

ERRATA

Egz. archiwalny IBL

Abraham Buchner



**PRAWDZIWY
JUDAIZM**

CZYLI

**ZBIÓR RELIGIJNO-MORALNYCH ZASAD
GERABETÓW
WYCZERPANY Z KLASYCZNYCH DZIEŁ
RABINÓW**

ZEBRAŁ I UŁOŻYŁ

A. BUCHNER

NAUCZYCIEL JĘZYKA HEBRAJSKIEGO I WYKŁADU BIBLI
W SZKOLE RABINÓW.



WARSZAWA,

w Drukarni Jana Jaworskiego.

1846.



**PRAWDZIWI
JUDAIZM.**

PRAWDNY

WYDAWCA

PRAWDZIWY

JUDAIZM

CZYLI

ZBIÓR RELIGIJO - MORALNYCH ZASAD

IZRAELITÓW

CZERPANY Z KLASYCZNYCH DZIEŁ RABINÓW

ZEBRAŁ I UŁOŻYŁ

A. BUCHNER

NAUCZYCIEL JĘZYKA HEBRAJSKIEGO I WYKŁADU BIBLIJ W SZKOLE RABINÓW.

Opinionum comenta delet dies,
Naturae judicia confirmat.

CICERO L. II. de Nat. Deorum 5.



INSTYTUT

**BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA**

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72

Tel. 26-68-63

WARSZAWA,

W Drukarni J. Jaworskiego,

przy ulicy Miodowej w Pałacu Rządowym

dawniej Pała Zwanym.

1846.

PRAWOŚCIWY
JUDYTAZM



WYDZIAŁ KLASYCZNYCH DZIEŁ NABIBO
KANCELARIA I URZĄD

WOLNO DRUKOWAĆ

Z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby exemplarzy.

w Warszawie d. 15 (27) Marca 1845 r.

Cenzor, Ch. CZERSKIER.

INSTYTUT
BIBLIOTEKA
WARSZAWA
Tel. 26-08-02

21.844

1845

Wielmożnemu

MATHIASOWI ROSEN

OBYWATELWI POCZESNEMU

PREZESOWI

DOZORU SZKÓŁ ELEMENTARNYCH

WYZNANIA MOJŻESZOWEGO

OPIEKUNOWI GŁÓWNEMU

DOMU PRZYTOŁEKU UBOGICH I SIEROĆ

STAROZAKONNYCH.

W DOWÓD UWIELBIENIA JEGO CNOT I ZASŁUG.

poświęca

A. BUCHNERA.

Wydrukowane

MATHIASOWI ROSEN

OWYATŁOWI POZNAŃSKIEMU

PRZEDSIĘWZIĘCIU

DOZORU SZKÓL WYEMIELIANYCH

WYKONANIA PRACOWNICZEGO

OPIEKUNOWI GŁÓWNEMU

DOBU WYKONANIA PRACOWNICZEGO

STAROSZKOLNYCH

W DOWÓDZIE WYKONANIA PRACOWNICZEGO

Podpisano

A. Bucznarski

O Człowieku §. 4. 81, 83, 90, 219, 263, 277
 O Cnotach towarzyskich §. 17. p.
 O Cnocie §. 21, 124, 250, 339, 445, 454

SPIS RZECZY.

O Ceremoniach §. 36.
 O Ciężkości §. 44.
 O Ciężkości krzywdy §. 44.
 O Cierpieniu §. 77, 231, 382, 436.
 O Czasie §. 122, 324.
 O Czystości §. 382.
 O Cudach §. 314, 436.
 O Charakterze §. 404.



O Bogu §. 24, 28, 29, 31, 89, 93, 97, 102, 107, 109, 110, 157, 177, 197, 198, 199, 200, 201, 208, 213, 214, 215, 216, 217, 224, 229, 238, 253, 257, 267, 336, 343, 354, 399, 400, 411, 418, 431, 440, 443, 466, 468, 469, 476, 486, 488, 589, 491, 492, 493, 494, 495.
 O Bogactwie §. 38, 59, 60, 84, 87, 92, 142, 143, 352, 379, 384, 434, 447.
 O Bałwochwalstwie §. 106, 205, 296.
 O Błędach §. 159, 382.
 O Bogobojności §. 301, 342.
 O Boskiem rządzeniu światem §. 387.

C.

- O Człowieku §. 4, 81, 83, 90 219, 263, 277,
297, 307, 345, 348, 390, 410, 433, 472.
- O Cnotach towarzyskich §. 17, b.
- O Cnocie §. 21, 124, 250, 339, 445, 454,
482.
- O Ceremonijach §. 26.
- O Ciemności §. 331.
- O Cierpieniu krzywdy §. 44.
- O Chciwości §. 77, 221, 332, 436.
- O Czasie §. 122, 354.
- O Chytrości §. 289.
- O Cudach §. 314, 426, 428.
- O Charakterze §. 323.

D.

- O Doczesnem zyciu §. 9, 20, 61, 82, 125.
- O Duszy §. 10, 158, 310, 312, 313, 450,
455, 485.
- O Dobrach Ziemijskich §. 15, 57, 58, 247,
396, 456.
- O Dobroczynności §. 40, 151, 170, 179, 180,
181, 183, 195, 291, 355, 377, 474.
- O Darach §. 50.
- O Dumie §. 60, 71, 153, 187, 188, 376, 391,
- O Dniach świętecznych §. 235, 264, 265,
283, 284.
- O Doskonałości §. 252, 367, 425, 437.

- O Dziesięciu przykazaniach §. 299
- O Dogmatach religijnych §. 441.

F.

- O Filozofii §. 231, 318.

G.

- O Głupstwie §. 66.
- O Gospodarstwie §. 69.
- O Grzechach §. 76, 152, 223, 302.
- O Grzesznikach §. 429.
- O Gościach §. 115.
- O Ganieniu §. 135.

H.

- O Handlu §. 7, 14, 103, 189, 191.
- O Hojności §. 52, 325.

I.

- O Izraelitach §. 105, 266.

K.

- O Kobietach §. 251.
- O Kradzieży §. 285, 286, 420.

- L.**
- O Litości §. 131, 185, 341, 401, 405, 462.
 - O Ludzkości §. 161, 360, 380.
 - O Loice §. 394.
 - O Łagodności §. 165.

M.

- O Miłości Boga §. 306.
- O Miłości bliźniego §. 5, 16, 17, a, 30, 132, 167, 174, 237, 329, 380, 364, 422, 483.
- O Moralności §. 32, 33, 48, 85, 178, 232, 308, 334, a, 351, 357, 415, 480.
- O Mądrości §. 39, 72, 79, 113, 119, 240, 241, 244, 256, 328, 378, 417, 474.
- O Mowie §. 337.
- O Modlitwie §. 120, 121, 279, 280, 281, 282, 435, 438.
- O Muzyce §. 146.
- O Mądrości Boskiej §. 113, 317, 389, 460.
- O Miłosierdziu §. 434.

N.

- O Naturze §. 23, 218, 228, 341; 388.
- O Nauce §. 33, 70, 80, 144, 176, 249, 375,
- O Napomnieniu §. 35.
- O Namiętnościach §. 104, 137, 154, 414.
- O Niesmieertlności duszy §. 300.
- O Nauczycielu §. 304.

O.

- O Ochędóstwie §. 18.
- O Oku §. 116.
- O Opatrzności §. 142, 225, 371, 387, 393, 401.
- O Odkładaniu §. 181.
- O Objawieniu §. 193.
- O Ofiarach §. 211, 459.
- O Ożenieniu się §. 268.
- O Obcowaniu z dobrami § 64, 270.

P.

- O Przebaczeniu §. 6, 34, 42, 262.
- O Przyjaźni §. 8, 49, 51, 365.
- O Powinnościach obywatelskich §. 27.
- O Przyznawaniu błędów §. 36.
- O Prawdzie §. 37, 74, 118, 163 164, 258, 305.
- O Posłuszeństwie §. 47.
- O Pracy §. 68, 94, 112, 155, 168, 319, 321, 369.
- O Pobożności §. 13, 101, 182, 266, 358.
- O Pijaństwie §. 148.
- O Postępowaniu §. 150, 451.
- O Poprawie §. 156.
- O Pokucie §. 175, 275.
- O Przełożonych gminy §. 173.
- O Przyczynach niedoli §. 196.
- O Próżniactwie §. 222.
- O Prawdzie §. 118 a.

- O Powinnościach człowieka §. 230, 233.
- O Przystawianiu na malém §. 255, 259, 366, 368.
- O Przyszłym życiu §. 278, 413.
- O Pokorze §. 315, 349.
- O Przepęstwach §. 359.
- O Przesądach §. 374, 381.
- O Poezyi §. 392.
- O Przykazaniu §. 446.

R.

- O Religii §. 2, 11, 25, 166, 311, 423, 434, 464.
- O Rozkoszach §. 117.
- O Rozmyślaniu §. 114.
- O Rzemieśle §. 127.
- O Rozpaczy §. 128.
- O Rozumie §. 133, 139, 140, 192, 303, 333, 350, 398, 397, 403,
- O Rolnictwie §. 54, 386.
- O Różnościach zdań §. 194.

S.

- O Świecie §. 3, 246, 458, 471, 479.
- O Sporach §. 45.
- O Szcześciu §. 75, 98, 54.
- O Skromności §. 86, 186, 325, 449.
- O Służbie Bożej §. 316.

- O Sławie §. 123, 129, 324.
- O Szacunku §. 138.
- O Stracie pieniędzy §. 172.
- O Ślubie §. 292.
- O Śmierci §. 334 b.
- O Śnie §. 361.
- O Spokojności §. 402.
- O Sumieniu §. 421.
- O Sprawiedliwości §. 481.
- O Stworzeniu §. 409.

T.

- O Tolerancyi §. 22.

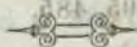
U.

- O Ubóstwie §. 243.
- O Uczciwości §. 41, 288, 290, 191, 372, 338.
- O Uporze §. 108.
- O Uczonych §. 149.
- O Umiejętnościach §. 226.
- O Uniknieniu złego §. 242.
- O Umiarkowaniu §. 416.

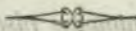
W.

- O Wstrzemięźliwości §. 1.
- O Wspieraniu ubogich §. 46, 141, 184, 293,
- O Wstydlivosti §. 53, 130, 327.
- O Wspaniałomyślności §. 63, 78, 322, 362, 370, 385, 405, 485.

- O Wesołości §. 88, 145.
 O Wierze §. 147, 203, 245, 260, 346, 419, 432.
 O Wielomówstwie §. 234, 326, 340.
 O Wiekui §. 273, 473.
 O Wadze i miarze §. 287.
 O Wychowaniu §. 309, 347, 454.
Z.
 O Zaufaniu w Bogu §. 12, 134, 190, 248, 383.
 O Zmysłowości §. 19, 162.
 O Zbawieniu §. 54, 276, 356.
 O Życiu towarzyskiem §. 55, 91, 272, 320, 423.
 O Zazdrości §. 26, 126, 373.
 O Znajomości świata §. 62, 430, 470.
 O Zemście §. 65, 136, 236.
 O Zakonie §. 99, 202, 206, 207, 209, 210, 212, 220, 271, 298, 477.
 O Zdaniach §. 73, 111.
 O Zdolnościach §. 160.
 O Zakazaniu §. 181.
 O Zawiści §. 217.
 O Znajomości stworzeń §. 227.
 O Zabobonności §. 274.
 O Zmienności §. 396, 427.



PRZEDMOWA.



Powolnym, często nieznacznym, ale zawsze pewnym krokiem idzie natura. Prawem jej w najdrobniejszych, jak w najcięższych przedmiotach jest stopniowe rozwijanie się i doskonalenie. Ludzie i czasy po części gorszemi się stają, lecz w ogólności dążą do polepszenia. O tój prawdzie chcąc się przekonać, dość jest choć powierzchownie okiem rzucić na historiją rodu ludzkiego i jego rozwijania się. Tam spostrzeżemy jak sztuki wszystkie powstawszy z konieczności zaspokojenia pierwszych potrzeb życia, później posłużyły do wygody i przyjemności, stały się dzielnym

narzędziem wydoskonalenia człowieka pod względem umysłu i serca. Również przekonywamy się tam jak nauki i wiadomości, stopniowo z pomięszanych wyobrażeń jakby z chaosu przez długi szereg wieków się wydobywały, nim w nowszych dopiero czasach na tym stopniu stanęły, na jakim je teraz znajdujemy.

Najważniejszym jednak i najzbawienniejszym postępem, jakim się ród ludzki szczycić może, jest wydoskonalenie, oczyszczanie i upowszechnienie zasad moralności i obyczajów. Przechodziłoby to zakres przedmowy, gdybym chciał przytoczyć to wszystko co nam historia pokazuje, na poparcie tej prawdy, że obyczaje ludzi z postępem wieków, ciągle polepszały się i czyściły.

Obszernie i gruntownie pisał w tej materji angielski filozof Home w dziele swojem: p. t. Die Geschichte des Menschen.

Dość będzie tylko zwrócić uwagę czytelników na zepsucie moralne, jakie panowało u narodów pogańskich przed upowszechnieniem religji chrześcijańskiej i na przewrotne wyobrażenia o obyczajności jakie znajdowano i znajdują jeszcze u ludów dzikich; których światło wiary i cywilizacyi jeszcze nie oświeciło.

U Greków i Rzymian i u narodów barbarzyńskich, które ich podbiły zepsucie obyczajów, okrucieństwo i dzikość tak były głęboko wkorzenione, że potrzeba było długiego szeregu wieków nim moralność Ewangelii i światło nauk mogły zniszczyć i wykorzenić na

zawsze wszystkie przewrotne i z duchem religii chrześcijańskiej niezgodne wyobrażenia.

W niniejszém dziele chce autor z samych źródeł i z pism rabinów religijną powagę u izraelitów mających, wykazać jakie są prawdziwe zasady judaizmu i że te zasady bynajmniej nie są przeciwne czystym wyobrażeniom o religii i moralności. Za szczęśliwego poczyta on się, jeżeli dzieło to nie będzie obojętnie przyjętém.



ROZPRAWA PIERWSZA

○ JUDAIZMIE.



Wyłożywszy w przedmowie korzyści jakie wpływać mogą dla czytelnika z poznania prawdziwej istoty Judaizmu, uważam za rzecz niezbędną okazać, że nauki i zasady, przezemnie z dzieł rabinicznych wyczerpane, rzeczywiście zawierają w sobie prawdziwy duch Judaizmu.

Ejsenmenger pracował nad dziełem swoim (das entdeckte Judenthum) lat 19, (1) jednak wydał

(1) Uważają popolicie Eisenmengera, za nawróconego na chrześcijaństwo żyda, ale zdanie to jest zupełnie fałszywe. Pochodzi on ze znakomitej rodziny, znaniej pod nazwiskiem Isemänner, którą to nazwę później na Eisenmenger przemieniono. Rodzina ta już w wieku 16tym wydała wielu mężów znakomitych nauką, którzy także piastowali wyższe publiczne urzędy. Autor odkrytego Juda-

A

je bez przedmowy i nie starał się wcale zbadać i pokazać czytelnikom swoim, w jakich pismach rzeczywiście zawierają się nauki, Synagogi; nie odróżnił on zasad istotnych i artykułów wiary Izraelitów od dziwacznych pomysłów, a nawet od niedorzeczności jakiegoś tam rabina, słowem skleił dzieło swoje bez krytyki i sprawiedliwości. Podobne postępowanie ściągnęło na niego nagany wielu uczonych z pomiędzy Chrześcian. I tak Michelis, podziwiając jak każdy inny pilność i wytrwałość Eisenmengera, uważa dzieło jego za paskwil, utrzymuje że w jakimkolwiek wyznaniu, ktoby chciał zebrać wszystko cokolwiek autorowie napisali dziwaczne lub niedorzeczne, mógłby podobne

izmu, Andrzej Eisenmenger był synem Dawida Eisenmenger, poborcy Kurfirszta w Manheimie, i urodził się w tém mieście w roku 1654. W roku 1666 ojciec jego zmarł na zarazę morową, a młody Andrzej w tymże samym czasie w Hejdelbergu w szkole Nekera pobierał pierwsze początki nauk. Następnie przyjętym został do tak zwanego *Collegium sapientiae*, gdzie zwrócił na siebie uwagę swą pilnością i postępami w hebrajskim języku, a przez to zyskał względy Kurfirszta Karola Ludwika, który go wielce poлюбił, przyrzekł wyprawić własnym kosztem na podróż po Europie, a następnie wysłać na wschód. Książę dotrzymał swęj szlachetnej obietnicy. Eisenmenger zwiedził Holandya i Anglią, gdzie sławnemu Polo pomagał w ułożeniu *Synopsis*. Właśnie gdy się gotował do podróży na wschód, otrzymał wiadomość o śmierci swego dobroczyńcy Księcia Karola Ludwika (1680) i

ulożyć dzieło. Ja zaś, żeby uniknąć przeciwnego zarzutu, to jest jakoby z dzieł rabinicznych wybrał tylko to, co może przedstawić religję Izraelitów w korzystnym świetle, będę usiłował przede wszystkim wykazać i rozwinąć zasady będące istotną podstawą tejże religij.

Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że ponieważ księgi Mojżesza stanowią całą podstawę religij, jaką lud izraelski do dziś dnia wyznaje; przeto w nich też wszystkie jej zasady i przepisy zawierać się powinny. Ale ta rzecz ma się inaczej

Już w przedmowie do kwiatów wschodnich starałem się okazać, że księgi Mojżeszowe same przez się nie były wystarczające dla nadania Izraelitom

dla tego wrócił do Amsterdamu, poświęcając się wyłącznie językom wschodnim, z których w arabskim szczególnie się doskonalił. W czasie swego pobytu w wyżej rzeczonym mieście, rozgniewany obrażającymi wyrażeniami których użył tameczny Rabin Dawid Lida przy rozmowie, równie przejściem trzech Chrześcian na wiarę Izraelską: postanowił napisać swe dzieło, pod tytułem „Odkryty Judaizm.” Wróciwszy do Heidelbergu, uwiadomił o tem zamiarze Księcia Jana Wilhelma. Książę był tak zadowolony tym zamiarem, że go mianował professorem języków wschodnich przy uniwersytecie w Heidelbergu.

Wkrótce potem wydał on swój odkryty Judaizm. Książka ta wielce przeraziła Izraelitów, szczególnież żalowali oni swych poufanych rozmów z autorem i udzielonych mu dzieł ważnych i rzadkich, które mu nie jedno ciemne miejsce wyjaśniły. W takiej bowiem zostawał z niemi

pewnej i ustalonej religij, ale że do tego potrzebne były objaśnienia, które utrzymując się w ustnym podaniu przez szereg wieków, nareszcie znalazły miejsce w Talmudzie; ten zatem przez Izraelitów uważanym jest jako jedyny prawdziwy komentarz do ksiąg Mojżeszowych. W Talmudzie przeto, a nie w dziełach Michaelisa (Mosaisches Recht, ani w dziełach Spencera de legibus et ritibus moseis) i innych którzy się starali objaśnić i rozwinąć prawa Mojżeszowe, szukać należy prawdziwego ducha dzisiejszego Judaizmu. Na dowód tego twierdzenia przytoczę tu przykład przekonywający, że Talmud nieraz zmienia przepisy Mojżesza.

przyjaźni, że mniemano powszechnie, iż przeszedł na ich wyznanie. Gdy dzieło jego miało już prasę opuścić, dekret dworu Austryackiego, uzyskany na przedstawienie Izraelitów zakazał wydania, a 2000 exemplarzy złożono pod strażą w Frankfurcie nad Menem, w tamiecznym domu ubogich. Eisenmenger wszedł następnie w układy z żydami, chciał im wydać wszystkie exemplarze za wynagrodzeniem 30000 gulden ren, jednakże ci ofiarowali mu tylko 12000 gulden ren, tak więc układ do skutku nie przyszedł. Wywiązał się z tego długi proces mniemania uczonych teologów, którym rząd polecił rozbiór tego dzieła, były rozdzielone i nie wszystkie wypadły na korzyść autora. Rząd pruski przeciał tutaj węzeł, pozwolił na druk odkrytego Judaizmu w swoim państwie, a dzieło to wyszło po raz pierwszy w Królewcu 1711 roku. Autor nie doczekał tego, umarł bowiem na apoplexją 26

I tak, podług praw Mojżesza (Lew. 23.) święta uroczyste przez jeden dzień obchodzone być mają; terazniejsi zaś Izraelci na mocy Talmudu dwa dni święcą.

Czy więc cała istota Judaizmu zawiera się w Talmudzie? Aby na to odpowiedzieć, trzeba wprzód zastanowić się jakim sposobem powstał Talmud i jakie w nim przedmioty mają miejsce?

W dawnych czasach nie było dozwolonem Izraelitom objaśnianie i roztrząsanie tyczące się praw Mojżesza pismu powierzać. Jednak Rabi Juda święty, obawiając się, aby po zburzeniu drugiego kościoła Jerozolimskiego przez rozproszenie żydów podania ustne nie zginęły, lub nie uległy zmianie, widział się przymuszonym znieść wyżej wspomniany rozkaz, i zebrawszy wszystkie za jego czasów znane z ustnych podań dysputy i kwestye z najznakomitszych uczonych zwanych Tenaim (doctores) tyczące praw Mojżesza, spisał takowe, nie wyprowadzając jednak z tych dysput żadnego stanowczego i za prawidło służyć mogącego wniosku. Zbiór ten, zwany Miszną, objaśniony został nie za długo przez Rabi Johanem, ucznia Rabi Jehudy, i całe to dzieło znane jest dotychczas pod nazwi-

Grudnia 1704 roku w 51 roku życia. Biografię tę wziąłem z dzieła wyszłego w Frankfurcie i Lipsku 1714 r. pod tytułem „Ciekawości Żydowskie”, którego autorem jest Jan Jakób Schudt, były poufały przyjaciel Ejsenmegeera.

skiem Talmudu Jerozolimskiego. Niejaki czas potem Rabi Asse wydał nowe objaśnienie Miszny, stanowiące wraz z textem, Talmud Babiloński. Widziemy więc, że tak Jerozolimski, jako też obszerniejszy i składniejszy od niego Talmud Babiloński, nie jest niczem więcej jak tylko wykładem Miszny. Autorowie tego wykładu starali się wykryć powody, na których uczony jaki (Tane) w Misznie przytoczony, zdania swoje opierał, czy je wyprowadził z Pisma Świętego, czy z własnego sądu, i czy nie są one w sprzeczności z innym zdaniem, przez tegoż uczonego w podobnej materji na innym miejscu objawionem, i jak tę sprzeczność pogodzić. Talmud objaśniając i kombinując z sobą mniemania w Misznie zawarte, równie jak ona nie zawiera stanowczych wniosków. Niedostateczność tę uczul już Majmonides i dla tego napisał wyciąg z Talmudu, któremu dał tytuł *Jad Hachzaka*, w przedmowie do swojego dzieła tak się wyraża: „Przekonany będąc, że nie posiadamy dzieła w któremby przepisy naszej religii jasno i dobitnie były wyłożone, starałem się zaradzić temu przez ułożenie zbioru, który nazwałem (*Mischnah Torach*) to jest treść prawa, ponieważ przy pomocy tego dzieła i ksiąg Mojżeszowych można będzie z gruntu poznać wszystkie przepisy religijne, nie potrzebując ich szukać w Talmudzie”.

Z tego wszystkiego pokazuje się, że Talmud nie jest księgą praw, nie jest kodexem religijnym,

ale zbiorem mniemań i zdań różnorodnych, które objaśniając, kombinując i porównywając z sobą, można dopiero coś stanowczego i obowiązującego wyciągnąć. Z tego znowu wypada, że nie wszystko co się znajduje w Talmudzie, może być uważane jako powszechnie przyjęte u Izraelitów, i jako wyrażenie ducha Judaizmu, a nawet nieraz zasady i przepisy, które w Talmudzie stanowczo są rozstrzygnięte, od późniejszych rabinów odrzucone zostały. Naprzykład przed Mojżeszem jeszcze zwyczajem u Izraelitów, aby wdowa zmarłego bezdzietnie, zaślubiła brata męża swego.

Mojżesz złagodził ten zwyczaj, pozwalając szwagrowi uwolnić się od tego małżeństwa, przez dopełnienie ceremonii opisanej w Deut. 25. 10. Talmud uważa, że lepiej jest kiedy szwagier zaślubia bratową, a późniejsi Rabini małżeństwo to zakazali zupełnie. Niektórzy uczeni chrześcijańscy byli tego zdania, że istota Judaizmu zawiera się w wyżej wspomnianym zbiorze Majmonidesa. Jednakowoż późniejsze wyciągi z Talmudu, które znacznie odstępują od dzieła Majmonidesa, dowodem są niedostateczności tegoż, której nawet autor sam nie zaprzeczał. Niedokładność jego zbioru zależy na tem, że umieszczając w niem prawa i przepisy, nie wymieniał miejsce Talmudu, z których takowe czerpał. Tak jak pisze w swoich listach, że on sam nawet nie umiał wskazać źródła, z jakiego pewien przepis pochodzi. Późniejsi Rabini roztrząsając pracę Majmonidesa, prze-

konali się, że niektóre przez niego podane przepisy nie dają się wcale wykryć w Talmudzie; inne zaś wypływają z niedokładnego podług ich objaśnienia miejsc Talmudycznych, a zatem tak jedne jak i drugie nie mogą być uważane za obowiązujące.

Nietylko z Talmudu Eisenmenger czerpa swoje wnioski o Judaizmie, ale i z modlitw u Izraelitów używanych. Lecz w takim razie należało odróżnić modlitwy w Talmudzie wspomniane od tych, o których tenże nie wzmiankuje wcale. Pierwsze bowiem powszechnie są przyjęte teraz u Izraelitów, drugie znane pod nazwiskiem (pa-
jet) u wielu a mianowicie uczonych, żadnej nie mają powagi religijnej. Znakomity Rabin (Aben Esra) w wykładzie Ekklezyastyki wiele w tych ostatnich modlitwach znajduje nagannego i chce, aby wcale z liturgii wyrzucone były, a nawet sławny kabalista *Lorya* uważa je za bardzo mało znaczące. A właśnie z tych, tak mało przez Izraelitów cenionych modlitw, wyjęte są miejsca, których Eisenmenger używa na potępienie Judaizmu.

Gdzież więc szukać należy dogmatów i przepisów teraźniejszej religji Mojżeszowej? Pierwsze zawierają się w 13 Akarym, artykułach wiary, przez Majmonidesa ułożonych, drugie ułożone są w kodexach zebranych w jedno, pod nazwiskiem Szulchan Arach, których autorem jest Rabi Józef Karo.

Artykuły wiary w liczbie 13 dotychczas przez

wszystkich wyznawców Mojżesza, jako prawa zasadnicze Judaizmu przyjęte, ułożone były przez Majmonidesa, niesamowolnie ale na powadze pisma Świętego, które przytacza miejsca na poparcie każdego w szczególności artykułu. Co się zaś tyczy dzieła Szylchan Aruch, to powstało sposobem następującym: Rabi Józef Karo, widząc że Majmonides nie osiągnął celu, jaki sobie zamierzył przez ułożenie Jad Hachzaka; i że przez ciągle zgłębianie Talmudu i porównanie go iz przytoczonym dziełem, powstały ciągle wątpliwości i niepewności w praktycznym wykonywaniu przepisów, przedsięwziął usunąć tę niepewność i wyciągnąć z Talmudu i późniejszych komentarzów stanowcze obowiązujące przepisy.

W tym celu ze wszystkich uczonych, których mniemania do czasów jego późniejsi przytaczają obrał sobie trzech najznakomitszych, których zdania przyjął za stanowcze, tam gdzie albo wszyscy trzej, albo przynajmniej dwóch z nich na jedno wychodzi. Takim sposobem w księgach jasnie i dokładnie wyłuszczył wszystkie prawa Mojżesza w duchu Talmudycznym objaśnione i to dzieło pod nazwiskiem Szylchan Aruch z dodatkami Rabi Mojżesza Isser w Krakowie, dotychczas jest podstawą i zasadą nauki teologicznej Izraelitów, tak dalece, że żaden Rabi, choćby inaczej rozumiał Talmud niż go pojmuje autor Szylchan Aruch, jednak nie śmiałyby odmówić mu poszanowania religijnego. Jeżeliby się zaś zdarzył przypadek przez

B

Szylchon Aruch nieprzewidziany, lub niezupełnie zastosować się mający, wtedy Rabini uciekają się do źródła, to jest do Talmudu, i z niego sami o wydarzonym przypadku decydują. Nie jest więc Talmud księgą religijną wprost obowiązującą, ale zawiera w sobie materiały i żywioły nauki religijnej, z których w razie wątpliwym znani z uczoności i przenikliwości swojej Rabini, mogą wyprowadzać wnioski, do religijnego życia służyć mające.

To wszystko cośmy dotąd mówili o Talmudzie ściąga się do tej jego części, która zawiera mniemanie Rabinów względem rzeczy dozwolonych, zakazanych i przykazanych, to jest źródła nauki teologicznej i przepisów, Izraelitów obowiązujących. Oprócz tego jednak Talmud zawiera opowiadania prawdziwe lub zmyślane, allegorje i legendy. W tej części Talmudu, zwanej Agada, która daleko mniej od pierwszej zajmuje, napotykamy nieraz rzeczy zdające się na pozór zupełnie niedorzecznymi. Jednak bardzoby się mylił, ktoby sądził, że wszystko co się w Agadzie zawiera, przez Izraelitów dosłownie jest rozumiane i za święte uważane. Posłuchajmy co mówią o tém Rabini objaśniający Talmud. W traktacie Erabin jest opowiadanie, że pewien Rabin przepowiedział komuś iż nieprzeżyje roku, i że ta przepowiednia rzeczywiście się spełniła. Osobę tę wyraźnie wymienia Talmud z nazwiska i miejsca zamieszkania, przydając, że to czyni dla tego, aby nie uważano tej powieści za allegoryję lub wymyślenie, ale za pra-

wdziwe wydarzenie. Na to znakomity Rabin Lewi w klassycznym dziele *Ber Hagole* robi tę uwagę, że wtenczas tylko opowiadanie, lub mniemanie Talmudu, mogące się wydawać z prawdą niezgodne, należy brać w znaczeniu dosłownem, kiedy Talmud wyraźnie dodaje że tak, a nieinaczej rozumiane być powinno.

Sławny autor dzieła *Kuzri* mówi, że zbieracze Talmudu Rawina i Assa, nie chcąc nic pominąć co tylko ustne podanie zachowało o jakim Rabinie, woleli przeto ci ułożyciele Talmudu, wszystkie te Agady zostawić potomności do zgłębienia i tylko wyrzekli, że z dosłownego ich brzmienia żadnego nie należy wyprowadzić wniosku, któryby się dał w życiu zastosować; i zarazem zabronili natrząsać się lub żartować z tego, co który Rabin powiedział. Tak więc niewątpliwą jest rzeczą, że jak powiada znakomity autor sławnego dzieła *Kuzri*, Agady powstały jedynie z wielkiej gorliwości w zachowaniu wszystkich słów i mniemań sławnych rabinów. Co się znowu tyczy zdania niektórych nader pobożnych Rabinów o Agadzie, jakoby ona zawierała w sobie ukryte prawdy wyższego rzędu, lub nauki Kabalistyczne, to także nie jest bez zasady i daje się z talmudu wyprowadzić o dwóch ważnych wiadomościach, które powinny się udzielać ostrożnie pod postaciami allegorycznymi i tylko ludziom znanym z pobożności i bystrości umysłu. Z tych wiadomości jedna pod nazwiskiem *Maasse Bereisehis*, zawiera naukę o stworzeniu świata; druga *Ma-*

asse Merkaba, naukę o zjawieniach niebieskich, opisanych w pierwszym rozdziale Ezechiela. Wielu Rabinów, a pomiędzy nimi Majmonides, przez pierwszą rozumieją Fizykę, a przez drugą Metafizykę, i sądzą że w wielu śmiesznych na pozór Agadach, zawierają się ważne prawdy do obu tych nauk należące, które te prawdy wykrywać usiłują. Inni zaś pod temi dwoma różnemi przez Talmud tak starannie ukrytymi wiadomościami, rozumieją kabalistyczne nauki o stworzeniu świata i duchów, utrzymując że to szukać należy w Agadzie.

Ze wszystkich zaś Rabinów żaden nie brał Agady dosłownie, tak jak ją bierze Eisenmenger, dla wysmiania i potępienia religii Izraelitów. Wprawdzie przyznaje Eisenmenger, że uczeni Rabini nie rozumieją Agady dosłownie i nawet przytacza zdanie Majmonidesa, że w ciemnych opowiadaniach Talmudu, zawiera się wiele prawd filozoficznych; ale zaprzecza temu i nie przypuszcza, aby można było Agadę inaczej jak dosłownie pojmować, mówiąc, że takim sposobem moglibyśmy i najniedorzeczniejsze baśnie dawnych pogan filozoficznie tłómaczyć. W rzeczy samej, w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, kiedy ojcowie kościoła okazywali uczonym poganom całą błahość i niedorzeczność ich wiary, ci starali się bajki swojej mitologii usprawiedliwiać, wyszukując w nich nauki zgodne z ówczesnym stanem filozofii, lecz przypuszczając nawet, co jest bardzo do prawdy podobnym, że komentatorowie rabiniczni nie potrafili

przeniknąć prawdziwej myśli swych dawnych mistrzów, co więcej gdybyśmy nawet przypuścić mogli, że Talmud chciał, aby dziwaczne miejsca Agady, dosłownie były rozumiane i wyjaśniane, jednak wyznawca obcej wiary, nie może tłumaczyć księgi religijne Izraelitów inaczej aniżeli je tłumaczyli największą powagę mający Rabińi w czasie, w którym nikt jeszcze na religię pocisków nie rzucał, a tém bardziej na tak samowolnem tłumaczeniu nie można opierać wniosków swoich na potępienie Judaizmu. Mówię na potępienie Judaizmu, bo co się tycze samego Talmudu, może każdy, nie wchodząc głębiej w znaczenie ciemnych i niedorzecznych Agad, wyszydzać je, trzymając się dosłownego ich brzmienia, lecz nim szyderstwo swoje rozciągnie na całą synagogę, powinien przedewszystkiem się przekonać, jakim sposobem ona tłumaczy i wyznawcom swoim rozumieć każe to, co krytykowi śmiesznem się wydaje, w przeciwnym bowiem razie możnaby mu na wszystkie jego zarzuty odpowiedzieć, że przypisuje Izraelitom to, czego oni wcale nie wyznawają. Takim więc sposobem chociaż Eisenmenger i jego naśladowcy znaleźli w Talmudzie wiele miejsc, które dosłownie brane, dały im powód do śmiechu i oburzenia, to jednak nie upoważnia ich do potępiania i wyszydzania Izraelitów i ich religii, która miejsc tych nigdy nie pojmowała w znaczeniu dosłownem.

Oprócz przywiedzionych dotąd pism, które prze-

ciwnikom Judaizmu dały powód do potępienia go, jeszcze niektóre inne posłużyły do poniżenia religii Izraelitów. Mówię tu o pismach kabalistycznych, które nieraz używane były jako broń przeciw Izraelitom. Lecz ktokolwiek ma wyobrażenie o stanie nauk na wschodzie w pierwszych wiekach narodzenia Chrystusa, i o literaturze Europejskiej średnich wieków, łatwo się przekona, że kabała, którą nie tylko żydowscy ale arabscy i chrześcijańscy uczeni się zajmowali, nigdy nie była uważaną u Izraelitów za obowiązującą w materjach religijno moralnych, ale jako odrębna, ciemna i dla małej liczby dostępna nauka, która z teologiją, ani z prawodawstwem nic niema wspólnego. Na dowód tego twierdzenia przytoczę tylko kilka przykładów.

Znakomity Sadia Gaon, otwarcie występuje przeciw nauce Metampsychozy, którą wszyscy kabalisci przyjęli. Autor dzieła kabalistycznego Wejakhel Mosche, narzeka bardzo, że nauka kabały zaniedbaną jest u Izraelitów, i że wiele uczonych nią pogardzają i za czcze marzenia uważają.

Jeszcze jedną bronią przeciw Judaizmowi używane jest twierdzenie, jakoby rabini w wykładzie Starego Testamentu nie trzymali się zasad grammatyki i exegety, i jakoby przeto z Pisma Świętego wyprowadzali fałszywe wnioski i nauki.

Że wielu Rabinów odstąpiwszy od zasad rozsądnej exygietyki, wpadło na niedorzeczne i czcze marzenia, żaden, choćby najgorliwszy Izraelita nie

zaprzeczy. Lecz znajdowali się i tacy, którzy przy objaśnieniu Pisma Świętego, trzymali się zasad exygietyki.*

Skutkiem wyrozumowanego wykładu Biblii jest to, że Synagoga starała się zawsze wszystkie miejsca starego testamentu, które Boga pod zmysłową postacią przedstawiają, tak objaśniać, aby wszelkie antropomorficzne wyobrażenia o Bóstwie oddalać, i że usiłowała pogodzić księgi starego zakonu z wyobrażeniami, jakie w skutku postępu nauk w późniejszych czasach powstały. I tak np. pewien Rabin, żyjący na sto lat przed narodzeniem Chrystusa, rzucił już myśl jakoby ziemia około słońca się obracała. Ponieważ jednak przypuszczenie to tyle było przeciwném przyjętym powszechnie zasa-

* Na dowód tego twierdzenia i aby uniknąć zarzutu stronności, użyję tu własnych słów znakomitego do-tychczas żyjącego teologa angielskiego McCaul, który w licznych swoich pismach, wydawanych w Anglii, rozwinął głęboką i gruntowną znajomość języka i literatury hebrajskiej i w jednym z nich tak się wyraża: „Przy końcu XIIgo wieku Kimchi i inni znakomici Rabin, gorliwie i pracowicie zajmowali się grammatycznymi badaniami nad starym Testamentem i poprawą Exygietyki biblijnej. Jednak bardzoby się mylił, ktoby sądził, że Kimchi lub współcześni jemu, pierwsi użyli prostej i exegetycznej metody, w wykładzie Pisma Świętego albo, że Izraelici w długim przeciągu czasu, między rozproszeniem ich, a krucya-

dom, przeto wcale nie badano czy ono sprzeciwia się Pismu Świętemu lub nie. Później gdy geniusz nieśmiertelnego Kopernika system swój na niewzruszonych oparł zasadach, starali się Rabinini wszystkie w starym zakonie przeciw tym zasadom walczące trudności usunąć. Autorami wzorowych komentarzy starego testamentu byli między Izraelitami nie tylko Kimchi i inni, którzy się wyłącznie badaniom Pisma Świętego poświęcali, ale i wielu, którzy w całym znaczeniu tego wyrazu na imię Rabinów zasługują; to jest tacy, którzy uważając Talmud za największą świętość, jemu jedynie się oddawali i w znajomości jego całej swej chwały szukali, zajmowali się dosłownym wykładem i prace ich w tym względzie wielkie przyniosły dla

tami, byli zupełnie nieoświeconemi, lub pozbawieni zasad grammatyki. Najlepszy dowód że tak nie było, podaje Masaryta o której mówi znakomity orientalista i exegietyk Gezeniusz „że autorowie trzymali się stałych zasad grammatyki, za pomocą których udało im się poprawić tekst starego testamentu, oddalając od niego wszystkie niedokładności i domysły, w czém okazali wielką gruntowność. System punktuacji (samogłosek) zaprowadzony przez uczonych Izraelitów, przypuszcza już wysoki stopień badań grammatycznych, a akcenta świadczą o dokładnym i delikatnym pojęciu związków i stosunków zachodzących między wyrazami i zdaniami, oboje zaś razem wzięte za-

potomności korzyści. Z wielkiej tych pisarzy liczby, tylko dwóch tu wspomnę, Rabi Salomona Ben Majer Raschbam i Rabi Mojżesza Ben Nachman Ramban. Pierwszy, objaśniając miejsce 1. M. 37. mówi: „Godnym uwagi jest, że dawni Talmudyści, skutkiem za nadto posuniętej pobożności swojej, nie zachowywali ściśle przepisu Talmudu, który nakazuje objaśniać Biblię sposobem prostym podług reguł grammatyki, ale więcej szukali sensu allegorycznego i odstępującego od tekstu. Rozmawiałem o tem z dziadkiem moim, Rabi Salomon Ben Izaak, który napisał komentarz do Biblii, wskazałem mu niektóre uchybienia, jakie popełnił. On nie wstydził się wyznać mi, że gdyby mu czas pozwolił; przerobiłby swój komentarz podług metody prostej i grammatycznej, której wartość on coraz bardziej uznawał.” Po tych słowach Rabi Salomon Ben Majer przywodzi objaśnienie swego dziadka do przytoczonego miejsca pierwszej księgi Mojżesza, nazywając to objaśnienie próżnym, daje swoje własne z duchem biblijnym zgodne.

ohowały na zawsze między myślącymi Izraelitami trafność i poprawność w wykładzie Biblii.”

Po tych słowach Autor wylicza szereg Komentatorów z pomiędzy Izraelitów, którzy się odznaczyli gruntownym i wyrozumowanym wykładem starego Testamentu, i których, jak powiada, znajomość niezbędnie jest potrzebną dla każdego teologa Chrześcijańskiego, który chce dokładnie poznać i rozumieć księgi starego przymierza.

Jakkolwiek komentarz wspomnianego Rabina odznacza się dobrym smakiem, znajomością języka, i trafnym przeniknięciem związku, jednak niżej stoi od komentarza wydanego przez Ramban, który chociaż wielki talmudysta i czciciel kabały, jednak w wykładzie Pisma Świętego ani pierwszą, ani drugą powodować się nie dał.

Wielki Meldensohn, który przez tłumaczenie i objaśnienie Pentateucha, dokonane pod jego przewodnictwem przez kilku uczonych Izraelitów, tak dzielnie się przyłożył do oświaty swoich współwyznawców; wyznaje sam z właściwą sobie skromnością, że on i pomocnicy jego prawie wszystko czerpali ze źródeł rabinicznych, a szczególnie z dwóch wyżej wspomnianych komentarzy, i tyle tylko przyznaje sobie zasługi, że przez wygładzenie języka więcej dostępnymi uczynił te objaśnienia.

Na zakończenie niniejszej rozprawy, wspomnę jeszcze o zarzucie, który tak często przeciw księgom rabinicznym słyszeć się daje, jakoby one w stosunkach pieniężnych z Nieizraelitami dozwalały nierzetelnie postępować. Na zbitcie tego zarzutu dosyćby było przywieść to, czego nawet i Eisenmenger nie zaprzecza wprawdzie, że religja rabiniczna zakazuje wszelkiej w ogólności kradzieży, oszustwa i t. p. przeciw komu bądź się dopuszczać.

W dziełach pisanych w wiekach średnich, spostrzedz się daje poniekąd w rabinicznych pismach nieprzychylność ku innowiercom, lecz to zdarzyło się

tylko w szczególnych rzadkich przypadkach. Ale i to poważni Rabinowie późniejszych czasów naganiają. Duchem ludzkości i miłości bliźniego tętną dzieła nauki teologicznej wielu późniejszych Rabinów, którzy, chociaż czciciele Talmudu, współwyznawcom swoim zalecają w wszelkich stosunkach z nieizraelitami ściśle przestrzegać rzetelność. Nie wspomnę tu o zwołanym przez Napoleona Sanhedrin, który, złożony z samych gorliwych obrońców zasad Talmudycznych, wyrzekł i dowiódł że Izraelici we Francyi uznają wszystkich Francuzów za bliźnich swoich, bo ten wyrok, ogłoszony całej Europie, wszystkim dostatecznie jest znany; ale przytoczę tu męża, który inniej wprawdzie znany Chrześcianom, między współwyznawcami swojemi, za życia i teraz jeszcze, doznaje największego szacunku i poważania, jako ściśle i gorliwie pełniący przepisy religijne i dokładnie obeznany ze świętymi księgami. Jest to autor dzieła „Seifer Habris,” którego znałem osobiście w mieście mojem rodzinnem Krakowie. Mąż ten z całym zapalem, oddany nauce Talmudu i ksiąg kabalistycznych, w dziele swoim ciągle przemawia w duchu ogólnej miłości bliźniego i jej nawet osobny rozdział poświęcił, czego by zapewnie nie był uczynił, gdyby to w czemkolwiek miało się sprzeciwić zasadom religii przez niego wyznawanej.

W ogólności zarzucają Rabinom ciemnotę, wiarę w zabobony, gusła i rozmaite dziwaczne i ze zdrowym rozsądkiem niezgodne o rzeczach wyobrażenia.

Nie chcę ja tu bronić Rabinów, tylko przypominę czytelnikom to, co powiedział Cycero, że nie ma nic tak nedorzecznego, czegoby jaki filozof nie utrzymywał.* Wszystkim wiadomo, że w wiekach średnich, a nawet i później, wiara w czary i w skuteczność talizmanów była powszechną i przez wielu nawet uczonych przyjętą. Cóż więc dziwnego, że w pismach Rabinów podobne wyobrażenia spostrzegać się dają?

Aby jednak takowe wyobrażenia miały powagę religijną za sobą, tego śladu nigdzie znaleźć nie można. Owszem wielki Majmonides, pomimo że za jego czasów wyobrażenia te były powszechnie przyjęte przez uczonych, i pomimo że i Talmud sam nieraz im hołduje, śmiało jednak i otwarcie przeciw nim powstał w swych pismach czego mu żaden Izraelita nie zganiał.

Jakkolwiek wiele Rabinów, przez brak naukowego ukształcenia mogli wpaść na błędne i nedorzeczne mniemania, jednak żaden nigdy się nie odważył, coś takiego powiedzieć, coby się sprzeciwiało czystym wyobrażeniom o istnieniu Boga, o Jego niecielesności, o wyborze człowieka między dobrem a złem, o nieśmiertelności duszy, o przyszłym życiu, i o moralnym postępowaniu człowieka. Takie tylko wyobrażenia zgodne są z duchem

* Tém bardziej trzeba Rabinom to przebaczać którzy zwykle nie są filozofami.

Judaizmu, i te właśnie w niniejszym dziele starałem się zebrać.

Dla tego, dzieło to może być uważane, za prawdziwe wyrażenie ducha religii teraźniejszych Izraelitów i może przekonać każdego dobrze myślącego człowieka, że Izraelici potrzebują tylko stosownego, podług pewnego planu, pod kierunkiem Rządu przedsięwziętego wychowania młodzieży, aby się stać godnymi i użytecznymi członkami społeczeństwa. Wtenczas to zarzuty wszystkie przeciwko Judaizmowi i jego wyznawcom same przez się upadną i prawda odniesie zwycięstwo, stosownie do słów wielkiego mówcy rzymskiego, które umieściłem na czele niniejszej pracy mojej.



ROZPRAWA

O HANDLU ŻYDÓW.

Kto sprawuje ziemię swoją, chlebem nasycony bywa.
(Przyp. Sal. 12. w 11.)

Wskazawszy w poprzedniej rozprawie dzieła rabinów zawierające prawdziwy Judaizm, co do niego należy, i co w nim jeszcze zmienić można przy powadze powszechnie szanowanych autorów, sądzę, że nie będzie zbyt cenną rzeczą w piśmie niniejszem, którego celem jest przedstawienie obrazu Judaizmu, przejrzyć, czyli czynność zajmująca teraz wyłącznie Izraelitów, to jest handel w najobszerniejszem znaczeniu tego wyrazu, ma swoją podstawę w prawdziwym Judaizmie? Oprócz tego zastanowić się należy, czy zajęcie to, nie jest skutkiem późniejszych wypadków, jakie lud Izraelski dotknęły i stosunków obywatelskich, w jakich tenże lud zostawał.

Już to jest powszechnie uznanym pewnikiem, że handel duszę i siłę państw stanowi, usługi, jakie on już wyświadczał i ciągle wyświadcza, są niezliczone. On to jako węzeł wspólny jednoczy ludy rozmaitych krajów i klimatów; on opatruje nas we wszystko, co tylko życie upiększać i przyjemniejszém czynić może. On pobudza wszystkie stany do działania, on nadgradza rolnika pracującego z trudem równie jak sztuki i nauki. Mądrość boska pamiętała o handlu, albowiem żadnemu krajowi nie wydzielała bogactw, któreby jego mieszkańców zaspokajały wszystkich potrzeb do osłody życia. Jakkolwiek handel tak jest pożytecznym i od żydów lubionym, jednakże boski prawodawca Mojżesz swego państwa na nim nie ugruntował, chociaż jeograficzne położenie Palestyny było dla handlu nader korzystnem. Mojżesz nie chciał zrobić wyprowadzonych z Egiptu Izraelitów kupcami, ale pragnął ich mieć rolnikami. Handel dzieli się na wewnętrzny i zagraniczny. Pierwszy koniecznym jest w każdym państwie i znajdujemy w prawach Mojżesza przepisy, które jakkolwiek miały na celu powiększenie religijnego ukształcenia, przyjazne połączenie obywateli; jednakże na pomysłość wewnętrznego handlu przeważnie wpływać musiały. Każdy Izraelita był obowiązany drugą dziesięcinę corocznie przynosić do miejsca w którem, jak się obrazowo Mojżesz wyraża: „Bóg obrał sobie mieszkanie.” 5. M. 14. 23. Tę dziesięcinę wspólnie spożywali obywatele i lewici, za-

proszeni ku temu przez właściciela. Przy owych wesołych biesiadach, które tak serdecznie jedno-
czyły mieszkańców Palestyny, kapłani miewali bu-
dujące przemowy. Jeżeli zaś który Izraelita mie-
szkał zbyt daleko i nie mógł w naturze dostawić
tych przedmiotów, wówczas prawo pozwalało mu,
na miejscu u siebie je sprzedać, i za zebrane pienia-
dze zakupić, za przybyciem, rzeczy potrzebnych do
biesiad zgody. To ściągało rolnika z jego płoda-
mi do miasta, a pielgrzymki stawały się potężnym
środkiem ożywienia wewnętrznego handlu. Prze-
ciwnie handel zagraniczny nie tylko nie był po-
pieranym przez prawo Mojżesza, ale owszem wszel-
kimi środkami prawodawca tamować go się
starał.

Mojżesz stanowczo zakazał pobieranie procent-
tów, przy podobnych prawach zaś handel wcale
istnieć nie może, albowiem bez pewnego procentu
przez prawo zatwierdzonego, nikt kupcom po-
trzebnych im pieniędzy nie użyczy. Albowiem
kupcy używają pożyczonych na własny zysk z na-
rażeniem pożyczającego, i któż by chciał wystawić
swe pieniądze na utratę, nie mając jakiego widoku
zysku?

Również szkodliwie działają na handel prawa
zakazujące sprzedaży dóbr i nieruchomości we-
wnątrz kraju (3. m. 25. 23.) i darowanie długów
w rok jubileuszowy. (5. m. 15. 2.) Powodu tych
zakazów Boskiego Prawodawcy względem handlu,
szukać należy w chęci utrzymania nieskalanem je-

dnego dobra wyższego nad wszystko ziemskie, to jest uznania jedyne go, świętego stwórcy i rządcy świata.

Przedwieczny, którego mądrości pełne postanowienia są niezbadanemi, chciał utrzymać pojęcia religijne, odziedziczone przez Izraelitów po ich przodkach i utwierdzone objawieniem. Od nich to spaść miało światło na inne ludy, które w ciemnościach bałwochwalstwa błądziły. Jako kupcy zaiste musieliby wchodzić w stosunki z innymi narodami, łatwo daliby się nakłonić do czczenia bałwanów, témbardziej że aż do końca niewoli babilońskiej zawsze skłonni pokazywali się do bałwochwalstwa.

Mojżesz oparł więc byt państwa na rolnictwie we wszystkich jego najrozmaitszych gałęziach jako to: uprawie wina, oliwy i ogrodów. Każdy Izraelita z rozkazu Mojżesza otrzymał kawał gruntu i którego nie wolno mu było sprzedać. Jeżeli zaś z czasem która rodzina tak się powiększyła, że przypadająca na nią część na jej utrzymanie nie wystarczała, wówczas niektórzy jej członkowie emigrowali w stepy Arabij, gdzie się chodowaniem bydła zajmowali. Ten rodzaj zatrudnienia i sposób życia łatwiej niszczy równość pomiędzy obywatelami jak rolnictwo i łatwiej może jednego bogatszym nad innych uczynić. W kraju, gdzie żadnych gruntów skupować nie można, rolnictwo nigdy jednego zbyt bogatym nie zrobi; komu zaś chów bydła pomyślnie idzie, ten mógł

D

w pustyniach Arabij, gdzie na pastwiskach nie zbywa, znaczne mienie sobie nagrodzić.

Bogaci Izraelici, np. Nabal lub owi trzej, o których biblija wspomina, że przez długi czas wojsko Dawida utrzymywali, zamieszkiwali tamtę stronę Jordanu, które to miejsce wygodne dla chowu bydła, dwa i pół pokolenia sobie w dziedzictwo wyprosilili.

Pilność Izraelitów w rozmaitych gałęziach gospodarstwa była powodem, że pomimo nader licznej ludności Palestyny, mogli jeszcze oliwę i zboże wywozić na targi Tyru. Mojżesz tak wysoko cenił rolnictwo i uważał je za tak miłe Bogu, że w nagrodę za wypełnienie praw przyrzeka bogate zniwa.

Pod rządem Dawida obudziło się w Izraelitach dążenie do handlu. Temu bohaterskiemu królowi udało się, przez zajęcie ziemi Edam, zdobyć dwa porty na morzu czerwonym Elat i Ezyon-gaber. Ich stosowność do handlu ten król postrzegł za pewne i korzystać z niej nie omieszkął. Jego syn i następca, mądry Salomon, którego panowanie nie było wstrząśnięte żadną wojną, zwrócił całą swoją uwagę na handel, a Izraelici dotąd tylko z pługiem obznajmieni, żeglowali z sąsiedziemi a przyjaznemi sobie Tyryjczykami do Ofiru; zdaje się że Salomon nie postąpił przeciw prawu Mojżeszowemu, albowiem pismo święte, które wiele postępów tego króla nagania jako przeciwnych prawu Mojżesza. Opowiada bez nagany o uzbrojeniu okrętów i wspieraniu handlu.

Zdaje się, że mądry król pojął, iż powody Mojżesza przeciw handlowi już mogły utracić moc swoją, ponieważ Izraelici za czasów Salomona, jakkolwiek nie zbyt silni w służbie bożej, jednakże nie tak skłonni byli do bałwochwalstwa jak w chwili wyjścia z Egiptu. Może być, że boski prawodawca potępiał handel także z obawy, że Izraelici przez to zbliżyliby się do ludów, których właśnie podbić mieli. Obawa ta znikła za czasów Salomona i dla tego król ten bez namysłu mógł korzystać z położenia tak wygodnego i prowadzić handel przez cieśninę Babelmandel nietylko z brzegami Afryki na zachód, ale jeszcze z brzegami Persyj, Arabij i Indij na wschód.

Obawiając się jednak, by zamiłowanie do handlu nie było zbyt wielkiem i nie dopuszczało do zaniedbania rolnictwa, Salomon więcej jak inny król izraelski napominał i zachęcał do odawania się rolnictwu.

W przysłowiach (27. 23. do 27.) zwraca mądry król uwagę swego ludu na przyjemności życia wiejskiego i na wszelkie korzyści, jakie z tem życiem są połączone. „Prawda mówił on że wiele innych rodzajów życia świetniej biją w oczy, i w krótkim czasie większem bogactwem darzą, ale daleko mniej przedstawiają pewności a nawet największe bogactwo rychło znowu może być straconem. Ojcowskie zaś pole utrzymuje nas i żywi wprawdzie nie tak zbyt kowo ale przecież dostatecznie i łączy się z wielu miłemi przyjemnościami.”

Po rozdziale królestwa, Edom tak jak dawniej należał do domu Dawida, a królowie Judzcy korzystali z niego dla prowadzenia handlu morskiego szczególnie z Ezyon-gaber. Stan ten trwał do czasów Jozefata. Gdy jednakże jego flotta którą w połączeniu z flotą Ahazji, króla Izraela, uzbroił dla wysłania jej do Ofir, zginęła, sława owego portu zmniejszyła się. Flotta owa bowiem przy wypływaniu z Ezyon-gaber została zupełnie rozbita o skały nadbrzeżne wiatrem, który Bóg zesłał dla ukarania owego związku. W celu utrzymania więc handlu Jozefat przeniósł flotę do Elat i ztamtąd wysłał następnego roku inną flotę do Ofir. W takim stanie zostawał ten handel morski od Dawida do króla Jozefata, dotąd bowiem kraj ten należał do królów judzkich, którzy rządili nim przez swoich namiestników albo wicekrólów. Gdy zaś po Jozefacie nastąpił Joram, a Bóg dla ukarania niezmiernej złośliwości tego księcia odmówił swęj opieki, wówczas według proroctwa Izaaka Edom zrzucił z siebie jarzmo Jakóba służąc poprzednio, jakto owém proroctwem przepowiedziano, kilku członkom rodu Jakóbowego, (od Dawida do tego czasu.) Od tęg pory handel morski królów Judy był przerwanym aż do wstąpienia na tron Ozjasza. Ten, wstąpiwszy na tron Judzki, podbił na nowo Elat i umocnił go, osadził po wypędzeniu Edomiatów własnym ludem, podniósł handel, który w tym stanie dotrwał do panowania Achaza. Gdy jednakże Rezyn król Syryjski pobił Achaza

port ten przeszedł w ręce królów Syrii. Zda-
je się że aż do tego czasu Jeruzalem musiało
mieć wielki udział w tym handlu świata, albowiem
po wypędzeniu pokolenia Judy i Beniamin do
Babilonu, Tyryjczycy mówili „Teraz handel lu-
dów do nas' przechodzi, będą pełnym, ponieważ
Jerozolima jest zniszczoną.” (Ezechiel. 26. 2.)

Zbrodnie królestwa Judzkiego wyczerpały na-
reszcie dobroć Boga. Dwa pokolenia Judy i Be-
niamina zostały wypędzonymi do Babilonu, gdzie
według słów proroka Jeremiasza miały zostawać
lat siedmdziesiąt. Babilon wówczas był panem
handlu świata, do czego przyczyniało się wiele je-
go położenie nad rzeką Euftrat, wpadającą w za-
tokę perską, na której handel indyjski głównie
był prowadzonym. Dla tego też prorok nazywa
kraj ten krajem handlarzy, a miasto Babel mia-
stem kupców. (Ezechiel. 17. 4.) Tam to naród Izrael-
ski cały w ogóle do handlu nawyknął, polubił go
i przeniósł to nawyknięcie i zamiłowanie, po wy-
swobodzeniu go przez Cyrusa, do ojczyzny. 3

Gdy Alexandria przez Alexandra wielkiego zo-
stała wyniesioną do stopnia najznacniejszego han-
dlowego miasta w świecie, bohater macedoński
ściągnął do niej wiele kolonij obcych narodów po-
między niemi znajdowało się tam mnóstwo Izrael-
itów. Alexander udzielił im praw i przywilejów
licznych i pozwolił im nie tylko żyć według wła-
snych ustaw i religij, ale porównał ich zupełnie
z macedończykami.

Gdy następnie Ptolomeusz Soter rządził w Egipcie i zamieszkiwając Aleksandryę myślał o powiększeniu jeszcze tego miasta, ściągnął wielu Izraelitów tamże, udzielił im przywileje i porównał z innymi narodami. Te korzyści ściągały żydów do Alexandryi, gdzie im się znowu otwierała wszelka sposobność do prowadzenia handlu.

Ponieważ przychodzimy do najsmutniejszego dla żydów wypadku to jest do zniszczenia ich państwa przez Rzymian, przebiegniemy więc pokrótce ich stan po zburzeniu kościoła.

Najszczególniejszym i wyłącznym faktem w historii tego narodu jest bezwątpienia jego wędrówka. Naród ten który oddzielony wtenczas od innych w zakątku Azji, miał żyć sam tylko, został jak to Mojżesz przepowiedział, rozproszony po całej kuli ziemskiej. „Nie ma kraju na ziemi, mówi pewien pisarz Angielski, gdziebyśmy nie spotkali żydów, wszędzie osiedli oni najliczniej zaś w Polsce, Turcji, Niemczech, Holandji, Francji, Hiszpanji, Włoszech, Ameryce, najmniej w Persji i Indjach wschodnich i zachodnich brzegu Gangesu. Wynaleźli sobie drogę przez śniegi Syberji i przez palący piasek pustyni Afryki. Europejscy podróżnicy mówią, że w stronach do których sami dostać się nie mogli, żydzi mieszkają, jak np. w środku Afryki. Od jednego końca ziemi do drugiego wszędzie znajdujemy żydów, i żydzi tylko są rozrzućeni pomiędzy innymi narody.”

Dotkniemy chociaż powierzchownie, ich losu w tych rozmaitych miejscach ich pobytu, albowiem stan żydów zostaje w bezpośrednim związku z zatrudnieniami przez nich prowadzonymi i rzemiosłami któremi się zajmują.

Jeszcze na lat wiele przed zburzeniem kościoła żydzi już żyli rozproszeni pomiędzy rozmaitemi ludami, czytamy bowiem w dziejach apostołów. „I znajdowali się w Jerozolimie bogobojni żydzi ze wszystkich narodów, które tylko są pod niebem, (12. 5.)

Także w listach Apostoła Piotra (1. — 1.) czytamy „Do wybranych, którzy rozpierzchli się po Macedonji, Gallacyji, Kapadocyi, Azyi, i Babilonie (Porównaj Apostoła Jakóba. 1. — 1.)

Niezawodną jest rzeczą, że Izraelici od dawna nawykli do handlu i równą tam w nim czynność rozwinęli jak w Alexandrji, jednakże nic nam nie dowodzi by zapomnieli o rolnictwie.

„Miara zboża z własnego pola własną pracą zyskana, mówi Talmud jest daleko miłszą jak dziesięć miar kupionych”

Rabin pewien zakazał swoim uczniom słuchać jego prelekcji w miesiącach wysiewu i żniwa by przez cały rok nie mieli z tego powodu trosk o wyżywienie.

W Medrasz czytamy, że pewien starzec Izraelski zasadził drzewo, które zaledwo za lat kilkanaście miało wydawać owoce, przechodzień pewien żarto-

wał z jego ciężkiej pracy, mówiąc mu, że jest zbyt starym, by używać owoców tego drzewa. „Wola w tém Boża, odrzekł i postępuję według jej rozkazów pracując dla swoich potomków jak moi przodkowie dla mnie pracowali.”

Daléj znajdujemy w Talmudzie dowody, że bardzo wielu uczonych starało się o zakupienie dóbr nieruchomych, szczególnie roli. O innych czytamy że prowadzenie własną ręką pługa nie uważali za poniżenie. Jeszcze przed Judą przezwanym świętym, ustawy dotyczące się rolnictwa i przepisy także stanowią ważną część nauki rabinów.

W Persyi, gdzie Izraelici długo żyli spokojnie, nie cierpiąc prześladowania, zajmowali się rzemiosłami wszelkiego rodzaju. Ich liczba była znaczna w wielkich miastach jak Klezyson, Bersischon, Seleucji, mieszkali bardzo licznie. W małej Azji zajmowali się więcej handlem, ale to jak słuszną uwagę czyni w swéj historyi Jost, było zajęciem wszystkich mieszkańców miast tamecznych.

Teraz zwracam się do Izraelitów w Europie. Jeszcze przed zburzeniem kościoła wielu żydów mieszkało w Rzymie, gdzie im pozwolono pełnić obowiązki ich religij i część miasta z tej strony Tybru im oddano. Trudno z pewnością oznaczyć czasu ich osiedlenia się w tym kraju, zdaje się jednakże, że to nastąpiło w skutek prześladowania Antiocha Epifanes, wówczas bowiem żydzi szukali u Rzymian pomocy, senat przyrzekł im

posiłki i zawarł z niemi związek. Później gdy Hirkan i Arystobolus dwaj bracia wezwali Pompejusza na sędziego polubownego swęj kłótni, więcej jeszcze żydów zaczęło osiadać we Włoszech, który to kraj bez wątpienia był pierwszym w Europie, gdzie handel i przemysł kwitnąć zaczęły. Cezar opiekował się Izraelitami i był dla nich bardzo przychylnym z powodu ważnych usług, jakie mu oddali przy zdobyciu Pelluzium i całego Egiptu na Pompejuszu. To jeszcze więcej Izraelitów do Włoch ściągnęło tak, że za czasów Augusta przeszło 8000 żydów liczono w Rzymie. August następcą Cezara, bardzo łaskawie postępował z synami Abrahama, udzielił im wiele swobód i prawo rzymskiego obywatelstwa. Nie było dotąd słyhać o jakichkolwiek niespokojnościach. W tym czasie we wszystkich częściach rzymskiego państwa znajdowało się wielu żydów początkowo niewolników, a później jednak przez swoich współwyznawców wykupionych, którzy przeszedłszy przez stan wyzwolenców (liberti) nabywali późniejszą prawą obywateli rzymskich. August nawet tak dalece opiekował się żydami swęj stolicy, że im dał udział w rozdawaniu zboża ludowi, (annona) a jeśli rozdzielanie na szabas wypadało, polecił przypadającą na żydów część zachować i następnego dnia im rozdać. Położenie ich współwyznawców w Palestynie nie było dla nich obojętnem i wielce zajmowali się oni ich sprawami, ile razy tylko rozstrzygano je w Rzymie, szczególnież gdy rzecz

E

szła przeciw potomkom Heroda. Pod Tyberjuszem wiele cierpieć musieli, już to z powodu pewnego nauczyciela izraelskiego, który znakomitą rzymiankę oszukał w poświęconych przez nią dobrowolnie dla kościoła przedmiotach, już to z powodu żarliwości Tyberyusza o wiarę, który, przesładując egipskie tajemnice, gniew swój także i na żydów zwrócił, nareszcie z powodu jego zausznika Sejana, który cesarza nakłonił, by 4000 żydów posłano przeciw powstańcom Sardyńskim, a resztę wypędzono z miasta, dokąd jednakże wkrótce ich napowrót przywołano. Pod Kaligulą żydzi nie cierpieli inniej jak inni mieszkańcy, ale wpływ Agryppy tyle na nim wymógł, że nie zmuszał żydów do czczenia swego posągu jak obrazu Boga. Pod Klaudiuszem żydzi wiele cierpieli, wypędził on ich nawet ze stolicy, ale wkrótce do niej wrócili. I pod innemi następcami Augusta aż do Nerwy los żydów nie był godzien zazdrości. Ten ostatni Cesarz jednakże sprzyjał im więcej, a pomiędzy jego dekretami trzy, tyczące się żydów, zasługują na wzmiankę. Najprzód że wszyscy, z powodu swój religji o bezbożność oskarżeni mają być wypuszczonemi z więzień, ludzie zaś z téj przyczyny z kraju wygnani, mają być na powrót przywołanemi, dalej zabronił żydów oskarżać o ich religię, po trzecie kazał ich uwolnić od ciężkich podatków, dotąd przez nich opłacanych, a przez jego poprzedników nałożonych. Na pamiątkę tych czynów cesarz ów kazał bić me-

dal z napisem: *Calumniæ fisci judaici sublata*. Basnage słusznie twierdzi, że zaprowadzenie instytucji patryjarchów od tego czasu się zaczyna. Trajan surowo się z żydami obchodził, straszliwe zniszczenie Judei i okropna rzeź w 135 roku ery chrześcijańskiej była skutkiem ostatnich usiłowań zrucenia z siebie jarzma rzymskiego, wielu nauczycieli wypędzono z Rzymu i wyszły ostre dekreta przeciw żydom i judaizmowi. Antonius Piius, następca Trajana, usunął poczęści surowe zakazy swego poprzednika. Marek Aurelius z początku swego panowania zniósł wszelkie ślady prześladowania jakie żydzi aż do jego czasu cierpieć musieli. Ten uczony imperator i jego współrządca L. Verrus, mieli za zasadę utrzymanie rzeczy zwyczajem uświęconych, i udzielili izraelitom nie tylko wolności wyznania, ale pozwolili im także pełnić urzędy publiczne, o ile na to ich religija pozwalała. Comodus mocno sprzyjał żydom, a rządy Pertinaxa i Juliana zbyt były krótkimi ażeby mogły wpłynąć na losy żydów przeważnie.

Septimius Severus bardzo łagodnie obchodził się z żydami, ponieważ nie dali się wciągnąć w powstanie przeciwnikowi jego Nigerowi. Nie tylko opiekował się nimi, ale jeszcze wielu z nich wznosił do wysokich urzędów, oprócz tego, jakkolwiek za niego żydzi używali w zupełności prawa rzymskiego obywatelstwa, pozwolił im nie przyjmować urzędów, które więcej trudu jak honoru przynosiły. Zdaje się, że tychże samych przywilejów byłiby używali za jego syna Caracalli, po-

nieważ ten cesarz wychowanie odbierał z jednym z żydów i objawiał do niego mocne przywiązanie, Heliogabal tak sprzyjał żydom, że nieprzyjaciele jego nazwali go „wielki synagogus syryjski.” Alexander Sever także ich nie prześladował; niektórzy nawet twierdzą, że żydzi mieli w nim szczególnego obrońcę. Następcy tego cesarza zostawili żydów w pokoju, szczególnie Filip, który ponieważ sam był arabem, chętnie wchodził w stosunki z żydami i opiekował się nimi równie jak chrześcianami.

Takiż był stan żydów i za następnych cesarzów, aż do końca trzeciego wieku. Z ostatnimi więc daty trzeciego wieku nastąpiły lepsze czasy i trwały blisko 30 lat aż do końca wieku trzeciego „W tym czasie mówi pewien pisarz niemiecki, znajdujemy już żydów w Illirii, Hiszpanii, Minorce, Galii, i niektórych miastach nad Renem. Wszędzie zajmowali się rolnictwem, handlem i rzemiosłami, posiadali grunta, byli używanymi do urzędów i służby wojskowej.”

Teraz zajmijmy się zbadaniem losu żydów w Niemczech, od nich bowiem niezawodnie polscy żydzi pochodzą.

O czasie i powodach wędrówki potomków Abrahama do Niemiec historia nic nam pewnego nie mówi, zdaje się jednakże, że tam przybyli w owym czasie, gdy Cezar, ich opiekun, podbił Giermanję. Dążyli oni za obozami tego bohatera rzymskiego nie jako wojownicy, ale jako dostawcy, tak przy-

najmniej wielu historyków przypuszcza. Początkowo osiedli w miastach granicznych, Trewirze, Spirze, Moguncii, Worms, Strasburgu, i innych. Rzymianie opiekowali się nimi i to skłoniło wielu żydów mieszkających we Włoszech, do przeniesienia się do Niemiec, a Basnage z historycznych dokumentów dowodzi, że za czasów Adryana w Kolonii i Trewirze żydzi byli wysoce szanownymi i znakomitemi obywatelami. Początkowo trudnili się oni handlem. Przybysze bowiem z obcych krajów, zdolniejsi do handlu jak krajowcy, nie tak łatwo kupują dobra nieruchome, szczególnież też doświadczeni żydzi, którzy wiedzieli jak zmiennym jest ich los i jak często z miejsca na miejsce przenosić im się trzeba. Jednakże jak tylko żydzi poczuli więcej bezpieczeństwa w swych działaniach, kupować zaczęli od krajowców grunta, które uprawiali.

W następnych wiekach historia zupełnie nie mówi o żydach w Niemczech a Basnage z tego wnosi, że kraj ten zamieszkały wówczas przez ludy grube i barbarzyńskie był zbyt trudnym miejscem pobytu dla narodu handlem się zajmującego, że wówczas izraelici żyli tylko w Trewirze i Kolonii. Jednakże w dziesiątym wieku byli bardzo licznymi w Niemczech. Z powodu prześladowania, jakiego musieli doznawać w państwie rzymskiem szczególnież zachodniem starali się oni chronić w odleglejsze prowincje, gdzie dekreta ich tyczące nie tak ściśle były wykonywanymi. W tych czasach zamieszek, kiedy nawet synagogi, owe miejsca

ogólnego poszanowania godne, jako domy modlitwy, były nieraz widownią zuchwalstwa, wściekłości i rozbeztwienia zfanatyzowanego motłochu, jakże można było myśleć o poszanowaniu dla własności ziemskiej żydów? Dla tego prześladowanym i prawie ducha pozbawionym żydom pozostał tylko handel, za jego to pomocą mogli oni swą własność ukryć przed okiem niechętnych panów, mogli z cudzego kraju zyski ciągnąć, swój majątek winne miejsce łatwo przewozić, by w razie prześladowania szukać ucieczki w miejscu, gdzie swój majątek ukrywali. Włochy już były żydami przepelnione, zresztą nie byli oni tam jedynymi kupcami. Zupełnie inaczej rzecz się miała w Niemczech. Germania ówczesna nie była podobną do Germanii Tacytya albo Cezara, na dwory panów niemieckich wcisnął się zbytek azyatycki, a żydzi mogli sami z tego korzystać i handlem wyłącznie się zajmować. Dla tego coraz więcej żydów emigrowało do Niemiec i sąsiednich krajów, jak Czechy i Węgry, gdzie już w X^{ym} wieku liczne ich ślady znajdujemy. Ich rozproszenie wiele im pomagało do handlu. Wszystkie korzyści przyniesione handlowi Europejskiemu przez krucjaty a mianowicie lepsze poznanie Azji: jej płodów i potrzeb, znajomości miejsc, z których pod korzystniejszymi warunkami można było kupować jaki produkt lub towar, oraz i wiele innych okoliczności tak koniecznych do wzrostu handlu, dawno wprzód już były im wiadomemi, i w ich posiadaniu

zostawały. Doświadczenie, będące skutkiem tych religijno wojennych pochodów, już oddawna posiadali żydzi. Znali oni Azję i Europę, mieszkali bowiem we wszystkich częściach starego świata, a ścisłe połączeni religiją i wspólnemi nieszczęściami, rychło uwiadamiłi siebie nawzajem o wypadkach, które mogły wywrzeć wpływ na handel. Trudności i przykrości ówczesnych podróży i ruchu zwyciężał żyd łatwiej od innych, przy pomocy swoich współwyznawców.

Te okoliczności, jego położenie obywatelskie i prześladowania zmusiły żydów, już i tak w swęj ojczyźnie i niewoli babilońskiej do handlu nawykłych, do przeniesienia tego sposobu zarobkowania nad inne. Wszystkiemi środkami, jakimi tylko rozporządzać mogli, rzucili się do tego zarobku i rozwinęli zadziwiającą czynność w interessach handlowych. Szczególniej odznaczyli się w tém żydzi południowej Francyi, gdzie interessa nadzwyczaj rozległe prowadzili. Otrzymywali swoje towary ze wschodu, a z Narbony, Tuluzy, Marsylji, Agde i innych targów nabywali wonności, drogie kamienie, złote lub srebrne wyroby i t. d. Posiadali gotowe do wypłynięcia flotty, a handel morski jedynie był przez nich utrzymywanym. Handel dał im bogactwo, bogactwo uczyniło ich koniecznemi w wielu miastach, tak że często, dla pieniędzy po wypędzeniu znowu ich na powrót wzywano. Czynność i zabiegłość żydów korzystnie działała na nie żydów i wiadomo jak ożywiła si

ich przykładem pracowitość chrześcijańskich mieszkańców. Prawie przez siedm wieków, od czwartego do jedenastego, żydzi w Niemczech żyli spokojnie i wiele przyczynili się do niemieckiej pilności i zabiegłości. Na początku jednakże dwunastego wieku zaczęto tak silnie żydów przesładować, że wielu ten kraj opuściło i udając się do innych, szczególnie do Polski, ku chwale tego wielkiego, swą tolerancją najznakomitszego w historii narodu, dziejopisarze izraelitów mówią:

„Nie znajdujemy w dziejach żadnego śladu by w Polsce kiedykolwiek żydzi od Rządu przesładowanymi byli, lub żeby ich zmuszono do przyjęcia chrześcijańskiej religii”

Dla czego żydzi w Polsce, kraju tak sposobnym do rolnictwa, nie poświęcili się temu zatrudnieniu łatwo odgadnąć. Ciągłe wojny i napady Tatarów, z którymi Polska walczyć była przymuszona, wystawiały ich na przesładowania większe jak innych mieszkańców kraju, zresztą polska przedstawiała dla handlu daleko korzystniejsze widoki jak każdy inny kraj.

W innych państwach Europy echrześcianie także już się zaczęli brać do handlu, a żydzi zupełnie od handlu morskiego i hurtownego oddaleni byli i musieli poprzestać na handlu wewnętrznym, w Polsce zaś w chwili przybycia żydów handel i przemysł leżał jeszcze odłogiem, wówczas żydzi potrafili także ściągnąć do siebie wewnętrzny i zagraniczny handel. Wyprowadzili

oni krajowe płody za granicę, ztamtąd sprowadzali rzeczy zbytku i potrzeby i monopolizowali stan kupiecki. Szlachta używała ich także jako dzierżawców dóbr, arendarzy i pachciarzy. Te wszystkie okoliczności dawały żydom, których liczba wówczas była daleko mniejszą, a wstrzeźliwość daleko większą jeszcze jak dzisiaj, dosyć środków do utrzymania swego bytu, bez wciśnięcia się do rolnictwa, od którego okolicznościami odwykli, które nadto bezpieczeństwa dostatecznego im nie przedstawiało. Jednakże zajęcie się rolnictwem nie było obcym polskim żydom. Znajdujemy tego dowody, w opisie podróży kardynała Comendome, który w przejeździe do Rosyi w wieku XIV poznał żydów polskich na ukrainie. Mówi on: „że nimi tam nie pogardzają tak bardzo jak w innych krajach, że się nie zbogacają lichwą, ale uczciwym i rzeczywistym handlem, uczą się Medycyny i Astrologii, trzymają w dzierżawie cła i frachty, dla tego są uwolnionemi od dostawiania podwód, mają prawo noszenia pałaszy, a nawet pełnienia obowiązków publicznych. — „Niższa szczególnie klasa żydów nie lęka się ciężkiej pracy, szczególnie teraz, za dni naszych, więcej jak kiedykolwiek, objawiają chęć uczenia się rzemiosł, niegdyś każdy ojciec rodziny starał się o ukształcenie swych dzieci w nauce talmudu, ale dziś ten zapal znacznie ostygł, już dziś żydzi nie myślą tak bardzo o uszlachetnieniu swych rodzin, przez połączenie ich związkami

mażeńskim z talmudystami. Żydzi poznali już teraz, że przy dzisiejszym stanie okoliczności, gdy w Polsce dzięki niebu wzrasta przemysł i konkurencya, pilność w rzemiosłach i ruch w przedsięwzięciach handlowych; tylko przez silne wzięcie się do rzemiosł i rolnictwa będą oni mogli usunąć czynione im zarzuty i oddalić ubóstwo więcej jak kiedykolwiek na ich współwyznawcach ciężące. Kto inny zdolniejszy pod tym względem odemnie niech wynajduje najstosowniejsze środki skłonicnia do rolnictwa massy żydów, od tak dawna do handlu przywykłych, ja zaś jako ułożyciel Prawdziwego Judaizmu, miałem tylko na celu wykryć, że zajęcie się żydów wyłącznie handlem nie leży w zasadach Judaizmu, ale w potędze okoliczności, które wpłynęły na los jego wyznawców.



ROZPRAWA

O STANIE NAUK I UMIEJĘTNOŚCI U ŻYDÓW.



Sztuki i umiejętności, płody sił ducha ludzkiego i środki wykształcenia go, przynoszą ludzkości największy pożytek. Za ich to pomocą staliśmy się panami ziemi, użyźniamy ją, klimat czynimy łagodniejszym, za ich to pomocą zamieniliśmy gnijące bagna na kwitnące łąki, nieprzebyte lasy w żyzne pola, dzikie i drapieżne zwierzęta wypędzili lub wyniszczyli. One to budują wygodne mieszkania, pyszne miasta, wzniosłe wieże, wyrabiają dla nas lekkie i piękne odzienie, niewyczerpane bogactwa pokarmów i przyjemności, i są źródłem z którego czerpamy to, co nam przyjemne. Przez nie to okręta żeglują po oceanie, rozwoząc bogactwa obu Indyj, przebiegają lądy,

zwiedzają bieguny i zwożą nam zdobycze z wieloryba i słonia.

Nauki i umiejętności prowadzone przez światło Religij objawionej, posunęły nas o wiek naprzód w uznaniu świętej boskiej mądrości i potęgi, Fizyka, Botanika, Historya naturalna, Optyka, Chemija, Astronomija, odkryły nam część tajników wielkiego stworzenia, i niesłychana duchowa rozkosz z poznania tego wszystkiego wynikająca, dowodzi nam że myślenie i rozbiór, te dwa towarzysze umiejętności, należą także do wzniosłych przymiotów, któremi Bóg zapewnił człowiekowi pierwszeństwo nad wszelkimi stworzeniami." Wzniescie wasze oczy ku Niebu i spytajcie się: kto te gwiazdy stworzył? Kto ich tłumy według rachunku i liczby wie dzie i wywołuje je po imieniu, ażeby ni jedna nieuszła najpotężniejszego Wszechmocnego?") (*) Im dalej, im silniej filozof zgłębia się w tajnikach nadzmysłowych praw, tem głośnie j jego rozum i czucie woła z mędrce m Salomonem: „Proch (ciało) schyla się ku ziemi skąd wyszedł, duch zaś przeciwnie wznosi się do Boga, który go nadał" (Eklezyastyka). Pełna zbawienia zasada, wypływająca z P. S. że ten świat ma się do przyszłego, jak przedsionek do wewnętrznych komnat, że w pierwszym przygotować się należy do wejścia w tamten, w dzisiejszym stanie filozofii w pewnik się zamieniła. Potrzeba oddać ludziom sprawiedliwość, że nigdy nie zapominają o wielkości sztuk i umiejętności, chociażby je-

(*) Izajasz 42, 14.

szcze i sami stali materyalniejszymi jak dotąd. Każdy kraj szczyli się sławą którego z swych obywateli nauką znakomitego. Wszystkie prawdziwe umiejętności zasługujące na ten tytuł mają swoje bezwzględną wewnętrzną zasługę. Uszlachetniają duch ludzki.

Cycero, wielki wielbiciel nauk, mówi: Że nauki młodość bawia, starość krzepią, są ozdobą w przeciwnościach, a pociechą i ucieczką w utra-pieniu.

Założyłem sobie w tej rozprawie dojsć jaki był stan nauk u Izraelitów. Ten rozbiór nie jest nie-stosownym, jak sędzę, w piśmie, w którym stara-m się dowieść, że prawdziwy Judaizm opiera się na zdrowych i moralnych zasadach. Tembar-dziej uwagi moje stosownemi będą, że z judaizmu przez wychowanie dobroczynne, staraniem ojcow-skiego Rządu kierowane, usuniętemi zostaną wszel-kie jego prawdziwej istocie przeciwne błędy, które go tak wzgardzonym czyniły. — Mojżesz pro-rok i prawodawca, na rozkaz Boski przedsięwziął uczynić Żydów samoistnym narodem. Nowo kształ-cący się lud lat kilkaset przepędził w Egipcie, kra-ju ukształcenia najwyższego w starożytności. Jak-kolwiek zatem Izraelici, jako lud pasterski, mniej mieli stosunków z Egipcyanami, to przecież przez lat tyle część nauk Egipskich do nich przejść musiała. Jakżeby z resztą Hebrajcykowie przy swem wyjściu z Egiptu mogliby posiadać tyle sztuk i rzemioł obcych narodowi pasterskiemu,

których dowody okazali przy budowie i ozdobieniu świętego Namiotu? Jakżeby mogli nauczyć się wyrabiać złoto i srebro, ciąć drogie kamienie i tyle kunsztów, wymagających zawsze długoletniej pracy? Opatrzność zamierzyła wyprowadzonych z Egiptu Izraelitów uczynić narodem rolniczym. Rozszerzenie pobożnych pojęć o Religii, które walczyły z popędem do bałwochwalstwa i zamiar przedsięwzięcia najskuteczniejszych środków dla skłonięcia pokoleń nieokrzesanych do zmiany dotychczasowego pasterskiego życia na osiadłe życie rolnika, całą uwagę Prawodawcy Boskiego na siebie zwróciły.

Wykonanie ceremonii każdej, skłoniło młodzież ciekawą do pytania się o jej powód; a ojciec, korzystając z tej ciekawości, do każdego objaśnienia odbywaney ceremonii dodawał wykład boskich praw Religii. Że to było powodem ustanowienia ceremonii, pokazuje się z jednego miejsca pod wielu względami godnego uwagi:

„Jeżeli cię twój syn zapyta: jaki ta ceremonia ma związek z temi wszystkimi przepisami, prawami wyrokami, które dał nam Bóg Jehowa, to odpowiesz mu: Byliśmy w Egipcie niewolnikami Faraona, ale Jehowa potężną swą ręką wyprowadził nas z Egiptu przed naszymi oczyma, zadał Egipcyanom, Faraonowi i sługom jego wielkie klęski i czynił cuda, by nas tu przyprowadzić i dać nam kraj, jaki przyrzekł naszym ojcom; wówczas to Jehowa rozkazał nam wszystkie te prawa zachować, których

celem jest, byśmy Jehowę naszego Boga lekali się i przytém szczęśliwi byli, by on nas przy życiu utrzymał dalej tak jak widzisz że nam dziś idzie“ Lewici zaś formowali stan uczony. Byli oni nie tylko duchownemi, ale jeszcze lekarzami, sędziami, pisarzami prowadzącymi tablice genealogiczne i. t. p. U Egipcyan także księża byli stanem uczonym ale ci dziedziczni uczeni starali się jednakże z uczoności zrobić dziedziczne dobro, w którym inne stany ludu nie miały mieć żadnego udziału. Mojżesz nie pozwolił Lewitom zostać wyłącznemi posiadaczami nauk. Środki, których mojżeszowe prawo używa dla zniszczenia w żydach popęd do bałwochwalstwa, były również bardzo stosownemi do rozszerzenia nauk i upowszechnienia onychże. Duchowni Egipscy dla przechowywania swych odkryć i wynalazków w sztukach przyrodzonych używali hieroglifów nie zaś pisma zwyczajnego. Niemi to opisali oni obeliski, chodniki i sklepienia podziemnych gmachów widziane i opisane przez Piotra Lucas, oraz kwadratowe pomniki kamienne, zupełnie podobne do naszych kamieni grobowych. Te archiwa uczoności i odkryć dobrze były znane uczonym, do nich klucz posiadał drugi oddział księży, których powołaniem było te helogryfy wykładać; pomiki zaś te w oczach ludu nioświeconego były przedmiotem ubóstwienia. Egipski bożek umiejętności którego Grecy Hermes nazywają, zwał się po Egipsku Thot, a Jabłoński dowiódł że Thot znaczą owe kamienie świę-

te, okryte hieroglifami; a zatem ów Bóg, wynalazca wszystkich sztuk, jest tylko owym kamieniem. Mojżesz zakazał stawienia podobnych kamieni (3. M: 26. 1.) i przez to pracował nie tylko nad zniesieniem bałwochwalstwa, ale zarazem zapobiegł ukrywaniu umiejętności. — Co się tycze kunsztów i rzemiosł to, po Mojżesza śmierci nie bardzo się niemi zajmowano, a nieprzyjaźni sąsiedzi Filistynowie, wielce żydom w tém przeszkadzali. (S. 13. 19)

To zmusiło Dawida i Salomona przy budowie pysznych swych gmachów, przywoływać rzemieślników z Tyru.

Salomon kilka tysięcy swoich poddanych dał Tyryjskim artystom do pomocy; stąd i u Izraelitów wzmogły się kunszta a szczególnie architektura. Także za czasów króla Joasa spotykamy tam już architektów i cieśli (2 królowie 12. 14.) a w pokoleniu Judy jedna wieś od mieszkających w niej samych cieśli swe nazwisko dostała (1. Ch. 4. 14) Posiadali także żydzi fabryki bisurowe, garncarskie, znali też farmacyę. Co więcej (2. Chrom. 16. 15) opowiadają o królu Ozajaszu, że dla obrony murów i wież w wystających kątach postawił sztuczne maszyny, które mogły rzucać kamienie, strzały, na nieprzyjaciela, — a maszyny te nie były wykonanemi, jak dzieła sztuki w kościele Salomona, przez cudzoziemców.

Nie bacząc z resztą nawet na to jak rzeczy

stały z sztukami i rzemiosłami po śmierci Mojżesza, widzimy z pism proroków, z psalmów, przypowieści Salamona, z księgi Hiob, iż Idee religijne coraz bardziej w ludziach się rozwijały. I w tych księgach widać myśl, że przestrzeganie wszystkich praw religijnych Mojżesza, obejmując w to i ceremonie, koniecznymi są dla Izraelitów, do osiągnięcia celu swego zbawienia. Jednakowoż ci wszyscy zwracali na to uwagę, że ofiary prawem nakazywane nie mają żadnej zasługi, ale tylko pobożny a wdzięczny umysł, z jakim są przedstawionemi (Psal. 51 19).

Dla tego polecają szczególnież oczyszczenie ducha i moralne usposobienie, gdyż tego Bóg przed innemi rzeczami wymaga.

A teraz przystępuję do stanu ukształcenia Izraelitów, w czasie niewoli Babilońskiej i po uwolnieniu z tejże. Pobożni pomiędzy Izraelitami, i w obcym kraju pozostali wiernymi prawdziwej służbie Bożej, a z pomiędzy najznakomitszych utworzył się Synod, którego staraniem głównem i zajęciem było utrzymanie religij, a lud dobrowolnie przyrzekł mu posłuszeństwo. Dowodem tego są cztery dni postu wówczas w Babilonie zaprowadzone.

Gorliwy Nechemiasz, gani wiele rzeczy w swoich współwyznawcach wracających z Babilonu (Nechemiasz 5, 8, 13, 15), nigdzie przecież tak jak dawniej, po powrocie z Babilonu nie skarżą się na chęć oddania się bałwochwalstwu. Do podobnych oskarżeń Izraelici od tej chwili więcj nie dali powodu, owszem dowiedli

G.

wielokrotnie swęj mocnej wiary w religij swych pradziadów przez śmierć męczeńską.

W ogóle może, spełnienie się niewoli zapowiedzianej przez proroków, jako skutek bałwochwalstwa, wiele się mogło przyczynić do tęg szczęśliwej zmiany umysłów, ale także, jak czyni uwagę Eichhorn, postęp oświaty wiele tutaj działał. Dwieście lat zostawali żydzi pod berłem perskiem, przez ten czas ich religija zyskała wiele na wprowadzeniu pewnych zmian i nowości. Pismo Święte starannie zebrane przejrzano z większą bacnością, złożono w świątyni, i wprowadzono codzienne i świąteczne modlitwy według formy przyjętej.

Także budowa nie Synagog, czytanie Pentateucha oraz kazania, na długi czas przed zburzeniem świątyni były wyprowadzone. Wszystkie te zwyczaje i przepisy z tego są czasu. Żydzi w Persji żyli spokojnie, wyjąwszy prześladowania za radą Hamana przez Artaxerxesa nakazanego, które przecież nie zostało wykonanem.

Religija Zoroastra w wielu punktach styka się z Żydowską, stąd nawzajem niektóre idee perskie wmięszaly się do ówczesnego Judaizmu. Ztąd to i z swobodnego stosunku Żydów z Persami objaśnić można, dla czego tak wiele zasad z Religij Persów przeszło do Synagog. — Nauczeni w piśmie, którzy żyli na długi czas przed zburzeniem świątyni, mówią wiele o pewnych duchach, którym Bóg oddał władzę rozdawania pe-

wnych dóbr ziemskich. Nawet Pneumatologija i Magia, których odwieczną ojczyzną była Chaldea, w Talmudzie ważną grają rolę.

Jednakże te dwa żywioły były wcielone w staro-testamentowy Judaizm, dopiero po wyjściu z Babilonu, bo w ówczesnych modlitwach nie spotykamy tych napomnień i alluzji o władzy Szatanów i Aniołów, na które natrafiamy w modlitwach późniejszych obowiązujących.

Wiadomo zaś, że Religija Zoroastra przypuszczała dwie pierwiastkowe istoty, Ducha dobrego (Ormuzd), którego naturą jest światło i czysty eter, od którego wszystko dobre w tym świecie ma początek, przy nim zaś stawiała ducha złego (Ariman), którego istotę stanowiła ciemność i materia nieczysta, a który był przyczyną moralnego złego i wszystkich nieszczęść fizycznych.

Na wzór Chaldejskich opinij, Zoroaster podał pod rozkazy Boga dobrego, mnóstwo istot światłych jako sługi swoje, ale podobnie i duch ciemności miał na swe rozkazy mnóstwo duchów złych i nieczystych, które pracowały nad zniszczeniem wszystkiego dobrego a ztąd stawały się powodem, chorób, zarazy, śmierci, błędu i grzechu. Jakkolwiek nauka o władzy duchów, przeważnie wpłynęła na Judaizm, jednakże starożytna ich wiara w jedność Boga, która zawsze zostanie podstawą Judaizmu, pozostała czystą. Żydowska Teologija nie dozwalała nigdy wstępu niestosownej i bezbożnej myśli o dwóch istotach pierwia-

stkowych, ale idąc w ślady P. Ś. wyprowadzała złe moralne od Anioła w prawdzie dobrym stworzonego, który przecież przeciw Bogu powstał i dla tego został uwodzicielem ludzi (szatanem).

Cyrusowi to winni byli żydzi pozwolenie wrocenia do Palestyny. Przez dwieście sześć lat znajdowali się pod rządem Perskim, następnie przeszli na czas krótki pod panowanie macedończyków i po śmierci Alexandra W. pod berło królów Egipskich, którzy wielką ich liczbę przenieśli do swego kraju. W czasie domowych wojen filozofowie opuścili Grecją i przenieśli się do Alexandryj, tam to Żydzi poznali filozofię Egipcjan i Greków, a ta znajomość wpłynęła mocno na stary Judaizm. Sławny Basnage twierdzi iż kabała, która przedtem tak ważną rolę grała w Judaizmie, w tym właśnie czasie wcisnęła się z Grecyj do Żydów.

Jakkolwiek zdanie to jest zbyt śmiałe jednakże najgorliwszy nawet Kabalista, jeżeli tylko niezatknie dobrowolnie ucha na głośno mówiące dowody historyczne, przyznać musi, iż po przypuszczeniu nawet że zasady Kabaly już były zaszczerpione u potomków Abrahama, jeszcze przed przeniesieniem się Patryarchy Jakóba do Egiptu, wiele ona wszakże w późniejszym rozwinięciu się od szkoły Alexandryjskiej przyjęła; system bowiem greckiej filozofij, zbyt jasno przebija się w terażniejszej kabale, iżby to jeszcze zaprzeczeniem być mogło.

Jakkolwiek jednak mistycyzm z wielu względów nie pomyślnie wpłynął na Judaizm, to przecież nie stawiał żadnej zawady postępowi uniejętności. Główna zasada kabały, jest, że świat fizyczny jest tylko kopją wyższego duchowego świata, że każda siła fizyczna zostaje w związku z odpowiednią jej władzą duchową.

Ta zasada utorowała umiejętnościom fizycznym drogę i otworzyła im wstęp do nauki. Często bardzo pisarze kabalistyczni w swych marzeniach, o rzeczach nadziemskich uciekają się, dla objaśnienia swej rzeczy czytelnikom, do porównań z nauk przyrodzonych.

Według Talmudu (Nida 25. 2) dziecię w łonie matki zna Torrah (Zakon) w całej obszerności wraz z wszelkimi wnioskami. Ta dziwaczna myśl dała Eisenmengerowi materię do rozlicznych żartów o Judaizmie. Gdyby autor odkrytego Judaizmu chciał wiedzieć, że Torrah u rabinów był obrazem wszystkiego co tylko jest pożytecznem i wartem nauki, wówczas w tém zdaniu tak niedorzecznie brzmiącym, znalazłby ukrytą naukę platoniczną.

Według Platona bowiem nauki i umiejętności z tak usilną pracą przez nas nabywane, są tylko przypomnieniem i odnowieniem pojęć ukrytych w naszej duszy przed jej na świat wstąpieniem.

Mógłbym za pomocą wielu podobnych, dziwnie brzmiących legend, wykazać wpływ filozofii Greckiej na Judaizm po powrocie żydów z niewoli

Babilońskiej, gdyby dzieła Filona nie udowodniły tego dostatecznie.

Czyste pojęcie o Bogu, zwycięsko oddzielało Judaizm od poganizmu, i pomimo wkradania się pogańskich żywiołów, tak przez Platonizm, jako i przez kabałę, nie zostało jednak zamaconém.

Ogólny obraz stanu ukształcenia Żydów, po 100 roku ery chrześcijańskiej, daje nam doktor Ludwik Wachler w swoim rysie powszechnej historyj literatury (w Ham. 1807).

„Żydzi pod rządem rzymskim” (od 60 r. przed Chr.) a z powodu nieustających zawichrzeń (70 lat po Chr.) pozbawieni ostatniego cienia swego bytu politycznego, rozproszeni po prowincjach rzymskich, przedstawiają zadziwiający przykład siły zasad religijnych.

Stan duchowny był szanowanym i miał swoje wyższe szkoły w Tiberiadzie, w Palestynie, w Sora i w Nahardei nad Eufratem. Ich literacka działalność obejmowała częścią właściwą im filozofią, częścią objaśnienia i krytyczny rozbiór ich religijnych ksiąg, częścią wyjaśnienie praw i mniemań uczonych.”

Rabi Juda święty, tak w tym względzie się wyraża: „Podanie, które doszło do mnie od przodków moich, uczy mnie, iż każdy duchowny naczelnik u żydów, ma prawo wykląć każdą gminę, która się nie stara o założenie i utrzymanie szkół elementarnych.” Podanie to należy do małej liczby podań Talmudycznych, które za pomocą

historij objaśnić można. Flawiusz odpowiadając Aspionowi, który nie wierzy w dawność narodu żydowskiego, dla tego że Greccy historycy o nim nie wspominają; mówi: „Nie jesteśmy wcale narodem handlującym, zatrudniamy się rolnictwem, oraz zajmujemy się głównie wychowaniem młodzieży, albowiem nic nas bardziej nie obchodzi, jak wykształcenie naszych dzieci w religij, w poznaniu naszych świętych nauk i zwyczajów.”

Badanie i dociekanie myśli praw Mojżeszowych, aby w ich wykonaniu wyrazom ściśle wiernymi pozostać i zawczasu usunąć spory, któreby w przyszłości z tłumaczenia tychże wyniknąć mogły, było wyłącznym prawie zatrudnieniem ówczesnych żydowskich uczonych. Wielu Izraelitów tak się unosiło stronnością dla swoich współwyznawców, że autorów talmudu pod względem umiejętności przyrodzonych wyżej stawiali jak uczonych Greków. Ludzie ci jednakże w swęj gorliwości musieli zapomnieć, że Tales objaśnił zaćmienia księżyca, te obliczać umiał, nie uważał ich przeto, za przepowiednię nieszczęśliwych wypadków, jakto w 700 lat po nim czynili jeszcze uczeni rabini. Pan Jost uczony niemiecki Izraelita, któremu w swęj historyj Izraelitów, prawda jest droższą nad współwyznawctwo, zupełnie się inaczej pod tym względem wyraża: „Uczeni (dawnych Izraelitów) wydali nawet zakaz czytania dzieł uczonych greckich. Przez to postępowanie w naukach i

sztukach był zatamowanym.” Jednakże, jak to Pan Jost trafnie czyni uwagę, nie mógł Talmud nauki światowe z dziedziny Judaizmu, zupełnie wygładzić. (*) Na dowód jakie rozwinięcie naukowe w skutku tego później nastąpiło, obaczmy jak przywiedziony już uczony Wachler w tej mierze się wyraża: „Żydzi w rozliczny sposób, położyli ważne zasługi względem literatury, układali gramatyki, pisali słowniki, komentowali i pisali glosy nad tekstem Pisma S. i bronili z wielką gorliwością prawdy zasad swjej religii: Ben Aszer w Tyberyadzie i Ben Neftal w Babilonie, wykonali bardzo staranny odpis świętego pisma (1034) i uzupełnili jego punktacye.”

W roku 1100, Grecyja i Azja przez państwo Kalifów zajmowane, stały się siedliskiem literatury i w tym czasie aż do wskrzeszenia nauk w Europie (1500), Żydzi rozwinięli wielką czynność w postępie nauk. I tutaj także muszę cytować Wachlera: „Za Abasydów mieli oni ważny udział w pracach uczonych w Szkołach w Bagdadzie, Kufa, Alexandryja, aż 1040 roku. Wówczas znaleźli opiekę u mauryańskich królów Hiszpanii i zajmowali się głównie rozszerzaniem na zachodzie, wiadomości arabów w filozofii, medycynie i mate-

(*) Samo przestrzeganie wielu ceremonii i zakazów są w ścisłym związku z wiadomościami realnemi.

matyce, już to za pomocą tłumaczeń hebrajskich, już też za pomocą ustnego wykładu. W istocie w wieku 11 byli oni bardzo często prawie jedynymi gruntownie uczonymi. Nigdy nie zapomnieli o swej literaturze i pilnie zajmowali się mową, hebrajską. Wielu ich uczonych, było w najwłaściwszem znaczeniu tego wyrazu polihistorykami i wzbudzają podziwienie, więcej przez gruntowność swęj myśli i przenikającą trafność sądu, jak przez swą rozległą erudycję. Większa część żydowskich autorów zajmowała się wykładem swych ksiąg religijnych, wielu z nich broniło religij swych ojców, wielu pisało o gramatyce a niektórzy zostawili korzystne opisy podróży."

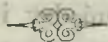
Trzeba oddać sprawiedliwość Izraelitom, że oni zawsze mieli szczególną troskliwość o czyste zachowanie w całości hebrajskiego tekstu starego testamentu. Nie zbywało też tu owdzie na męzach, którzy obok wiadomości teologicznych, starali się także nabywać i wiadomości światowe, w tych daleko nawet postąpili. Przy końcu 17 i od początku 18 wieku, odznaczyło się w polsce wielu Izraelitów przez wszechstronną uczoność. Uczony Izraelita z Zamościa był nauczycielem matematyki sławnego Mendelsohna; Salamon z Dubna, Izaak z Satanowa, Lebel z Krakowa, pisali w języku hebrajskim dzieła, które z wielką korzyścią wpływały na ukształcenie ich współwyznawców

W naszym też wieku objawia się u Izraelitów polskich popęd do nabywania wiadomości; napotykaemy wielu Autodyaktów, którzy w wielu naukach do zastanowienia daleko postąpili, inni przy trudnej i mozolnej nauce Talmudu, przysposobili się w naukach klassycznych. (*)

Więcej jeszcze spodziewać się można zbawien-nych skutków z wychowania młodzieży Izraelskiej kierowanego pod okiem ojcowskiego Rządu.

-
- (*) Ze znacznej liczby takich osób, wymienię tu tylko choć dwóch w Warszawie znanych: P. P. Bernharda Doktora Medycyny i filozofji, Centnerszvera Nauczyciela Matematyki w Szkole Rabinów.

SZELAH.



1. Przystawajmy na tém, co wystarcza do zaspokojenia koniecznych potrzeb, a nie dążmy do zbytku; i nasz patriarcha Jakób pragnął tylko chleba i prostej odzieży. (*Vajaca*).
2. Jakkolwiek surowością możemy wymódl na służbie naszej wypełnienie rozkazów; religija nakazuje jednakże skłaniać ich do tego szczególnie łagodnością i miłością. (*Vajaca*).
3. Wiekuisty, najdoskonalszy, wszechmocny i niepojęty Bóg stworzył świat, ażeby ludzie poznawali go. (*Beth Izrael*).
4. Jakże wpływać musi na naszą moralność ta zasada Biblii, że człowiek stworzonym jest na podobieństwo boskie. Ta niewstrząśniona wiara stawia nam ciągle przed oczyma w najżywszych bar-

wach nasze przeznaczenie, i napomina nas ciągle do pilnego unikania złego i do chciwego dążenia ku dobremu. (*Beth Israel*).

5. Starajmy się o dobry byt bliźniego, równie jak o własny. Jeżeli nasz bliźni cierpi, powinniśmy błagać za nim Opatrzności tak jak za sobą. Słowem starajmy się braterską życzliwością zyskać pochwałę wszystkich ludzi. (*Ossyjet*).

6. Idąc wieczorem do łóżka, powiedźmy w duchu: „Przebaczam wszystkim, którzy mnie w ciągu tego dnia obrazili.” (*Ossyjet*).

7. Oddal od siebie w prowadzeniu interessów wszelką chciwość pieniędzy i sknerstwo; w handlu i kupieniu staraj się raczej o to, by z twego mienia inni korzystali, a nie bądź łakomym na zyski z innych. (*Ossyjet*).

8. Jeżeli w znajomym widzisz wstręt lub niechęć ku tobie, uprzedzaj go powitaniem, a może zdołasz tém zyskać go dla siebie. (*Ossyjet*).

9. Pamiętaj o tém, że tu jesteśmy tylko pielgrzymami, bo przez to zyskujemy sobie wieczny spoczynek w królestwie szczęścia. (*Ossyjet*).

10. Nawet pomiędzy naszymi członkami znajdują się takie, które nad inne przekładamy, nad których wydoskonaleniem żywiej pracujemy, i o których ochronę więcej baczymy. Powód przekładania tych nad inne zdaje się leżeć w ważności i użytku tych członków. Któż je przecież do tego zdolnemi czyni? Oto jedynie siły duszy, które w tym organie objawiają się potężniej jak w innym. O ileż wię-

cej powinniśmy wywyższać duszę nad ciało poszanowaniem, ochroną, względnością i posłuszeństwem, jakże powinniśmy słuchać przyjaznego jej głosu i zbawiennych nauk. Poniżamy naszą duszę i zapominamy o jej wysokiej godności, gdy zadość czynimy wszystkim żądom ciała, gdy słuchamy rozkazów chciwości, zazdrości i dumy, gdy zapominamy o przyjaznym głosie ducha, przypominającym nam naszą godność i wzniosłe przeznaczenie. (*Ossyjet*).

11. Nie powinniśmy pogardzać żadnem stworzeniem, bo każde nosi na sobie piętno boskiej mądrości. Nie należy wyrywać żadnej rośliny, gdy do tego nie zmusza potrzeba, nie należy nam mordować żadnego zwierzęcia; religja pozwala nam zabijać je ku naszemu użyciu, ale powinniśmy to wykonywać w taki sposób, ażeby ztąd jak najmniej cierpień dla nich wypływało. (*Ossyjet*).

12. Kto ma prawdziwą ufność w Bogu, ten mu jest oddany całą duszą, poświęca mu osobę swą, majątek i pokornie poddaje się jego wyrokowi. Takie zaufanie w Bogu objawia się uczciwością w handlu, miłym obejściem, godnością i pragnieniem życzliwości innych. (*Ossyjet*).

13. Objawienie radości przy wykonywaniu boskich rozkazów podwyższa zasługę pobożności.

14. Przedając towary nie zalecajcie ich zbyt czczeniemi pochwałami, a kupując nie poniżajcie ich w oczach sprzedającego niesłuszną nagana, w ogóle otwarcie bez udania, wykrętu i przewrotności,

swoje zamiary i przedsięwzięcia objawiać trzeba, i to wszystko tak w nawyknięcie przyjąć, ażeby osoby mające z nami interes, mogły na nas z pewnością liczyć. To wszystko zawarte jest w Talmudycznym przepisie: „Bądź rzetelnym w handlu.”

15. Dalecy od wbijania się w dumę przez obfitość i zbytek dóbr ziemskich, powinniśmy uważać je za doświadczenia czynione przez Opatrzność w celu wyprobowania usposobienia naszego.

16. Powszechna miłość bliźniego jest podstawą naszego objawionego zakonu.

17. Ponieważ miłość Boga i bliźniego są najważniejszymi ze wszystkich przykazań, a tamta (5^a M. b. 5) ma być z całego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił naszych, to samo zatem tyczy się i miłości bliźniego. Kochamy bliźniego z całego serca, kiedy, widząc powiększenie się jego pomyślności, oddalamy z serca swego wszelką zazdrość i niechęć, i cieszymy się powodzeniem jego przedsięwzięcia. — Miłość pochodzi z całej duszy, kiedy objawia się nawet względem takich osób, których usposobienie umysłu i charakter różnią się od naszego. Nakoniec miłość ze wszystkich sił naszych objawia się, kiedy nawet, pomimo uszkodzenia naszej własności, niezachwiana zostaje.

17. Skromność, spokojność, obyczajność, gorliwe współdziałanie dla dobra powszechnego, i nakoniec szlachetne usiłowanie zjednania sobie szacunku u wszystkich dobrych ludzi są niezbędne warunki życia społecznego.

18. Jak suknie są pokryciem ciała, tak ciało z swojej strony jest pokryciem duszy. A że czyste ubranie domyślać się każe czystość ciała i czystość ciała wskazuje znowu nieskażoną duszę, dlatego czystość panować powinna w ubraniu i w domowym gospodarstwie, a ta prowadzi w końcu do czystości duszy. (*Chulin*).

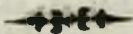
19. Nie jeden tak dalece daje się uwieść zmysłowością, że wabiony rozkoszami nie widzi ich szkodliwych skutków. Mądry przeciwnie zrzeka się przyjemności, a zwraca uwagę na pożytek. Jednakże i pożytek doczesny niewielką ma wartość, albowiem, podobnie jak wszystko ziemskie, jest i on rzeczą przemijającą (*Chulin*).

20. Wielu podróżujących po kilkudniowym błaskaniu się wśród burzliwych bałwanów przybyło do pięknej wyspy, która przez obfitość swoich przyjemności wabiła ich do rozkoszy i zabawy. Niektórzy podróżni nie chcieli opuścić okrętu z obawy, że gwałtowny wiatr może go gdzie zapędzić w czasie, gdy oni oddawać się będą powabnym przyjemnościom wyspy, i że tym sposobem dla chwilowej rozrywki mogliby zostać pozbawionemi pociechy powrotu do swego kraju. Inni mniej trwożni opuścili wprawdzie okręt, pozwolili sobie użyć przyjemności na wyspie, ale powrócili w parę godzin do okrętu, znaleźli miejsca swoje jeszcze niezajęte, zajęli je i szczęśliwie przybyli do kraju. Trzecia część pozwoliła sobie nieco więcej na wyspie, ale kiedy odgłos trąb wezwał ich do okrętu, uczynili

oni zadość temu wezwaniu, nie znaleźli jednak już tak wygodnego pomieszczenia jak poprzedni, ponieważ miejsca ich już były zajęte. Niektórzy zaś znajdujący się na wyspie nie zważali na odgłos trąb, zwłoczyli powrót do okrętu, dopóki rozwinięte żagle nie dały znaku do ruszenia, i dlatego musieli poprzestać na ciasniejszym pomieszczeniu jak poprzedni. Piąty oddział nakoniec tak się oddał rozkoszom na wyspie, iż nie uważał na wszelkie wezwanie sternika i majtków, okręt przeto odpłynął, a oni pozostali na wyspie. Wprawdzie w ciągu lata używali wszelkich przyjemności, ale za nadejściem ostrzej i mocnej zimy, gdy wszystkie drzewa zostały pozbawione liści, wszystkie łąki pokryte śniegiem, a oni na samotnej wyspie, przemarzli od zimna, strwożeni rykiem dzikich zwierząt, samotni i opuszczeni błakali się, poznali złe skutki rozkoszy, żalowali swojego błędu, ale daremnie.

Zupełnie toż samo dzieje się z człowiekiem. — Świat jest burzliwem morzem, cnoty i dobre uczynki są okrętem osłaniającym nas przed rozhukanemi jego wałami, rozkosze ziemskie są wyspą, ten który nie opuścił wcale okrętu jest prawdziwie pobożny, którego wszelkie zmysłowe pokusy nie mogą odwrócić z drogi cnoty, owi, którzy prędko powrócili na okręt, są ci, którzy w młodości, podnieceni przyjemnościami zmysłowemi, znajdowali w niej upodobanie, ale poznali ich zwodniczość i śpiesznie schronili się do portu cnoty; ci których od-

głos trąb skłonił do powrotu na okręt, podobnymi są do tych, co dopiero w późniejszym wieku, ostrzeżeni obawą śmierci, czynią pokutę, nie zostaje ona wprawdzie odrzuconą, ale pokutujący nie osiągnie tego stopnia zbawienia co poprzedni. Ci, którzy dopiero przy ostatniem tchnieniu czują żal, podobni są tym, którzy dopiero przy odbiciu okrętu opuścili wyspę, niżej stoją oni w zbawieniu od poprzednich, ale bramy nieba są jeszcze dla nich otwarte. Ci zaś, którzy po odpłynieniu okrętu od wyspy pozostali na niej, podobni są do tych, którzy niepoprawieni rozstają się z tym światem.



KUZRI I JEGO KOMENTARZ

(Ocer Nechmod).



21. Nawet dawne ludy, chociaż nie były oświecone światłem boskiego objawienia, uważały cnotę i prawe postępowanie za główną zasadę religji, o ileż więcej my Izraelici, oświeceni jasnym światłem objawienia boskiego, powinniśmy czynić ją przewodnikiem we wszystkich naszych czynach. Odd: 1.

22. niesprawiedliwem jest nienawiedzieć kogo dlatego, że on w zdaniach swojej wiary różni się od nas.

23. Natura jest dla nas niepojętą tak jak cud. To co jest pospolitem i częstem nazywamy wprawdzie imieniem natury, ale powinniśmy raczej na-

zywać ją wiecznie - trwałym łańcuchem cudów. Od:
1. §. 77. O. N. (1)

24. Słońce, księżyc i wszystkie żywioły nie działają bynajmniej same przez się ale za pomocą sił, które im najwyższa istota udzieliła. Oddział 1. §. 77.

25. Religja Izraelitów nie jest tak zarozumiałą, aby uważała się za jedynie zbawić mogącą;

(1) Prawdziwe znaczenie wyrazu natura: jest „prawo albo porządek sztuką nie otrzymany, według którego przepisów idą koniecznie po sobie wypadki i zjawiska fizycznego świata.” Wszystko w ogóle działa według pewnych i stałych praw, którym wszystkie rzeczy stworzone są podległe i według których istnieć muszą, dopóki Stworzycielowi nie spodoba się w najmędrszych i najdobrotliwszych zamiarach zmienić zwykłego porządku. Jeżeli wzniesiemy nasze oczy w górę, dostrzeżemy tam tajemną potęgę, utrzymującą wszystkie niezliczone i niezmierzone ciała niebieskie, w przestrzeni poruszające się i utrzymujące w ciągłym porządku. Cóż to za niezmierna i niepojęta mądrość, która rozkazuje jednej części ciał niebieskich stać nieporuszenie, a drugiej okolo innych tak stojących obracać się i to w odległości najdoskonalej odmierzonej wedle ich natury? Ta mądrość znowu témże samém prawem kieruje tyle komet po tak rozmaitych stronach nieba, że ich biegi, krzyżując się z sobą, nigdy się nie zetkną. Nasza ziemia mogłaby więcej jeszcze być oddaloną od słońca, mogłaby z resztą stać daleko bliżej niego, a prawo, na nią i w niej działające, utrzymuje ją w miejscu jej przeznaczeniu najstosowniejszém. Gdziekolwiek na niepojęte cuda natury na

każdy człowiek wiare wyznawający może za swoje cnotliwe czyny pozyskać przyszłe zbawienie. k. od. 1.

26. Bez ścisłego zachowania praw moralności, dopełnianie przepisów powierzchownych obrzędów nie ma wartości żadnej. Od. 2. §. 41.

27. Każdy obywatel ma się względem ogółu, jak członki do ogółu ciała. Jak nierozsądnem byłoby ze strony ręki, gdyby niechciała puścić sobie krwi;

sze oko zwrócimy, postrzegamy wszędzie siły czynne w stworzeniach zamknięte, których nasze zmysły niepojmują, o których istnieniu jednak po skutkach przekonywamy się. Gdzie zaś są prawa, tam musi być także i prawodawca. Widząc porządek, musimy zaraz pamiętać o tym, kto go urządził. Ktoż zaś inny mógł to uczynić jak istota najwyższa, samoistna, którą Bogiem nazywamy. Cała nasza znajomość natury zależy na faktach przez zmysły postrzeżonych, a przez rozumowanie i doświadczenie pojętych. Wewnętrzna istota natury i prawa jej przez Boga przepisane są dla nas niezbadaną, cudami otoczoną tajemnicą. Dla tego bardzo stosownem jest owo twierdzenie Rabina, który naturę nazywa wiecznie trwającym, nieprzerwanym cudem. Zgadza się to zupełnie z duchem psalmisty, który mianuje dzieła natury cudami. Ostatnie cztery rozdziały wzniosłej księgi Hiob obejmują wystawienie uwielbień ludzkiego rozumu, niemogącego przeniknąć praw natury. Biskup Jeruzalem, w swem wyborném dziele „Uwagi nad najgłówniejszymi prawdami religji,” mówi: „Nieznamy wewnętrznej natury nawet u najmniejszej istoty.” Locke w swoim dziele o rozumie ludzkim, z powodu téj niewiedomości, wacha się nazwać fizyki umiejętnością.

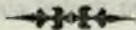
dla dobra całego ciała, przez to bowiem spowodowałyby własną swą zgubę; podobnież każdy pojedynczy człowiek powinien swoją własną korzyść dla ogólnego dobra poświęcać. Nic, ani nawet życie, nie powinno być nam za drogie, kiedy idzie o powszechne dobro. Kuz. od. 3. §. 19.

28. Drugie z dziesięciu Bożych przykazań zabrania nam Izraelitom robić obrazów Boga, dla tego też nie powinniśmy przedstawiać sobie Boga, cieleśnie, od. 1. §. 66.

29. Jedyne, „Jehowa” w języku hebrajskim jest właściwem nazwaniem Boga, wszelkie inne są tylko przymiotnikami.



SEJFER HABRIS.



30. Przez miłość bliźniego rozumiemy przychylność i skłonność do wszystkich ludzi, bez różnicy narodu i religji, bo ta miłość ma zasadę w podobieństwie człowieka do Boga, i w przykładaniu się wszystkich do powiększenia dobra powszechnego. Bardzo zatem sprawiedliwe są słowa mędrca: „Wszystkie rzeczy na ziemi są stworzone dla ludzi, ludzie zaś jeden dla drugiego, aby jeden drugiemu był użytecznym.” Ogół rodzaju ludzkiego zostaje społecznie w wzajemnych stosunkach i związkach, azatem dobro wyznawców innych religij musi równie obchodzić izraelitę jak dobro jego współwyznawcy.

Niewdzięczność jest bez zaprzeczenia jednym z najbrzydszych występków. Tymczasem człowiek

po wyjściu z łona matki do utrzymania potrzebuje pomocy innych; nago przychodzi on na świat, nie ma żadnego pojęcia o wrażeniach swoich zmysłów. Gdyby mu nie podano pokarmu piersi, musiałby stać się ofiarą głodu i pragnienia, a bez nieustannej pieczołowitości innych nad ukształceniem jego zmysłów, nigdyby nie mógł dobrze ich używać. Cóż nakoniec stałoby się z jego moralnem ukształceniem bez pomocy nauczycieli? Nawet w męskim i dojrzałym wieku nie może on się obejść bez pomocy bliźnich, jakkolwiek prostémby było jego pożywienie, ubranie i mieszkanie, jednakże i tych wynalezienie wymaga dowcipnych głów, a ich wyrobienie niezliczonych rąk. Jeszcze i w późniejszym wieku człowiek potrzebuje pomocy ludzi, bez pomocy bliźnich musielibyśmy w dniach niemocy stać się nader rychło ofiarą śmierci. Jakąż zatem niewdzięcznością byłoby, gdybyśmy z naszej strony nie chcieli się przykładać do dobra ludzkości?

Przez zdolność rozumu i mowy, któremi Bóg ludzi tylko między wszystkimi stworzeniami obdarzył, przeznaczył on ich do życia towarzyskiego, bo w niem tylko te piękne dary okazać się mogą w całej swojej godności.

Czyste niezepsute uczucie ludzkości, tak głośno, tak wyraźnie przemawia za miłością bliźniego, że w tém niema wątpliwości. Któż nie czuje popędu litości i miłosierdzia na widok biednego, cho-

rego? Kogoż nie ucieszy słodkie przekonanie, że dopomógł biednym i nieszczęśliwym?

Cóż jest przyjemniejszego, jak przez naszą umiejętność uczyć niewiadomych? Popęd ludzkości jest tak wielki, że nawet znakomici mężowie narażali swoje drogie życie dla ratowania cierpiących. Szlachetny przykład tego dał zacny mąż przy wezbraniu Odry. Wystąpienie tej rzeki z brzegów uniosło z sobą mnóstwo wsi, domów i drzew, na jednym drzewie, porwanem gwałtownością prądu, znajdował się wieśniak, który stojących na brzegu wzywał o pomoc. Szlachetny ów mąż wzywał wszystkich przewoźników, aby popłynęli ku owemu nieszczęśliwemu, nikt nie chciał odważyć się na to; nakoniec wzruszony ów zacny mąż sam pochwycił rudel i puścił się na burzliwą wodę, ale napróżno: za ledwie przybył na połowę rzeki, padł ofiarą swojej szlachetności i biedny wieśniak nie został ocalonym. Zakon objawiony wyraźnie nakazuje nam powszechną miłość ludzi i w słowach: Kochaj bliźniego swego jak siebie samego 3 M. 19. co Talmudyści do całego rodzaju ludzkiego stosują:

Jeśli Mojżesz wydał surowe rozkazy przeciw ludom Kanaanejskim, uczynił to, podług słów Pisma Świętego, dla tego, ażeby Izraelici nie zostali wprowadzonymi w błędy bałwochwalstwa (5 M. 20). Prócz tego prawo Mojżeszowe tyczyło się tylko ludów podówczas mieszkających w kraju Kanaan,

bo później widzimy Salamona żyjącego z Hirammem, królem Tyru, w przyjaźni.

Talmud zaleca nam także prawa miłości bliźniego. I tak czytamy w nim: „Najlepszym moralnym postępowaniem jest to, które nam zjedna poklask wszystkich ludzi.” Dalej czytamy tamże: „Czyje postępowanie podoba się ludziom, podoba się Bogu.” Jeszcze wyraźniej oświadcza się Talmud w tym przedmiocie w Traktacie Brachot; czytamy tam: „Życz wszystkim ludziom szczęścia bez różnicy religji.”

Dowiedliśmy zatem obowiązku miłości bliźniego według rozumu, pisma Śg^o i tradycji. Pracujcie zatem moi współwyznawcy nad waszém i wszystkich ludzi dobrem.

Miłość bliźniego podług zasługi swojej wyżej stoi niż zamiłowanie nauki; dla tego czytamy w Talmudzie w traktacie Aboth: „Nie umiejętności, ale praktyczna cnota stanowi wartość człowieka.” To potwierdza się i doświadczeniem. Któryż uczony, któryż głęboki badacz, gdy go głos wołającego o pomoc nieszczęśliwego ocuci, nie oderwie się natychmiast do słodkich wrażeń badania prawd pożytecznych i nie śpieszy w pomoc nieszczęśliwemu? Siła miłości bliźniego działa nawet w umyśle pustelnika, który ucieka od społeczeństwa.

Przykazanie miłości bliźniego wyżej się także kładzie niż wykonywanie wszelkich przepisów obrządkowych. Znaną jest powszechna reguła:

„Całe prawo obrzędkowe ustąpić musi tam, gdzie tego ocalenie jakiego człowieka wymaga.” Dalej Talmud mówi allegorycznie o Bogu, że powiedział do Izraelitów: „Jeśli wam prawo obrzędkowe jest nadto uciążliwem, tedy zachowajcie przykazania tyczące się obowiązków między człowiekiem a jego bliźnim.” (Traktat Succa. 4.) Czytamy także w Midrasz: „Bez wykonywania powinności moralnych, wykonywanie przepisów obrzędkowych niema żadnej wartości.” Bardzo trafnie cała ludzkość porównaną jest do ciała, a każde indywidualum do jego członków. Jak zdrowie ciała zależy od dokładnego wykonywania tego, co natura każdemu człowiekowi przeznaczyła, tak dobro ogółu zależy od dopełnienia obowiązków przez każdego człowieka.

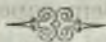
31. Najmędrszy i najlaskawszy Ojciec niebieski stworzył dla każdego gatunku zwierząt paszę stosowną, są zwierzęta żywiące się pewną tylko rośliną. Niektóre rośliny, jak dąb np. żywi korzeniami, liściem i owocem przeszło trzysta gatunków zwierząt. Drobnny i pogardzany krzew daje przeszło 40 gatunkom zwierząt pożywienie. Dzięki składajmy wszechmocnemu, który tak ojcowskie ma staranie o utrzymaniu niezmierniej gromady żyjących. Nic się nie ukryje przed widzącem wszystko okiem Boskiej opatrności, wnika ono aż do rdzenia nieprzenikłych drzew. Przy łamaniu kamieni odwiecznych w środku ogromnych skał znalaziono otwory, w których żaby wesolo skakały.

Któż przyrządza pożywienie zwierzętom wewnątrz nieprzejranych skał zamkniętym? On tylko sam, Stwórca i Pan świata, opieką swą nad wszystkim czuwa.

Jakże niebacznie postępujesz człowieku, gdy ciągle obawa o tвое pożywienie cię dręczy. Miej w Bogu nadzieję, on czuwa nad tobą. Jednakże być zupełnie bezczynnym z powodu tój ufności jest źle zrozumianą pobożnością, bo człowiek zrodził się do pracy. Ciągłe tylko wysilenia wykazują brak ufności w Bogu. Występkiem jest używać środków niedozwolonych z przesadzonej obawy i nieuczciwym sposobem zapewniać swoje istnienie.



MIWOCHAR PENYNYM.



32. Nic tak niewzmacnia umysłu jak rozmyślnie nad zasadami mądrości i moralności.

33. Nauczaj tego, kto niżej od ciebie stoi w nauce, a ucz się od tego, kto więcej zna jak ty. Drugiem powiększasz swoje wiadomości, pierwszym przypominasz je sobie.

34. Głupiec wydrwiwał nieprzyzwoitemi gestami i ostrym żartem mowę mędrca. „Nie czyniłbyś tego, rzekł doń mędrzec, gdybyś mnie rozumiał. Gdybym ja cię tak nie rozumiał jak ty mnie niepojmujesz, wówczas obwiniałbym ciebie. Ponieważ jednak ja ciebie rozumiem, a ty mnie pojąć nie możesz, przeto cię uniewinniam.”

35. Napomnienia kaznodziei, którego postęпки z jego nauką się nie zgadzają, tak mało działać

moga na umysł słuchaczy jak deszcz na twardą skałę.

36. Przyznawaj się do błędów swoich i pros o przebaczenie, bo ukrywający swe błędy dwa razy je popełnia.

37. Znoś prawdę chętnie, chociaż jest nawet gorzką.

38. Lepiej jest być bogatym w szlachetne myśli jak w dobra.

39. Kto jest mądrym po szkodzie, ten nie jest jeszcze prawdziwie mądrym, bo mędrzec umie uniknąć szkody.

40. Czyń dobrze nawet niegodnemu, jeżeli on nie jest godnym, ty nim jesteś, gdyż Bóg rozkazał być dobrym i wspaniałomyślnym.

41. Bez uczciwości i wiary niepodobna sobie zyskać przyjaciół, jak bez cnoty nie można zyskać zbawienia.

42. Przebaczaj tym, którzy ci szkodzą.

43. Bojaźń Boga i oddawanie mu czci, przedstawianie na swoim, wdzięczność, wstydlivość, zgodność, odwagę do zwalczania namiętności, dążenie do użytecznych umiejętności, skromność, prawdomówność, szczerłość i życzliwość, uważał pewien mędrzec starożytny za najważniejsze przymioty moralnego charakteru.

44. W nieszkodzeniu nikomu] zasługa wielka, ale większa w cierpieniu krzywd.

45. Kończ spory skruchą.

46. Zgadź się z nieprzyjaciółmi i wspieraj tych, którzy ci wsparcia odmówili.

47. Jeżeli chcesz innym rozkazywać, ucz się słuchać.

48. Czyim bądź jesteś synem, pamiętaj o moralności.

49. Jednego przyjaciela nie uważaj za rzecz małą, a tysiąca za zbyt wiele.

50. Mały dar ubogiego jest równie miłym Bogu jak wielki bogatego.

51. Powiedział Mędrzec: „Moim przyjaciołom oddany byłem z całego serca, a prosiłem Boga o poprawienie mych nieprzyjaciół.”

52. Hojny daje rychło to, co dać ma, skąpy zwleka i namyśla się.

53. Wstydlivość przed samym sobą jest prawdziwym wstydem.

54. Staraj się tylko o niebieskie szczęście, a najdobrotliwszy Ojciec powiększy twe szczęście doczesne.

55. Ktoś prosił mędrca, by błagał zań Boga, ażeby nigdy niepotrzebował cudzej pomocy. „Bez tego nigdy się obejść nie możesz, odrzekł mędrzec, ale prosz Boga tylko, by cię od opieki dusz pospolitych zachował.”

56. Nie bądź zazdrośnymi, śladów zazdrości ty niepostrzeżesz, ale człowiek któremu zazdrościsz.

57. Dobra doczesne tém głównie szkodzą, że zbyt uczę ich użycie od Boga odwodzi a nad-

zwyczajna chęć posiadania przeszkadza osiągnięciu szczęśliwości wiecznej.

58. Mądryemu nie przystoi ani radość z powodu powiększenia dóbr ziemskich ani boleść z powodu ich utraty; niech raczej cieszy się wydoskonaleniem swego rozumu i postępem w cnocie.

59. Staranie się o bogactwa, jest źródłem niespokojności umysłu.

60. Człowiek pragnący bogactw, podobnym jest do spragnionego, który słoną wodę pije; im więcej jej używa, tem gwałtowniejszym jest jego pragnienie.

61. Zbyt wielkie przywiązanie do świata niszczy ciało i niespokoi umysł.

62. Dokładna znajomość świata wskazuje nam, że on jest nieprzyjacielem w barwy przyjaźni przybranym.

63. Prawdziwa wspaniałomyślność zależy na tem, ażebyśmy byli przystępnymi, względniemi i przyjaznemi nawet dla ludzi, których postępowanie względem nas na to nie zasługuje; albowiem nie ma zasługi tak wielkiej w uprzejmości dla ludzi nam przyjaznych. Podobne postępowanie jest tylko odwdzięceniem.

64. Jeżeli chcesz zasięgać o kim wiadomości, dowiaduj się głównie z kim on żyje; albowiem zwykle szukamy towarzystwa sobie podobnych.

65. Pytano mędrca, jaka zemsta na nieprzyjacielu najlepsza? Nieustanny postęp w cnocie, odpowiedział.

66. Poznajemy głupca po czterech następnych cechach; gniew bez przyczyny, dawanie darów w miejscu i chwili niewłaściwej, wysilenie ciała na bezkorzystną pracę, nieumiejętność w rozróżnieniu przyjaciół od nieprzyjaciół.

67. Dumny ściąga na siebie pogardę, skromny zyskuje poważanie i honor.

68. Pytał raz mędrzec człowieka pospolitego, ile łoży pracy dla zyskania rzeczy doczesnych? Używam wszelkich starań, odpowiedział tamten. Mędrzec zapytał jeszcze, coby też zyskał? Bardzo mało odpowiedział. Jeżeli więc tak mało zyskałeś z dóbr tego świata, którym całą stranność poświęcasz, cóż więc spodziewać się możesz, na tym, o którym zupełnie zapomniałeś?

69. Gospodarność o połowę zmniejsza wydatki.

70. Prawdziwy uczony, nie gardzi młodym starającym się o naukę i nie zazdrości bogatemu.

71. Gdzie duma wielka, tam mądrość mała.

72. Prawdziwy mędrzec nie pozwoli nad sobą panować namiętnościom.

73. Nie wydaj zdania, o rzeczy, której nie znasz, bo przestaną ci wierzyć nawet w rzeczach tobie znanych.

74. Korzystaj z prawdy, zkańdokolwiek ona pochodzi.

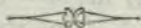
75. Szczęśliwym jest człowiek opierający się ponętom tego świata, zwyciężający namiętności i dążący do niebieskiego dobra.

76. Pomiędzy ruinami starożytnej Grecyi, znaleziono kamień z następującym napisem: „Synu ziemi, grzechem grzech zyskujesz, z sobą go w grób zabierasz, a majątek zostawiasz dzieciom.“



MICHELL JUREK

MICHLUL JUPHI.



77. Kto przez chciwość pieniędzy dopuszcza się rabunku, kradzieży i oszustwa, zatwardziałym jest zbrodniarzem i zasłużonej ulegnie karze (Psalm 1.).

78. Wspaniałomyślnym jest ten, który więcej czyni jak prawo nakazuje (Psalm 4.).

79. Pismo Święte używa tegoż samego wyrażenia na wskazanie głupstwa i bezbożności, albowiem prawdziwy mędrzec zna wartość cnoty i pobożności. Tylko głupcy zapominają o tem przez upodobanie w występku. (Psalm 14.)

80. Jak zwierzęcość w człowieku pragnie przyjemnych pokarmów, tak część szlachetniejsza, dusza, pragnie nauki. (Psalm 19.)

81. Myślenie, mowa i czyn, są głównymi fun-

kcjami człowieka, a zatem obowiązkiem pobożnego, być doskonałym we wszystkich trzech. (Psalm 25.)

82. Bóg dał nam życie doczesne, ażebyśmy tą drogą do wiecznego żywota dochodzili. (Ps. 27.)

83. W obec Boga wszyscy śmiertelni są ubogimi, albowiem równie najmniejszy jak najwyższy z nich potrzebuje opieki Jego (Ps 30.)

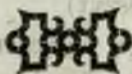
84. Majątek zyskany oszustwem nie trwa długo. (Prz. 13.)

85. Występny odrzuca moralność, ponieważ sprzeciwia się ona jego namiętnościom (Pror. 13.)

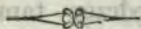
86. Skromny mędrzec tam tylko swój mądrości używa, gdzie tego wymaga czas i okoliczność; próżny zaś frymarczy nią wszędzie. (Prz. 17.)

87. Mienie ubogiego wieśniaka często jest bezpieczniejszem jak bogacza.

88. Wesóły umysł przyczynia się wiele do utrzymania zdrowia. (Przy. 18.)



SEPURNE.



89. Wszystkie istoty biorą swe życie od Boga i zawsze od niego zależą. (Breszyt)

90. Pismo Święte mówiąc, że człowiek stworzony jest na obraz i podobieństwo Boga, tylko jego część duchową, nieśmiertelną, to jest duszę, ma na pamięci. (Breszyt)

91. Bez bratniego połączenia się z innymi ludźmi nigdy człowiek nieosiągnie wysokiego celu, do którego stwórca go przeznaczył.

92. Używanie bez miary majątku złe skutki za sobą pociąga. (Breszyt)

93. Pismo mówi o Bogu że wszystkie jego drogi są łaską i prawością. (Psalm 25. 10.)

Dalej mówi, świętego natchnienia pełny, Psalmista, że on żałujących grzeszników wie gdzie po pra-

wdziwój drodze. Ponieważ nasz ojciec Abraham tak postępował względem wszystkich ludzi, przeto Pismo powiedziało o nim, że prawa Boskie zachował, (Toldos)

94. Powinniśmy wprawdzie dla osiągnięcia naszego celu używać wszelkich środków dozwolonych, zawsze jednakże prosić Boga o szczęśliwy skutek musimy.

95. Dobrem, które w ogóle wyświadczamy, zyskujemy dla naszych dzieci przyjaźń i uprzejmość ludzką. (Waiszlach)

96. Wiekuista, samoistna Istota podoba sobie w istnieniu swoich tworów i jak Pismo mówi, nawet z śmierci występnego się nie cieszy; ponieważ zaś nieprawość i krzywdy szkodzą istnieniu tych tworów, przeto Bog potępić musi wszelką niesprawiedliwość. (Szmos).

97. Przy pladze gradu (2. M. 9. 19.) Bóg rozkazał Mojżeszowi powiedzieć Egipcyanom, by wszystko bydło do domów spędzili, ażeby Egipscy pasterze od gradu nie byli uszkodzeni, albowiem wszyscy ludzie stworzeni są na jego podobieństwo i on kocha ich wszystkich. (Waera)

98. Wykonywanie woli boskiej jest największym szczęściem, jakiego na tej ziemi śmiertelny dostąpić może. (Beszałach)

99. Celem wszystkich Boskich praw, jest wyrugować z umysłu naszego wszelki popęd i dążenie do złego i oddalić go od błędnych i szkodliwych nauk. (Beszałach) <http://rcin.org.pl>

100. Niedokładną i niezupełną jest wszelka służba Boża, siłą wymuszona. (Jetro)

101. Pobożny niech poświęca swój czas nauce bliźnich. (Terumah)

102. Przedwieczny, którego czyny, jak mówi Pismo święte, są bez nagany (5 M. 32. 4.) dał każdej istocie przymioty potrzebne do jej utrzymania. (Emur)

103. Zakazując oszustwa w handlu i sprzedaży, Pismo święte te jeszcze słowa dodaje: „Albowiem ja Przedwieczny jestem waszym Bogiem.” (3. M. 25. 17.) Pismo przez dodanie tych wyrazów zwraca naszą uwagę, że przedwieczny Bóg potępia oszukaństwo kupującego i sprzedającego dotykające któregokolwiek z nich obydwóch. (Behar)

104. Chęć zadowolenia namiętności wiedzie od jednego występku do drugiego.

105. Według nauki biblijnej, my Izraelici zostaliśmy pokoleniem od Boga wybranem; powinniśmy zatem starać się o usprawiedliwienie wyboru Boskiego przez prawość i kształcenie się w umiejętnościach, jeżeli zaś innym ludom dajemy powód uważania nas za niekształconych i niesprawiedliwych, wówczas przez to znieważamy imię Boga. (Waiszanen)

106. Sabejczycy sędzieli, że każda istota świata cielesnego zależy od odpowiedniej istoty świata duchowego, dla tego wznosili swe modły do obrazów stworzenia, sądząc, że w ten sposób

zyskują opiekę odpowiedniej mu duchowej istoty w wyższym świecie. (Waeschanen)

107. Bóg w swej nieskończonej mądrości tak urządził sklepienie niebieskie, jak potrzeba dla ziemi w ogóle i w szczególności dla każdego kraju i klimatu. Ta potęga niepojęta dla wszelkiej myśli ludzkiej jest najoczywistszym dowodem istnienia nieskończonej mądrej i wszechmocnej istoty, która niezliczone światła w mądrym i dobrym zamiarze stworzyła. Czyż ten piękny twór może być dziełem przypadku? (Waeschanen)

108. Upartego niczem niemożna odwieść od jego mniemań i przekonania; przedstawiania i dowody nie zdołają wywrzeć wpływu na jego twarde i nieczuły umysł. Jeżeli w takim człowieku panuje popęd do występku, wówczas wszystkie napomnienia i przestrogi są czerem. (Eikew)

109. Rozpatrywanie potęgi Boga wiedzie do bojaźni Boga, a rozpatrywanie Jego-dobroci, wiedzie do miłości. (Eikew)



MYSZLŲ ASSAF.

110. Bóg przy stworzeniu tak w mądrości swojej postąpił, że wiele skutków natury w jednym miejscu zgromadził jak np. kopalnie soli. metalów. Boska wola w tém zamiarze zapewne te skarby tak licznie tu zgromadziła, by stąd one rozchodziły się w inne strony, którym na nich zbywa. Tak więc wielu śmiertelnych obsypuje Bóg bogactwami i darami ducha, by ci z nich innym także część udzielali (R. 1. w. 18.)

111. Niepodobna gwałtem wmusić zdania, jest ono wypadkiem myśli i tylko za pomocą dowodów można rozum naszych współbliznich natchnąć prawdami naukowemi.

112. Człowiek zrodził się do pracy i czynności.
(Rozd. 3. w. 13.)

113. Żadna mądrość nie wyrównywa mądrości Boga objawiającej się w naturze jako i w religji. (5. 19.)

114. Strona uderzająca w jakiej rzeczy zmusza do namysłu, a ten wiedzie do odkrycia prawdy. (6. 20.)

115. Przy przyjściu oceniamy gościa po jego ubiorze a po odejściu po jego rozumie (10. 5.)

116. Oko patrzy na suknie a rozum na ducha. (10. 8.)

117. Nie daj się owładnąć przyjemnościom i zważ w jakim stosunku zostają one z pożytkiem. (11. 8.)

118. Dociekanie prawdy cieszy tego, który ję szuka. (16. 12.)

119. Mędrzec na małym przestaje w rzeczach światowych, dąży jednak za zyskaniem wielkiej mądrości; głupiec zaś jest nienasyconym w szukaniu dóbr ziemskich, a mało dba o mądrość. (11. 5.)

120. Nie prosz Boga, by spełnił tve życzenia, albowiem często sam nie wiesz czego pragniesz, ale raczej prosz Boskiego Ojca o darowanie grzechów i o udzielenie tego, co jego mądrość za stosowne uzna. (20. 15.)

121. Staraj się lepszemi uczynić tve postęпки, oczyść się z grzechów, wówczas możesz się zbliżyć do Boga w modlitwie (19. 5.)

122. Nie trać czasu na bezpożyteczną pracę. (14. 20.)

123. Pragnienie, by potomność dobrze o nas wspomniała, jest jednym z najszlachetniejszych dążeń, któremi Bóg, nasz umysł obdarzył, ono bowiem skłania do wielu dobrych czynów szczęściu ludzkości pomocnych. (15. 1.)

124. Żyj tak, by twe cnotliwe postęпки mogły służyć innym za przykład. (15. 4.)

125. Wstępując na świat płakałeś a inni się cieszyli; żyj zaś tak, by przy schodzeniu z tego świata mogłeś się cieszyć a inni płakać. (15. 5.)

126. Wypędź zazdrość z twego serca, a lenistwo z rąk swoich, przeto uwolnisz twoje ciało od wielu przykrości. (16. 12.)

127. Poświęć się rzemiosłu, do którego czujesz popęd, albowiem opatrność, która każdemu udzieliła zdolność do jakiejś pracy i zatrudnienia dała mu także silniejszą do niej chęć. Przemagający popęd do jakiego zajęcia jest zatem znakiem stosowniejszego doń usposobienia. (16. 17.)

128. Nie daj panować nad sobą rozpacz i zwątpieniu, pokrzepiaj twój umysł i bądź zawsze wesołym. (16. 24.)

129. Szanuj swoją dobrą sławę i nie kalaj jej nieprawością. (24. 6.)

130. Zasłona wstydlivosti, niech pokrywa zawsze twarz swoją. (24. 7.)

131. Miej litość nad nieumiejętnym i nauczaj go. (124. 17.)

132. Odwiedzaj chorych, staraj się przynieść ulgę cierpiącym. (10. 18.)

133. Nie staraj się o zbadanie tego, co przechodzi sferę ludzkiego rozumu, a raczej zajmuj się rzeczami już zbadanymi. (29. 1.)

134. Miej nadzieję w Bogu, trzymaj się nauk proroków, a będziesz żył spokojnie. (28. 24.)

135. Wiele znajdziemy ganiących, mało jednakże umie zrobić lepiej rzecz ganioną. (29. 25)

136. Niemscij się nigdy na ludziach nienawidzących cię za twój rozum i naukę, a ubolewaj raczej nad takimi, że z braku ukształcenia nie mogą pojąć całej wartości oświecenia. (36 20.)

137. Niezadowolnienie twych namiętności ale ich zwalczenie sławę ci przynosi. (37. 29)

138. Szacunek, jaki zyskujemy przez mądrość i cnotę, budzi w nas daleko miłsze uczucia jak oddawanie czci, mające swe źródło w naszym majątku. (39. 9.)

139. Słuchaj zdania zdrowego rozsądku, bo on jest darem Boga. (41.)

140. Używając rozumu do obrony fałszu, jak to czyni nie jeden sofista, kalamy nasz rozum. (41. 14.)

141. Przy biesiadach i uroczystościach twój rodziny, pamiętaj także o ubogich; lepiej przecież pokrzepić zgłodniałego i spragnionego jak trwonić przysmaki dla przesyconych. (42. 13.)

142. Jeżeli uczyniłeś coś dobrego, dziękuj Opatrzności, która ci do tego udzieliła sposobności. (50. 3)

143. Zwiększanie się bogactw powiększa troski,

zwiększenie gruntownych wiadomości powiększa
roskosze (45. 14.)

144. Niech ci żadna umiejętność zupełnie obcą
nie będzie. (48. 18.)

145. Pomiędzy wesołemi bądź wesół, pomię-
dzy smutnemi smutny. (48. 10.)

146. Jeżeli muzyka dla harmonji głosów jest
przyjemną, o ileż przyjemniejszą być musi umię-
tność. Wykazuje nam ona ściśle połączenie wielu
prawd i odkrywa harmonijny węzeł pomiędzy przy-
czyną a skutkiem. (48. 16.)

147. Nie myśl, by wiara w cuda, oparte nie
na religijnych świadectwach tylko na gadaninie
tłumu, należała do istoty religji. (44. 9.)

148. Nigdy nie widzimy, by ktoś się cieszył
przy stracie pieniędzy; jakże wielkiem jest zaśle-
pienie pijanego, który śpiewa i weseli się przy
stracie rozumu? 40. 25.)

149. Nie wszyscy uczeni dawnych czasów byli
mędrkami. (33. 11.)

150. Postępuj tak, byś innym za wzór mógł
służyć. (15. 4.)

151. Choćbyś czynił jak najwięcej dobrego, uwa-
żaj to za mało, tak tylko będziesz ciągle w dobrém
postępował. (15. 6.)

152. Nawet mniej znaczących przekroczeń nie
uważaj za małe; inaczej postępując, upadasz w eno-
cie. (15. 8.)

153. Nie porównywaj dobrych swoich przy-

miotów z błędami drugich, bo takie porównanie uczyni cię dumnym. (17. 4.)

154. Kup sobie kawałek gruntu i uprawiaj go. (18. 14.)

155. Twój rodzice dla ciebie pracowali, pracuj i ty także dla swoich dzieci. (18. 11.)

156. Wstydlivego poprawia nagana, bezwstydnego różga, a mądrego rozsądne napomnienie. (15. 21.)

157. Im bliższym sądzisz się Boga, tem dalej jesteś od niego. (18. 11.)

158. Przygotuj dla swęj duszy wielki zapas, albowiem ma ona odbyć długą a ciężką podróż. (18. 25.)

159. Nie hołduj błędom, jakkolwiek wielu cześć je będzie; bo wielki tłum rzadko jest mądrym. (18. 29.)

160. Jeżeli postrzeżesz w sobie siłę wynalazku, użyj jej do odkrycia pożytecznych machin, któreby ułatwiły pracę twoim bliźnim. W ogóle obracaj swoje zdolności ku publicznemu dobru. (19. 3.)

161. Służ całej ludzkości, bo ona także służy tobie. (19. 22.)

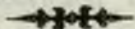
162. Nie oddawaj się bezwarunkowo zmysłowemu rokoszom, ale ciesz się umysłowemi przyjemnościami, to jest powiększeniem pobożności i cnoty. (20. 25. 28.)

163. Wszystkie wnioski wyprowadzone z wspólnej zasady, muszą, jeżeli są prawdziwemi, zostawać

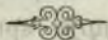
w najzupełniejszej z sobą harmonji i nigdy nie mogą być sprzecznymi. (21. 1.)

164. Zwięzłość i siła przekonywająca dowodów służą mędrcom, jak mówi psalmista, jako dobrze zaostrzone strzały, wciskają się w serca wrogów prawdy, ale do serca głupców dostać się niemogą, bo głupstwo podobnem jest do żelaznej tarczy. (22. 17.)

165. Łagodnemi i miłemi słowy zyskujemy ducha, karą tylko ciało. (29. 18.)



BARTENURA.



166. Nauczaj religji każdego ucznia, nie wglądając w jego postępowanie.

167. Sądź zawsze postęпки bliźniego z ich najlepszej strony. (Rozd. 1.)

168. Chociażbyś nie potrzebował pracować dla utrzymania życia, nie oddawaj się jednak próżniactwu, bo to wiedzie do występku. (Roz. 1.)

169. O sławnym kapłanie Aronie opowiada Talmud, że ten starał się zyskać dla zakonu swoich współwyznawców, do tego wziął się zaś w następny sposób. Jak tylko spostrzegł, że ktoś grzech popełnił, łączył się z nim, rozmawiał po przyjacielsku; to zmuszało grzesznika do wejrzenia w siebie, wówczas rumienił się sam i mówił w sobie: „Gdy-

by ten pobożny kapłan wiedział jak wielkim jestem grzesznikiem, pewnoby niezaszczycił mnie swoim towarzystwem.” W ten sposób grzesznik wchodził na drogę poprawy. (Rozd. 2.)

170. W tym ziemskim życiu powinniśmy przez dobre czyny, torować sobie drogę do niebieskiego, kto tutaj sprawy tej zaniedbał, tam nie zdoła już tego wynagrodzić. (Rozd. 1.)

171. Nie zakazuj tego innym, czego sam sobie pozwalasz. (Rozd. 1.)

172. Niech straty pieniężne, które wywołują przykazania Boskie, nie wstrzymają cię od wykonania tychże przykazań. (Rozd. 2.)

173. Kto się zajmuje sprawami gminy, niech to czyni w zamiarach świętych.

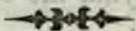
174. Postaw się w położeniu twego bliźniego, nim rzucisz nań wyrok potępienia.

175. Nawet grzesznicy po wycierpianej karze i szczerzej poprawie zyskiwali szczęśliwość. (R. 3)

176. Kto szuka nauki przez szacunek dla niej a nie dla sławy, ten nie widzi poniżenia w uczeniu się u ludzi niższych od siebie. (R. 4.)



MALUS HAMIDUS.



177. Silna i niewzruszona wiara, że istota naj-
mędrsza, wszechmocna, odwieczna jedynie z swej
dobroci i łaski świat z niczego stworzyła, utrzy-
muje go, rządzi i że prócz niej nie ma innego Bo-
ga, jest jedyną podstawą, na której spoczywa cała
budowa naszej religii. (Rozd. 3.)

178. Nad wszelką własność, zysk lub posia-
danie bardziej koniecznym jest śmiertelnemu do
jego szczęścia uzyskanie łatwości w działaniach
moralnych. (Rozd. 2.)

179. Jeżeli co dobrego zacząłeś, staraj się
skończyć. (Rozd. 4.)

180. Bądź dobroczynnym, bo ta cnota towa-
rzyszy człowiekowi w przyszłym życiu. Talmud
mówi, że człowiek w życiu ma trzech przyjaciół,

swoją rodzinę, majątek i dobre czyny. Przy zbliżeniu śmierci błaga pierwszych, oni mu odpowiadają, jednakże pismo mówi: że brat za brata nie może odpowiadać. — Zwraca swój głos do bogactw ale te rzekną doń: czyliż nie napisano, że bogactwa nie pomogą mi w dniu gniewu. Nareszcie zwraca się do swych dobrych czynów i błaga, by go od śmierci uwolniły, a te mu odpowiadają, idziemy przed tobą, albowiem napisano jest „sprawiedliwość przed tobą pójdzie.”

181. Jeżeli przedstawia się tobie sposobność wypełnienia dobrego czynu, nie odwlekaj jej. (Od. 4).

182. Porównywaj zawsze stratę, jaką ci wypełnienie boskiego prawa przyczynia z nagrodą niebieską a doczesny zysk grzechu z wieczną karą, jaka w tamtém życiu czeka ciebie. (Rozd. 6)

183. Starajmy się o znalezienie sposobności czynienia dobrze.

184. Za czasów Jeruzalimskiego kościoła grzechy nasze na ołtarzu oczyszczane były, dziś nasz stół ma miejsce ołtarza zastąpić. Albowiem powinniśmy zawsze z naszego stołu dawać cokolwiek ku wsparciu biednych.

185. Miej litość nad ubogim, jeżeli się wstydy jałmużnę przyjmować, daj mu ją pod pozorem pożyczki. (Roz. 11.)

186. Bądź skromnym i pokornym przez to zyskujesz pochwałę wszystkich ludzi. (Rozd. 13.)

187. Pamiętaj zawsze o bytności Boga, nie

bądź dumnym i więdz o tém, że Niebieski Ojciec, dumnych poniża, pokornych wywyższa. (Rozd. 18.)

188. Nie pragnij wywyższać się nad innych. Często дума pociąga za sobą upadek. (Rozd. 19.)

189. Przestrzegaj surowej sumiennosci w rzemiosłach i handlu. Ojciec Niebieski pobłogosławi ci za to, a ludzie będą cię kochali. Nic tak nie ściąga błogosławieństwa Nieba na ziemię jak uczciwość w handlu. (Rozd. 9.)

190. Miej ufność w Bogu, powierzaj Mu twą osobę i majątek. Nigdy z prawdą w mowie się nie mijaj, nie łam danego słowa, nie oszukuj w wadze i miarze. Sprawiedliwość i uczciwość niech kieruje wszystkimi twemi czynnościami i całym życiem. (Rozdz. 10.)

191. Handlarz jakiś opowiadał rabinowi, że pewien nie żyd, któremu on daktyle sprzedawał, napominał go w imieniu wszech-wiedzącego Boga, by go na miarze nie oszukał. On na to jednakże nie zważał, kupującego nie żyda oszukał i za zyskane w ten sposób pieniądze kupił sobie oliwy, ale dzban pękł i oliwa z niego wyciekła. Bardzo słusznie odpowiedział Rabin, albowiem powiedziano w piśmie; „Niepowinienesz oszukiwać bliźniego, jeżeli go zaś oszukujesz, najgrawasz się z wszech-wiedzącego bóstwa.” (Rozd. 6.)



MAJMONIDES Z DZIEŁA MORE NEWUCHIM.

i (z listów swoich.)

192. Rozum, jedyny przywilej człowieka, został mu przez Boga dany, aby mógł osiągnąć wskazane mu przez Przedwiecznego przeznaczenie. Ale jego nadużycie poniża człowieka i czyni go zwierzęciem w postaci ludzkiej. Co większa, przez złe użycie rozumu człowiek staje się daleko szkodliwszym niż najdziksze zwierzę, ostatnie bowiem do wykonywania swojej złości nie ma tyle chytrłości i przebiegłości ile ich człowiek nabywa przez złe użycie rozumu. (Od. 103. 7.)

193. Jak nędznym, jak małym jest śmiertelny człowiek w porównaniu z przedwiecznym, najdoskonalszym; ułomny syn ziemi niegodnym jest pieczołowitości Boskiej. I tak czytamy w Piśmie Świętym:

<http://rcin.org.pl>

„Czemże jest człowiek, że Ty Boże pamiętasz o nim, i czemuż jest syn ziemi, że Ty nim się zajmujesz” (P.8. 3.) Jak nieskończenie wielką jest przeto łaska Boża, że On Najwyższy uważa nas godnymi swego ojcowskiego zajęcia. Szczególnie wielką okazała się łaska Jego w objawieniu, w którym On nas przez Proroków uczy, jak powinniśmy zachowywać się, aby prowadzić miłe mu życie. (C. 1. od. 10. 5.)

194. Upór przy swoim zdaniu, zarozumiałość, ograniczoność rozumu osoby badającej, głębokość przedmiotu, mającego być zbadanym, i nakoniec, z nawyknięcia pochodzące, upodobanie w tych lub owych naukach są najpospolitszymi powodami różnicy zdań. (C. 1. od. 31.)

195. Bez dobrych czynów życie jest moralną śmiercią. (C. 1. od. 42.)

196. Wielu ludzi, nawet wielu myślących, przypuszcza, że złe liczniejszym jest daleko w świecie niż dobre; mówią oni: „Porównywając nieliczne radośne godziny człowieka z jego troskami i znojami, okazuje się, iż te ostatnie daleko są liczniejszymi.” Ale dobroć i łaska tak ściśle są z istotą Boga złączone, iż są nieodbitnie potrzebnymi przymiotami najwyższej i najdoskonalszej istności i sprzeciwiają się wszelkiemu przypuszczeniu, że Przedwieczny mógłby jakimukolwiek stworzeniu nadać byt jedynie do cierpienia przeznaczony. Aby usprawiedliwić istność Boską, starać się będziemy szczegółowo rozebrać złe, z jakimi śmiertelny tu na ziemi walczyć musi.

- a) Przypadki naturalne, do tych liczymy takie, których źródła szukać należy w samej naturze.
- b) Nieszczęśliwe przypadki, których źródła znajdujemy w samym składzie ciała ludzkiego jak np. wrodzone ułomności cielesne i t. d. Te są nader rzadkie.
- c) Nieszczęścia, których sprawcami są nasi bliźni, jakto: wojna podstęp, przemoc i t. d. Te są wprawdzie częstsze od pierwszych ale jednak nie powszechne, bo niema kraju, w którymby rozboje i gwałty górę wzięły nad prawami.
- d) Nieszczęścia, których sprawcą jest sam nieszczęśliwy, jakto nieumiarkowane życie, chciwość bogactw i zbytku, które nas do niebezpiecznych przedsięwzięć podniecają. O tych mówi mądry król: „Głupstwo człowieka wprowadza go w nieszczęście, a on przeciw Bogu szemrze.” (Prz. 19. 3.) Jeszcze trafniej wyraża się on w swojej księdze Kaznodziejów; czytamy tam: „Bóg stworzył człowieka w prostocie, ale on wynajdywał sobie mnóstwo sztuczności.” Ta to sztuczność, to odstąpienie od prostoty zabija człowieka nie tylko fizycznie, ściągając mnóstwo chorób na jego ciało, ale nadto moralnie, bo skłonność zadość uczynienia swoim żądom, które uważa za potrzebę, obudza w nim niezwykle zabiegłość, a

jeśli się ta nie powiedzie, co się zdarza, on to uważa za niesprawiedliwość Boga i szemrze przeciw Jego mądrej opatrności.

Gdybyśmy poprzestawali na prostych potrzebach, gdybyśmy pamiętali zawsze, że ten świat i jego ziemskie dobra, nie są celem naszego bytu, gdybyśmy się przekonali, że jesteśmy do czegoś wyższego przeznaczonymi, wtedy z pomiędzy dóbr ziemskich, pragnęlibyśmy tylko tego, co jest koniecznie potrzebnem, a tego Boska Opatrzność przy szczerzej i gorliwej pracy rzadkoby nam odnawiała. (Roz. 3. od. 12.)

197. Bóg jest duchem i nie możemy przybliżyć się do niego cieleśnie; pobyt w największej głębi ziemi nie oddala nas bardziej od niego (Ps. 1 39.) tylko stopień poznania przez nas Najwyższego i wypływające z niego czyny oznaczają miarę naszego zbliżania się lub oddalania względem Boga. (C. 1. od. 18.)

198. Zajmować się czémś wzniosłym lub budującym w języku Biblii znaczy „wznosić się do Boga,” przeciwnie, zajmowanie się jakiemiś poniżającymi godność człowieczą przedmiotami znaczy „oddalać się od Boga.” (C. 1. od. 10.)

199. Gdy Psalmista mówi o Bogu: „Twoje słowo jest w niebie” należy przez to rozumieć, że całe wojsko niebieskie, istniejące przez wolę Wszechmocnego, trwać będzie niezmiennie, dopóki to będzie wola Stwórcy. (C. 1. 15.)

200. Nieprzypuszczanie w bóstwie żadnych własności cielesnych jest wypadkiem zdrowego rozsądku i nieobalonych dowodów, ztąd to ono jedną z głównych zasad naszej religji. (C. 1. od. 28).

201. Stać się podobnym Bogu jest najwyższym stopniem moralnym, jaki człowiek osiągnąć może. (C. 1. od. 54.)

202. Podług nauki Talmudu, nawet pobożni nieizraelici mogą osiągnąć przyszłe zbawienie. Przyczyną tego jest, że zakon mojżeszowy, nie ma innego celu jak tylko przez dokładną naukę o Bogu kształcić nasz umysł do cnoty, przeto każdy człowiek, bez wyjątku i względu na religję, przez cnotliwe czyny może zawsze zasłużyć na wieczne zbawienie. Że zaś zakon Mojżeszowy ma na celu ukształcenie uczuć moralnych, to okazuje się z następujących słów: „Zachowajcie go troskliwie, to zjedna wam i u innych ludów sławę mądrości, usłyszawszy bowiem wasze nauki, powiedzą. Ten wielki lud jest rzeczywiście mądry i rozsądny.” (5. M. 4.) Tego bez wątpienia ludy nie powiedziałyby sobie, gdyby z nauk Mojżeszowych nie okazywał się wyraźnie cel powyżej podany. Nikt zapewne nie będzie zaprzeczał naszym patryarchom, Abrahamowi, Izaakowi, i Jakóbowi wiecznego zbawienia, chociaż oni nie zachowywali praw Mojżeszowych, bo żyli przed ich ogłoszeniem. Przez co zaś mogli oni zasłużyć na zbawienie? Przez nic więcej zapewne prócz dobrych obyczajów. (w listach swych).

203. To tylko, co zdrowemi i spokojnemi zmysłami postrzegamy, co da się matematycznie dowieść, albo co przez czystą tradycją(*) aż od proroków do nas doszło, zasługuje, aby było uważanem za prawdziwe. Kto zaś wierzy jakiegokolwiek rzeczy nienależącej do tego rodzaju, o takim mówi Pismo: „Głupiec wierzy wszystkiemu.” (w listach).

204. Wiem, że w Talmudzie są miejsca przemawiające za wiarą w Astrologję, ale takowe uważane być powinny za prywatne zdania pojedynczych Rabinów nie zaś jako zdania uświęcone przez Judaizm i dla tego nie zasługują na uwagę. (w listach)

(*) Nie bez przyczyny używa wielki Majmonides wyrazu „czysta Tradycja.” Myśli on tutaj o krytyce, iż rzeczy uznane bez oporu przez całą synagogę liczą się przez Izraelitów do liczby prawdziwych podań. To prawości i godności pełne zdanie jest prawdziwem jego zdaniem. Wyrażenia podobnego rodzaju często spotykamy w Mara Nebochim, w którym to dziele trzyma się zwykle on zasad zdrowego rozsądku i ducha Biblii. W Jad Hachzaka zaś, (gdzie jest tylko organem talmudu) o ile moje czytanie pozwala mi wnioskować, spotykamy tylko jedno podobne wyrażenie. „Względem zjawienia się Mesjasza i względem innych teologicznych przedmiotów talmudyści nie mieli żadnej pewnej tradycyi. Wszystkie zdania w tym względzie przez nich wydawane spoczywają tylko na przypuszczalnych objaśnieniach Biblii i dlatego nie mogą rościć sobie prawa do przyjęcia w Judaizmie.” Hilchat Melachim.

205. Ubóstwianie i czczenie gwiazd pochodzi od narodu Sabejczyków; który mieszkał w ojczyźnie patryarchy Abrahama. Ta błędna wiara przedstawiała się w potrójnej postaci:

a) Przypisywano niektórym gwiazdom siłę wywierania korzystnego wpływu na ziemię i ludzi, innym zaś przyznawano wpływ szkodliwy.

b) Przypisywano pewnym obrazom, kreslonym według płodnej teorii Astrologji, pewne przymioty; mniemano naprzykład, że przez wykreślenie obrazu gwiazdy szczęścia można zasłużyć na jej łaskę i przychylność, że przez wykreślenie gwiazdy szkodliwej można ją sobie zjednać i zmniejszyć ile możności jej wpływ szkodliwy.

c) Do tych dwóch marzeń przybyło pewne prawdziwe bałwochwalstwo, kadzono, składano ofiary i modlono się do gwiazd w mocnym przekonaniu i wierze, iż nasz los od nich zawisł. Ta wiara, której zupełna bezzasadność najdowodniej okazaną jest przez gruntowne poznanie Astronomji, miała swój powód w niewiadomości i łatwowierności ludu, ale przytém wzmacnianą była przez interes niektórych, tak zwanych, mędrców. Niektórzy nieoświeceni Izraelici przypisują rzeczywistość tym dziecieństwom i wstrzymują się jedynie od tego rodzaju czci przez prawa możeszowe, ale rozsądny widzi, że

tu właśnie wprost przeciwny zachodzi stosunek; Mojżesz bowiem dla tego zakazał wyrządzania czci gwiazdom, ponieważ takowa na bezzasadnej teorii opiera się. (Abodas gilulim.)

206. Prawo objawione zamierzało między innymi oddalić nas od obrzydłych zwyczajów panującego w owych czasach między ludami bałwochwalczymi. (C. 3. 28.)

207. Niektórzy w tej zasadzie, że zakon Mojżeszowy został nam przez Boga dla użytku na tym świecie udzielony, upatrują poniżenie objawienia; im ciemniejszymi są te przepisy i im mniej zdają się być pożytecznymi ku dobru ziemskiemu, tem więcej oni upatrują w nich śladów Boskości, bo jak oni mniemają, mądrość ludzka nigdyby nie trafiła na takie nadzwyczajności. Bezzasadność podobnego twierdzenia okazuje się z słów Mojżesza, bo on często powtarza, że prawo objawione zostało dla ułatwienia nam ziemskiej pomyślności. Wszystkie 613 przykazań mogą być ze względu na swój cel do następnych rodzajów sprowadzone:

- a) Nauki prawdziwych religijnych zasad.
- b) Zniszczenie fałszywych wkorzenionych zasad.
- c) Przykazy w przedmiocie sprawiedliwości.
- d) Zakazy niesprawiedliwości.
- e) Nazwyczajanie do obyczajności, i
- f) Wstrzymywanie od niemoralności, słowem zakon Mojżeszowy ma za cel naukę moralności.

208. Gdy Pismo Św. mówi o Bogu, że On jest łaskawym, litościwym, nie należy przez to rozumieć poruszeń umysłu, jakie u ludzi łączą się z temi usposobieniami, bo coś podobnego nie może mieć miejsca u istoty wiecznej, nad wszelkie zmiany wyższej. Te antropomorfostyczne wyrażenia pożyczane są od czynów ludzkich, których źródłem są podobne uczucia. Ale od tych i wszystkich innych używanych w biblii cielesnych wyrażen, należy jak najstaranniej oddalać wszelkie pojęcie ludzkie. (C. 1 od. 5)

209. Zakon w ogóle ma na celu dwa główne przedmioty, udoskonalenia duszy i ciała; dla osiągnięcia pierwszego, są prawdziwe zasady religijne, dla drugiego zaś, urządzenia, przez które ciało osiąga to, co mu potrzebnem jest do wygody i zdrowia. To zaś człowiek jedynie może osiągnąć w stosunkach z innymi, albowiem natura przeznaczyła nas do społecznego życia i tylko w związku, jedności i połączeniu z naszymi bliźniami, możemy zapewnić sobie nasze własne szczęście. Dla utrzymania zaś społeczeństwa, nieodbycie potrzebnem jest, żeby nikt nie opierał swego dobra na szkodzie drugiego; kto w tem błądzi, ten nie jest dobrym członkiem społeczeństwa, lecz nie dość jest wstrzymać się od złych postępków, ale nadto powinniśmy wszelkiemi siłami przykładać się do dobra powszechnego i nawet naszą własną korzyść dobru ogólnemu poświęcać. Mojżesz wiele mówi o obowiązkach względem naszych bliźnich, które wszystkie opierają się na jednej i tej samej zasadzie, to jest utrzymaniu społeczeństwa; nie potrzeba zatem przy

każdym przykazaniu lub zakazie tego rodzaju przytaczać osobnej przyczyny. Co się tycze zasad religijnych, służących do udoskonalenia duszy, najważniejszymi są wiara w jedną najwyższą, wszystko wiedzącą, samoistną istotę, która miłuje dobre a złem się brzydzi, za pierwsze nagradza, za drugie karze, jeśli nie w tym życiu to w przyszłym, gdzie nasza nieśmiertelna dusza z czynów swoich musi zdać rachunek. Mojżesz objawia nam także inne przynioty Boga, które mają wielki wpływ na uszlachetnienie naszych moralnych uczuć; i tak na przykład uczy nas, że Bóg jest święty i łaskawy.

Użyteczność wszystkich tych nauk jest tak widoczną, że nikt nie pyta się o ich przyczynę, któż bowiem czułby potrzebę zapytywać się dla czego Mojżesz tak wyraźnie i stanowczo zalecił nam wiarę w najwyższą wieczną istotę. Zajmujemy się zatem tylko wyszukiwaniem przyczyn takich rozporządzeń, które się zdają nie mieć zupełnie celu, na przykład zakaz noszenia sukni z materji robionej z rozmaitego gatunku nici, zasiewania pól rozmaitem ziarnem i t. d. (3. M. 14. 19).

210. Powszechnie wiadomym jest, że nasz ojciec Abraham wychowany był w religii Sabejczyków; u tego zaś ludu czezono gwiazdy, a szczególnie słońce, któremu rząd tego świata przypisywano. Lud Sabejczyków zupełnie błędził w ciemnościach, i nawet światlejsi, którzy jednego Boga uznawali, uważali go tylko za duszę gwiazd.

Pisma tego ludu, które doszły do naszych czasów, są pełne szaleństw, i tak czytamy w nich, że Adam był apostołem księżycy, dalej, że Adam przybywszy z Indyi do Babilonu przyniósł dziwne przedmioty a między innymi złote i kamienne drzewa, których wiecznie zieleniejące się liście nie ulegały ogniewi. Sabejczycy mniemali że każdy kraj, klimat i stworzenie, zostają pod zarządem właściwej sobie gwiazdy, dla tego budowali tym gwiazdom świątynie i zdobili je wyobrażeniem czerzonej gwiazdy, w głupim mniemaniu że przez to łaskę jej sobie zjedną i skłonią ją do zlewania wpływu jej ducha na obraz, że ten ze swej strony udziela natchnienie prorokom. Dalej wierzyli oni że gdy przy zasadzeniu pewnego drzewa, zostającego pod wpływem pewnej gwiazdy, zachowane będą przepisane ceremonje, w takim razie drzewo to staje się natelnionem i otrzymuje zdolność rozmawiania z poświęconemi mu prorokami, Ten przesąd opanował umysły i naprowadził je na rozmaite czary, do których, równie jak do czei gwiazd, lud uciekał się w chwilach niedoli i publicznych nieszczęść: tym sposobem oddalał się zupełnie od najwyższej istoty.

W zaślepieniu swoim Sebejczycy prześladowali wszystkich inaczej myślących i zapalczywie walczyli ze wszystkimi, którzy ich wywieść z błędnych chcieli. Ale kiedy Bóg naprowadził Abrahama na przekonanie o jedności i nie cielesności Boga, starał on się i swoich rodaków dobrą drogą na to same przekonanie wprowadzić i odwieść ich od

błędów bałwochwalstwa. Czyniono mu przecież gwałtowne zarzuty: „Jak możesz, mówili oni, zaprzeczać Bóstwa w słońcu kiedy tak dobrotliwy wpływ jego na wszystkie stworzenia w tak uderzający sposób przemawia za jego Majestatycznością. Abraham odpowiedział im na to, że słońce i planety sprawiają to nie przez własne swoje siły, ale przez przedwieczną istotę, która używa ich jako narzędzi. Nakoniec kazano go wtrącić do więzienia, ale i tam Abraham był głosicielem prawdy i król uwolnił go, ale go wygnał z kraju. Ten los spotkał stałego niezachwianego Abrahama: ale niebieski ojciec nie zostawił bez nagrody jego szlachetnej gorliwości. Bóg błogosławił mu, uświetnił jego imię, uczynił go sławnym, tak że Sebejczycy wywodzić chcą od niego swoje pochodzenie. Ponieważ usiłowanie Abrahama, aby nauką i łagodnością błądzących sprowadzić do czci prawdziwego Boga, było nadaremne, przeto Bóg kazał nakoniec wystąpić Mojżeszowi, któremu drogą surowości polecał wytepić bałwochwalstwo w Palestynie, i wydany został Izraelitom rozkaz: „W następujący sposób macie obchodzić się z nimi (bałwochwalcami) ołtarze ich niszczyć, posągi kruszyć, lasy wycinać i posągi pogańskie palić.” (5. M: 7. 5.)

Boski Prawodawca nie zaniedbał także zalecić Izraelitom, aby unikali zwyczajów kanaanjskich: „Nie postępujcie za zwyczajami ludów, których ja dla was wypędzam. Wypełniali oni przestępstwa i sprzykrzyły mi się ich grzechy.” (3. M: 20.)

W wielu miejscach Mojżesz daje postrzedz, że wytepienie bałwochwalstwa kananejskiego z wszystkimi towarzyszącymi mu przesadami jest głównym zamiarem Boga, i że wszystkie zwyczaje religijne, przez które ludy kananejskie spodziewały się otrzymać łaskę swoich Bogów są dla prawdziwego Boga przedmiotem niechęci i obrzydzenia: „Gdy przedwieczny Bóg twój, ludy te, które idziesz rozpedzać, przed tobą wytepiac będzie, zajmiesz kraje ich i będziesz w nich mieszkał, ale strzeż się, po wytepieniu ich, naśladować ich, szukać ich Bogów i mówić: Jak te ludy czciły Bogów swoich tak i ja czynić będę. Nie będziesz przedwiecznemu Bogu twojemu w ten sposób służył, bo oni czynili Bogom swoim to, co obrzydłem jest prawdziwemu Bogu i nienawidzonym jest od niego, palili oni nawet swoich synów i córki dla czci, fałszywych Bogów.” (5. M: 12. 29. 33.)

Nie potrzebujemy zatem wyszukiwać przyczyn wszelkich rozporządzeń, mających na celu wytepienie bałwochwalstwa. Nasi przodkowie mieli wielką skłonność do bałwochwalstwa i dla tego Jozue powiedział do ludu. „Na tamtej stronie Eufratu mieszkali nasi ojcowie, od dawnych czasów Terach ojciec Abrahama i Nahora służyli obcym Bogom!” (Joz. 24. 2.)

Jakże szkodliwym jest bałwochwalstwo i wiara w fałszywych Bogów! Szkodliwy wpływ ich rozciąga się na duszę i ciało, nie zaś nie może być korzystniejszym dla obojgu jak najwyższa wiara

w jedyne go stwórcę i władcę świata, który od nas nie wymaga nic więcej prócz miłości i uszanowania i nie ma wcale upodobaniu, w utrudzeniu nam życia uciążliwemi obrzędami. „A teraz Izraelu czegoż wiekuisty żąda od ciebie, prócz żebyś szanował wszechmocnego Boga twojego z całego serca i duszy we wszystkich drogach i dziełach jego, abys go kochał i służył mu.” (5. M: 20. 13.)

Tak jest, całe prawodawstwo ma za główny cel zniszczyć w umysłach Izraelitów wszelkie błędne zdania wiodące do bałwochwalstwa: „Strzeżcie się więc, aby serce wasze nie zostało uwiedzionem, ażebyście nie bładzili i nie służyli innym Bogom.” (5. M: 12 C. 1. rozd. 29.)

Wszyscy Sabejczykowie mniemali, że zachowanie przepisanych przez proroków zwyczajów, zapewnia im pomyślny wzrost owoców i uprawy pola, zaś zaniedbanie tych religijnych zwyczajów pociąga za sobą nieurodzajność i powszechny niedobór żniwa. I tak w jedném ich piśmie czytamy, że kiedy pewnego razu Mars rozgniewał się na nich, dotknął pola brakiem wody, tak że wszystkie drzewa musiały uschnąć i służyć na mieszkanie złym duchom. W inném miejscu traktującym o uprawie roli czytamy: „Czczenie bożków w dniach świątecznych, przez śpiewy i muzykę jedna nam przychylność gwiazd, one wynagradzają nas zdrowiem i powodzeniem naszych przedsięwzięć.” Aby wykorzenić te czeze zabobony naszych przodków, Bóg obiecał im przez Mojżesza, że zachowanie praw

przez niego objawionych, przyniesie im błogosławieństwo i pomyślność na polach: „Jeśli przepisom moim będziecie posłusznymi, rozkazy moje zachowywać będziecie, spuszczać będę deszcz w właściwej porze, aby ziemia i drzewa wydawały wam swoje owoce.” O bałwochwalstwie zaś powiedzianém jest, że ono jest źródłem wszelkiego przekleństwa i nieszczęść fizycznych. (5. M. 28. 15. 69. C. 3. rozd. 30).

111. Izraelici, w czasie wyjścia z Egiptu bardzo byli skłonni do bałwochwalstwa, wprowadzie Wszehmocny mógłby tę skłonność wykorzenić w nadnaturalny sposób, ale nie czyni tego, aby nie przynosić uszczerbku najszlachetniejszemu klejnotowi człowieka to jest jego instynktowi nieuległości. Uderzający dowód jak bardzo Bóg oszczędza naszą moralność podaje nam samo Pismo Święte. Kiedy przy wielkim objawieniu na górze Synaj Izraelici przejęci gorliwością dla prawdziwej służby Bożej, mówili do Mojżesza: przystąp bliżej, słuchaj wszystkiego, co wiekuisty Bóg nam powie, powtórz nam potem to wszystko co wszechmocny z tobą mówić będzie, a my przyjmiemy to wszystko i według tego postępować będziemy. (5. M. 5. 24).

Byłoby to drobnostką dla najwyższej istoty to szlachetne usposobienie człowieka w cudowny sposób na zawsze utrzymać ale on nie uczynił tego,

aby nie spętać wyboru między dobrem a złem, owszem powiedział: żeby tylko trwale powstało u was to uczucie czei dla mnie. 5. M. 5. 26. Jeśli podoba się Bogu wprowadzić lud jaki na lepszą drogę, stara się on uczynić to przez mądre urządzenia nie przeszkadzające biegowi wyboru moralnej wolności między dobrem a złem: I tak na przykład: przy wyjściu Izraelitów z Egiptu Bóg nie chciał przeprowadzić ich zwykłą drogą do Palestyny, owszem wiódł ich wokoło, a to dla tego, ponieważ na prostej drodze byliby musieli walczyć z odważnym nieprzyjacielem, do czego takiemu ludowi, który dopiero co wyszedł z niewoli Egipskiej, musiało zbywać na potrzebnej odwadze, zupełnie tak samo ma się z ofiarami. Te ceremonje podług powszechnie w ówczas panującego wyobrażenia, uważane były za istotną służbę Bożą, bez której żadna religja istnieć nie może, tak gdyby jaki prawodawca wystąpił w imieniu Boga, i chciał usunąć ofiary ze służby Bożej, byłby powszechnie uważany za oszusta. Dla tego mądrość Boska tolerowała ofiary, ale rozkazano je cierpieć tylko i oddawać prawdziwemu Bogu nie zaś fałszywym bałwanom. Gdy więc ofiary (*) mają swoją zasadę tylko w okolicznościach, a modlitwa w samym duchu religji, przeto wykonanie pierwszych ograniczone było do jednego tylko miejsca, to jest do kościoła i do jednego pokolenia

(*) Odnosi się do ofiar przez Mojżesza ustanowionych.

Lewitów, modlitwa zaś w każdym miejscu i każdemu człowiekowi była dozwoloną. Samo nawet Pismo Święte, nie przywiązuje żadnej wartości do ofiar (*) „Być posłusznym jest lepiej niż składać ofiary, uważać na słowo Boże więcej znaczy niż palić na ofiarę tłustość barana.” 1 Samuel 15. 22. Psalmista śpiewa: „Ty Boże nie masz upodobania w ofiarach potraw i dałeś mi uszy a nie żadasz ani całopalenia, ani ofiary. (Psalm 40. 6.) „Po co mi mnóstwo waszych ofiar mówi Wiekuisty, syty jestem ofiar baranów i tucznych bydła.” (Jzajas 1. 11.) „Więcej cenię miłość ludzi niż ofiary (*) i więcej uważam na uznanie Boga niż na składanie ofiar.” Ozea 6. 6.) Tak mówi Wiekuisty: „Obok palenia ofiar różnicie zawsze zwierzęta i jedzcie ich mięso; ale do ojców waszych, kiedy ich wywiodłem z Egiptu, nie mówiłem nic o ofiarach całopaleniu i zabijaniu zwierząt i nic w tym względzie nie rozkazywałem, powiedziałem im tylko: „Słuchajcie mego głosu a będę waszym Bogiem, a wy moim ludem” (Jerem: 7. 21.) Wielu zapytuje się „Jak mógł prorok powiedzieć to w imieniu Boga? wszakże rozporządzenia względem ofiar stanowią znakomitą część prawa mojżeszowego?” Ale prorok w przytoczonych słowach chciał powiedzieć: „Kiedy Bóg ojcom waszym dawał przepisy względem ofiar (*) nie było bynajmniej Jego myślą, żebyś-

(*) patrz wyżej.

(*) patrz wyżej.

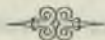
cie przeto cześć mu oddawali, ale tylko aby was oddalić od bałwochwalstwa. (More część 3. 32.)

212. Kto oddaje się zmysłowości, zaniedbuje zwyczaj swego umysłowego ukształcenia, i nie jest dobrym członkiem społeczeństwa. Bo jeśli namiętnemu to, co jest jego własnością nie wystarcza, nie czyni on sobie żadnego skrupułu w sięgnięciu po cudze, gwałci nawet powinność i względem samego siebie, bo pożądlivy często podkopuje swoje zdrowie. Aby wszystkiemu temu złemu zapobiedz, zakon stara się powściągnąć nasze namiętności.— (More 3: 33.)

(*) patrz wyżej.



CHUBAT HALWOWAT.



213. Każdy bez wątpienia przyjmuje to za niewątpliwą prawdę, że ludzie, którzy przed nami żyli, bez wyjątku wszyscy pomarli, wnosimy więc dalej, że jeśli wszyscy ludzie, którzy kiedykolwiek żyli, znaleźli kres swego życia, przeto też wszyscy, bez wyjątku musieli mieć początek swego życia i otrzymać istnienie. Ktokolwiek posiada zdrowy rozsądek nie będzie miał bez wątpienia nic do zarzucenia przeciw temu, bo któż potrafi przytoczyć choćby jednego wiecznego człowieka, albo utrzymywać że coś, mające koniec, może być bez początku. A że wszyscy ludzie, którzy kiedykolwiek żyli przed nami, mieli koniec swego życia, zatem i początek jego mieć musieli, czyli musieli powstać. Gdy zaś wszyscy żyjący przed nami mieli swój począ-

tek i powstali, przeto przed wszystkimi ludźmi, którzy przed nami żyli, musiała istnieć jakaś rzeczywista przyczyna, różniąca się od wszelkich innych stworzeń, z której one wszystkie powstały, bo bez przyczyny działającej nie możemy utworzyć sobie pojęcia o powstaniu jakiegokolwiek rzeczy, i przyczyna działająca musi różnić się od rzeczy zdziałanej i wczesniejszą być od niej. Wniosek zatem z tego jest łatwy i prosty, kiedy przed wszystkimi ludźmi, jacy kiedykolwiek żyli, była przyczyna działająca, przez którą oni wszyscy powsta- li, musimy przeto przypuścić czas, w którym nie było żadnego człowieka, musimy przeto w końcu dojść do pierwszej wiecznej niestworzonej istoty, i tę nazywamy Bogiem. Są ludzie, którzy powstanie świata przypisują ślepemu przypadkowi, ale dziwić się należy, jak mogą ludzie, jeśli do tego imienia chcą mieć prawo, popaść w taką nedorzeczność. We wszystkich skutkach przypadku widzimy zupełny brak zamiaru i względu na użyteczność, i tak naprzykład wylany atrament może tylko sprawić niekształtną plamę, kiedy tymczasem na widok porządnego pisma, ci nawet, którzyby chcieli uważać świat za dzieło przypadku, bez namysłu poznają, że musiał je pisać ktoś w pewnym zamiarze. Jakże więc nedorzecznem jest przypisywać przypadkowi utworzenie świata pełnego dzieł okazujących zamiar, sztukę, mądrość, harmonijne stosunki, zgodność, połączenie tak rozmaitych, a nawet przeciwnych sobie żywiołów; jakże nierozsądnem

jest przypuszczać, że świat tak mądrze urządzony, jest dziełem przypadku, któremu tak słusznie odmawiamy możności utworzenia kilku znaków przyjętych przez nas do wyrażenia swoich myśli. (Shar Hajusch. 6).

214. Dowiódłszy w pierwszym rozdziale istnienia Boga, dowiedzimy teraz Jego jedności, czyli tego że nie ma więcej Bogów. Dowód o jedności Boga dostarcza nam różnaitość i podobieństwo tworów. Uważając gwiazdziste niebo, ziemię z jej organicznemi i nieorganicznemi tworami, postrzeżemy, że pomimo wszelkiej panującej między niemi różnaitości, wszystkie one mają jedną i tę samą wspólną cechę — cechę mądrości, która im pozwala, pomimo ich różnaitości, zgodnie wywierać wpływ na dobro ogółu. Tego powodem jest jedność Boga, który wszelkiej tej różnaitości umiał nadać jedność celu. Prócz tego nie mamy żadnego powodu przypuszczenia więcej jak jednego Boga, albowiem byt Boga nieodbitcie przedstawia się naszemu rozumowi, inaczej bowiem istnienie twórcy byłoby niepojętem, ponieważ jedna samowładna najwyższa istność dostateczną jest do wytłómaczenia nam powstania wszelkich tworów, nie mamy więc żadnej przyczyny przypuszczenia wielości bóstw. (Hajuch.)

215. Co się tyczy przymiotów, które pod przewodnictwem rozumu i Pisma Świętego zwykle przypisujemy Bogu, jest ich wielkie mnóstwo. Dzielą się one głównie na istotne i działające. Pod „działającymi” rozumie Autor te, o których mówi w §. 245. Do

pierwszych liczą się te przymioty, które wypływają z istoty Boga i nieustannie służą mu bez względu na stworzenie, a tych jest trzy: byt, wieczność i jedność. Tych trzech przymiotów używamy, aby mieć wyobrażenie o jego istocie, zwrócić uwagę na jego wzniosłość i nauczyć ludzi, że jest Stwórca, któremu służyć są obowiązani. Przypisujemy Bogu te przymioty, ponieważ dowody rozumu zmuszają nas do przyjęcia tego i dzieła tego świata potwierdzają to: Jesteśmy przeto zmuszeni opisywać go rzeczywiście istniejącego, ponieważ rozum nasz nie może przypuścić, ażeby to co nie istnieje mogło coś utworzyć, albo działać, azatem Jego dzieła i stworzenia, które widzimy, wiodą nas do przekonania o Jego istnieniu. Dalej przypisujemy mu wieczność, dowodnie bowiem przekonani jesteśmy, że świat musi mieć pierwotną przyczynę i początek, których nic nie poprzedziło, ale ponieważ zarazem dowiedzionem jest, że przyczyny przyczyn nie mogą postępować do nieskończoności, przeto rozum pokazuje, że Bóg jest najpierwszą istotą, którą nic nie poprzedziło, czyli że jest przedwiecznym. Dalej przypisujemy mu jedność, ponieważ dowodnie to wyżej okazaliśmy i najważniejsze świadectwa to potwierdzają, że prawdziwa jedność nieoddzielna jest od istoty Boga. Jednakże przez to wyrażenie „Jedność” oznaczamy tylko, że jego istota nie podlega ani wielości, ani zmianie, ani żadnej innej przypadkowości, ani powstaniu ani skończeniu, ani połączeniu, ani rozdzieleniu, ani

podobieństwu, ani wspólności, ani jakimkolwiek innym przeznaczeniom wielości. Atoli należy tu uważać, że wspomniane przymioty nie pociągają bynajmniej za sobą zmiany w istocie Boga, tylko właściwie oznaczają nieobecność przeciwnych mu przymiotów, albowiem przeto chcemy powiedzieć, że Bóg nie jest ani czemś rozmaitem, ani nie istniejącem rzeczywiście, ani powstałem.

216. Przypisujemy Bóstwu niektóre przymioty powzięte z wyobrażenia natury stworzeń i w ten sposób nie tylko nadajemy Bogu ludzkie członki, ale i ludzkie czyny, na przykład: mówimy, ręka Boga... Bóg rzekł, i t. p. tego jednak nie trzeba uważać dosłownie, ale przenośnie. Jeżeliby kto zapytał nas, dla czego Pismo Święte używa podobnych wyrażen? nie trudną będzie nam odpowiedź. Pismo Święte chce nawet popolitemu ludowi, którego ograniczony rozum za słaby jest do pojęcia wyobrażeń metafizycznych, udzielić ważnych nauk o istnieniu Boskiem, i dla tego stosuje się ono do słabości rozumu ogółu, ale i w tém zawiera prawdy, które rozsądniejszemu otwierają oczy.

217. Pewien mędrzec rzekł w modlitwie swojej Boże! gdzież Cię znajdę, ale gdzież Cię nie znajdę? jesteś niewidzialny, a wszystko napelnione jest Tobą. (Hajuched.)

218. Jakże nie wymownie wielkim jest użytek pamięci, bez niej wszelka nauka i doświadczenia byłyby daremnemi. Pamięci winni jesteśmy wnioskowanie z przeszłości o przyszłości i przypomnie-

nie wszelkich przedmiotów potrzebnych w stosunkach życia. Ale jakkolwiek korzystną jest pamięć, niemniej pożytecznym jest zapomnienie. Przez nie człowiek pozbywa się nieustannego myślenia o smutnych wypadkach, jakim uległ. Jakże wielką jest mądrość, która dwie wprost przeciwne sobie własności umiała pogodzić na użytek ludzi. (Bechina.)

217. Zawisć i chciwość sprawiają, że to, co już posiadamy, mało cenimy. (Bechina.)

218. Natura jest niewyczerpanym bogactwem, co jest godną uwagi oznaką mądrości Boskiej, ale jak mniemam, siła ruchu najszczególniej zasługuje na naszą uwagę. Nierozumiem atoli pod nazwą ruchu jedynie zmiany miejsca, będącej skutkiem działania jakiej zewnętrznej siły, owszem to wyrażenie „*ruch*” biorę w daleko rozciąglejszem znaczeniu, w którym ono ogarnia w sobie powolne i stopniowe poruszenia, jakie dopiero po pewnym czasie postrzeżeniami być mogą. Ruch we wszystkich swoich rodzajach jest powodem cudownych zjawisk natury, przezeń Bóg sprawia powstawanie i nieniknięcie pojedynczych istot. Słusznie mówi jeden filozof, że największą część zmian sprawia Bóg przez naturę za pośrednictwem ruchu. Tak, kto wnuknie w wewnętrzne tajemnice ruchu, temu rozwija się niezmiernie mądrość i dobroć Boskiej. (Bechina.)

219. Zaraz po wejściu na świat, w czasie kiedy człowiek nie ma jeszcze żadnego pojęcia o Bo-

gu, obsypywany jest przez Niego łaską tak, że nieroztropny, wzrastając pośród dobroci Boskiej, na koniec uważa ją za coś mu należne i nie czuje się przeto obowiązany dziękować mu za to. Ludzie podobni są w tém małym dziecięciu, które szlachetnego serca człowiek znalazł na pustyni, zlitował się nad niém, wziął je do domu i z ojcowską troskliwością pielęgnował. Ten sam wspańiałomyślny człowiek dowiedział się później, że ktoś popadł w ręce swego wierzyciela, który się nie ludzko z nim obchodził, wruszony niedolą dłużnika, zapłacił za niego i uwolnił go. Uwolniony dłużnik okazał się swojemu dobroczyńcy daleko wdzięczniejszym niż dziecko, które mu daleko więcej było winnem, a powodem tego było, że on doznał dobroci tamtego w czasie rozsądku, dziecko zaś w stanie niewiadomości. (Bechina.)

220. Człowiek, istota złożona z ducha i ciała, czuje w sobie nieustającą walkę. Żądza, będąca płodem ciała, oddaje się zupełnie przyjemnościom zmysłowym i wszelkich sił używa, aby się uwolnić od jarzma rozumu.

Rozum przeciwnie, patrząc na zmienność wypadków i nieustanne przeszkody, staje się nieprzyjacielem tego świata, tęskni do świata duchownego i oddaje się życiu odosobnionemu. Ale żadne z tych postanowień nie jest dobrém, bo zupełna pogarda i zrzeczenie się wszystkiego ziemskiego, gdyby się stały powszechnymi, pociągnęłyby za sobą pod pewnemi względami zupełne zniszczenie porządku świa-

ta, a wyłączne ubieganie się za nasyceniem namiętności pozbawiłoby śmiertelnych doczesnego i przyszłego szczęścia. Aby nas zatem na pośrednią drogę naprowadzić, Bóg raczył nas oświecić zakonem objawionym. (Bechina.)

221. Kto w skąpstwie i chciwości odmawia sobie dozwolonych i niewinnych przyjemności, popełnia grzech przeciw swojemu ciału: Pewien mędrzec powiedział: Z miłości dla bogactw odejmować sobie przyjemności ziemskich, jest to gasić ogień słomą. (Awoda.)

W przedmiocie dóbr ziemskich powinniśmy się zapatrywać na tego, który mniej ich posiada jak my, co się zaś tyczy cnoty i pobożności, powinniśmy się zapatrywać na tego, który wyżej od nas stoi.



BAL AKEIDA.



222. Równie czynności nie mające celu jak i nieustanna gorliwość i czynna dążność do osiągnięcia takich dóbr, które nie są pożytecznymi dla naszego moralnego udoskonalenia, wyrównywają próżniactwu. A ponieważ Bóg przeznaczył nas nie do próżniackiego życia, z tego wypływa dla nas powinność użytecznej czynności równie postępującej z zwiększeniem się naszego udoskonalenia.

223. Grzech popełniony przez fałszywe zasady, jest daleko cięższy niż występki pochodzący z popędu namiętności; bo grzesznik pierwszego rodzaju mając fałszywe zasady, sądzi że jest wolny od grzechu i przez to nigdy nie wchodzi na drogę poprawy. (Od. 40.)

224. Bóg w takim jest stosunku do świata, jak dusza do ciała. Wszystkie istoty wykonywają przeznaczone sobie od natury działania, jedynie za pomocą Boga, tak jak ciało tylko za pomocą duszy działa. Dusza, o której istnieniu najmocniej jesteśmy przekonani, co do swojej istoty zupełnie nam jest niepojętą; tak samo ma się z Bogiem. Od 30.

225. Już sam zdrowy rozsądek naprowadza nas na wiarę w opatrność Boską, to jest, że Bóg wie wszystkie czyny ludzi i podług nich najdokładniej im wynagradza. Ta wiara atoli zaleca się i przez to, że przez nią objawia nam się jasne światło względem celu naszego istnienia, bo jeśli-byśmy znieśli stosunek między czynami ludzi i odpłatę za nie; w takim razie istnienie ludzi nie miałyby celu i niegodnym byłoby bóstwa. Ta uszczęśliwiająca wiara panuje i teraz między wszystkimi ludami.

226. Im dalej postępujemy w umiejętnościach, tem więcej przekonujemy się o niepodobieństwie pojęcia bóstwa. Od 2.

227. Pod wiedzą światową, w właściwem znaczeniu tego wyrazu, rozumiemy tylko teoretyczne powiązane między sobą poznania, dla tego nie nadajemy tego nazwania sympatycznym działaniom i innym ludzkim przedmiotom, których pierwszego przystępnego rozumowi powodu nie umiemy odkryć. Dla tego to filozofowie przekonali się, jak bardzo potrzebną jest znajomość stworzeń według ich przyczyn i wzajemnego wpływu jednych na

drugie do szczęścia ludzi, bo tylko taka znajomość, na dogmatach objawienia uzasadniona, prowadzi nas jak drabina od najniższych szczebli istot, aż do Sprawcy wszystkiego, a jakże niewymownie wielkiem jest dla nas to przekonanie, bo tylko od Niego i od trafnego ocenienia naszych stosunków względem Boga zależy nasza szczęśliwość. Od 1.

228. Dzieło sztuki jest doskonałe, jeśli bez ważnego wpływu na jego przeznaczenie nie można, ani porządku jego części zmienić, ani liczby ich powiększyć. Ponieważ zaś natura nacechowana jest piętnem doskonałości, przeto badający jej dzieła sądzić powinien podług tej reguły. (Od. II)

229. Twierdzenie, że Bóg krzywdę czyni jakiegokolwiek istocie, jest również rozumowi przeciwnem jak jaka matematyczna nie prawda. Jakże możnaby pogodzić niesprawiedliwość z pojęciem jakie mamy o Bogu, czyliżto nie są dwa wprost przeciwne sobie pojęcia? Od 16.

230. Bóg obdarzył nas zdolnością doskonalenia się, zatem naszą jest powinnością używać wszystkich sił ku wprawieniu tej zdolności w działanie, na użycie osiągnięcia cnoty i pobożności, wtedy łaska Boża udzieli nam swoją ojcowską pomoc i z wolna doprowadzi nas do doskonałości. Od 16.

231. Ponieważ istota filozofii polega na naukowym badaniu ważnych przedmiotów, nie mogła przeto ująć jej uwagi kwestja, jaki był ostateczny

cel stwarzania tego zmysłowego świata? Zwykłą odpowiedzią jest, że ten świat stworzony został dla ludzi. Ale dalej zachodzi pytanie, co zamierzał Wszechmocny stwarzając ludzi? czy Bóstwo ma jaką korzyść z pobożności śmiertelnych? Jest to niedorzeczne i niegodne Bóstwu. Miałaby najdoskonalsza samej sobie wystarczająca Istota potrzebować pobożności śmiertelnych, zatem stworzenie ludzi nie było niczem innym jak tylko czynem łaski i dobroci Boga. Chciał on nadać byt istocie, któraby przez rozważanie natury z objawieniem połączone, poznawała Go, by przez to poznanie doszła do cnoty i pobożności, a przez nie do zbawienia. Od 18.

232. Nie jest to wprawdzie niepodobnym, owzem zdarza się tu i owdzie, że nawet drzewo dobrego i zdrowego pnia z pewnych szkodliwych przyczyn nie wydaje dobrych owoców, jednakże zdrowie i dobroć pnia jest koniecznie główną potrzebą, bez której wśród wszelkich innych pomyslnych okoliczności owoce rodzić się i należycie dojrzewać nie mogą. Zupełnie taki sam stosunek zachodzi między moralnością i intelektualnością ludzi, człowiek z sercem i dzielnym umysłem może także w badaniach zawodnych szczególnie nadzmysłowych, religij tyczących się przedmiotów, zbłądzić i w fałszywe pojęcia popaść, jak to często miało miejsce u ludzi, którzy nie byli oświeceni, ani światłem objawienia, ani prawdziwej filozofii; ale nie podobna, aby umysł namiętny, zajęty zmysłowo-

<http://rcin.org.pl>

ścią postępował bez przeszkód w naukach, szczególnie takich, których zadaniem jest nasze moralne i religijne wykształcenie.

To wiedzieli dawni filozofowie, dla tego uczynili Etykę, przedmiotem swojego badania, i w pismach swoich systematycznie i obszernie traktowali o nauce cnot. Szczególniej wyborném dziełem tego rodzaju jest Etyka Arystotelesa, której w niniejszem dziele tak często używam. Pismo Święte i Talmud obfitują w wyborne zasady, a filozofowie, objawieniem powodowani, przez naukowe traktowanie tego przedmiotu położyli wiele zasług i mają słuszne prawo do naszej wdzięczności. Te właśnie filozoficzne dzieła nauczyły mię, że prawie wszystkie przepisy moralne wypływają z następujących czterech źródeł:

- a) Należy przyzwyczajać się znosić przykrości i to nie z obojętności i braku czucia, ale przez wytrwałość i siłę umysłu.
- b) Chytry i podstępnie działać jest to poniżać się do równości z lisem. Człowiek z charakterem nawet względem swoich przeciwników postępuje otwarcie i szczerze.
- c) Chciwość pieniędzy zdradza zepsutą duszę, ta chciwość okazuje się w zaniedbaniu dawania, a przesadzonej żądzy brania. Ludzie takiego charakteru, chociażby nie ubiegali się za własnością innych, zasługują wprawdzie na wzgardę, ale bardzo karnogodnie i przeciw naszej religii postępują Ci,

którzy przywłaszczają sobie cudze dobro, przez oszukaństwo, zatrzymanie lub w jakikolwiek inny niedozwolony sposób.

- d) Jak rozważa, rozsądek i miłość dla nas samych zabraniają nam wszelkich szalenie zuchwałych przedsięwzięć, tak znowu miłość ludzi nakazuje nam nie odmawiać żadnego poświęcenia dla prawdy i powszechnego dobra. 37.

233. Punktualne wypełnienie praw istniejących dla utrzymania społeczeństwa, przywiązanie do swojej rodziny, czujna staranność względem niej, a na koniec gorliwa dążność do pojęcia Boga i Jego przymiotów są świętymi obowiązkami, których Twórca od nas żąda. 4. 3.

234. Nie powinniśmy próżną gadaniną poniżać władzy mówienia, tego pięknego klejnotu człowieka. 45.

235. Dnie sabatowe i świąteczne mają między innymi tę korzyść, że lud, wolny od zatrudnień, może się zgromadzać u duchownych. I tak też czytamy w talmudzie Jerozolimskim. „Dnie sabatowe i świąteczne nie inny mają zamiar jak żeby nam dać sposobność do poznania Pisma Świętego.” 55.

236. Nie mścić się jest w prawdzie zasługą, za złe dobrem odpłacać jest to naśladować Boga, ale nie należy przy tym wspominać o wyrządzonej nam krzywdzie. Zatem nie mówmy do tego, którego złe dobrem odpłacamy: „Patrz, jak ja daleki jestem od twego postępowania.” 56.

237. Miłość bliźniego, to jest nawyknienie do czynienia naszym bliźnim tego tylko, co nam samym jest miłe i oddalenia od nich tego, co nam jest nieprzyjemne, jest ostatecznym celem ukształcenia serca. 55.

238. Pismo Święte nazywa Przedwiecznego Bogiem pokoju, ponieważ On przez swoją nieskończoną mądrość rozmaite światy z ich istotami wiąże i ku jednemu celowi łączy. 57.

239. Według pojęcia, jakie starożytni ludzie mieli o wyrazie „życie” byłoby ono tylko zadowoleniem ulubionych życzeń, i mogło być bardzo rozmaitem; bo ludzie w swoich zmysłowych skłonnościach i żądach rozmaici są, stosownie do różności temperamentu, wychowania i wyobrażeń. Ale jeśli wyraz „życie” weźmiemy w znaczeniu zdrowego rozsądku, tedy będzie one jedyne dla wszystkich ludzi i jedna tylko droga do jego osiągnięcia. (*) 62.

240. Mądrymi jesteśmy, dopóki szukamy mądrości; głupcem przeciwnie jest ten, który sądzi, że ją już osiągnął. 65.

241. Prawdziwy mędrzec, który szczerze pragnie mądrości i udoskonalenia, nie sądzi niegodnym siebie przyjąć naukę od niższego nawet od siebie człowieka; ludzie zaś, których dążeniem jest uchodzić tylko za mądrych jedynie chcą wszędzie popisywać się z swoim mędrkowaniem i mniemają, że poniżyliby się uznaniem nauki u innych. 65.

242. Poklask przyjaciół dla naszych dobrych

(*) Poświęcić życie dla osiągnięcia cnoty i pobożności.

czynów powinien nas zachęcać do postępowania w dobrem; nagana zaś nieprzyjaciół i ostrowidzów powinna zaostępzać naszą baczność i skłaniać nas do uniknienia wszelkiego pozoru złego. 65.

243. Kto na ciele i umyśle zdrów jest, niema żadnego powodu do skarżenia się na ubóstwo, bo przez pilną pracę można zastąpić brak majątku. Tak jest, praca a szczególnie gruntowne wyćwiczenie się w jakiej professji, daje nam i naszej rodzinie pewne utrzymanie i zostawia nam jeszcze wolne chwile do myślenia o naszym udoskonaleniu.

244. Mędrzec używa dóbr światowych tylko o tyle, ile one mu do utrzymania doskonałości służą; głupiec zaś poniża nawet świętość umiejętności.

245. Jest powszechnie przyjętą w filozofii zasadą. „Im powszechniej użyteczną jest rzecz jaka, tém wyższą jest jej wartość.” Ponieważ zaś doskonałość duszy, czyli, co na jedno wychodzi, wiara, że natura ma najwyższego pana, który jej przymioty i siły ustanowił, od którego rządu i kierunku ona zależy, jest największem dobrem zbawienia; powinniśmy przeto najszczerzej życzyć, aby wszyscy ludzie mieli udział w tém wzniosłym poznaniu. Tego także życzył psalmista, mówiąc: „Niech Bóg będzie nam łaskaw i pobłogosławi nas, niech oblicze Jego świeci nad nami; aby na ziemi poznawano drogi jego, aby wszystkie ludy czciły Boga wiekuistego.” — Psalm 67 2. W istocie prawie wszystkie ludy wzniosłem tém poznaniem przejęte są i nawet zboczenia pogan

<http://rcin.org.pl>

od prawdy nie szkodzą nic jego majestatowi, jak o tém powiedział jeden mówca hebrajski: „O Boże, nawet szal czcicieli bałwanów, nie zmniejsza Twojego bóstwa, bo i błędzący nie mają innego celu jak Ciebie.” Poznanie Boga pociąga za sobą uszczęśliwiającą pociechę, a téj doznają pobożni we wszystkich narodach. 57.

246. Ten świat ma się do przyszłego, jak przedpokój do wewnętrznych pokoi, żaden zaś rozsądny człowiek nie będzie spodziewał się w przedpokojach jakiego bogacza tak obfitego zbioru sztuki i dobrego smaku jak w środkowych salach pałacu. Niemniej nierozsądnem byłoby przeto spodziewać się w tym przygotowanym świecie idealnej doskonałości. 30.

247. Ilekroć żywość i niepomiarkowana żądza dóbr ziemskich chcą nas skłonić do niedozwolonych środków, pomyślmy wtenczas tylko, że to jest przeciwne woli Bożej, której powinniśmy wszystko poświęcać. Roz. 65.

248. Nie powinniśmy przez źle zrozumiane zaufanie w Bogu zrzekać się dozwolonych środków utrzymywania się. Bóg, w którego tworach nie ma nic bez przyczyny, napróżno byłby nas rozumem i rozsądkiem obdarzył, gdyby w czynach naszych nie zamierzył nam zostawić zdrowego namysłu. Używajmy przeto wszystkich udzielonych nam sił, a rezultat zostawmy mądrej i sprawiedliwej opatrności. 26.

249. Baczne uwagi i doświadczenia, history-

czne podania i metodyczne badania powinny nam towarzyszyć w naukowych zgłębieniach. 26.

250. Siła cnoty jest tak wielka, że nawet występny nie może odmówić jej poklasku. 43.

251. Jest to zgodnem z panującymi zwyczajami i naturą, że kobieta, nie będąc obciążona utrzymaniem rodziny, zajmować się powinna gospodarstwem domowem, a mężczyzna starać się o zaspokojenie potrzeb. Wszelkie odstąpienie od tego porządku podkopuje pomyślność domową. 43.

252. Przez czynność a nie przez wygodne próżniactwo zbliżamy się do doskonałości. 45.

253. Bóg jest czysty, dla tego tylko czysta cześć może mu się podobać; szczególnież lubi On dobroć, sprawiedliwość i miłosierdzie. 46.

254. Zwycięzanie namiętności jest wprawdzie w początku trudne i przykre, ale przez częste powtarzanie staje się nawyknieniem. 48.

255. Nie przestawanie na tém, co przez pracę zarabiamy, i pragnienie zbytku niepokoją nas w tém życiu i narażają na utratę szczęścia w przyszłym. 65.

256. Uważają tego za mędrca, który udziela nauki, ale i ten, który ją przyjmuje, jest mądrym. 49.

257. Przedstawianie sobie Boga cieleśnie jest podług praw Mojżesza równie zabronionem jak wszelki ciężki grzech. 67.

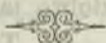
258. Zgodność naszych wyobrażeń z rzeczywistością, nazywany prawdą. 67.

259. Poprzestawaj na nieodbicie potrzebnem, a nie będzie ci na niczém zbywało; nienasyconym zaś jest ten, kto się za zbytkiem ugania. 67.



MAJMONIDES

Z JAD CHAZAKA.



260. Wiara w najwyższą samoistną Istotę, od której zależy istnienie wszystkich stworzeń, jest podstawą całej religji. Ta Istota jest stwórcą i władcą wszystkich światów. Nazywamy ją Bogiem. (J. Hach. od 1).

261. Bóg jest istotą pojedynczą, jedność jego nie jest tego rodzaju, jak indywiduów ziemskich, którym można nadawać kształt i postać. I Pismo Święte przypisując Bogu cielesne członki i przymioty, stosuje się tylko do słabości pojęć ludzkich. I tak naprzykład Bóg mówi o sobie (Deutr 33) „Gdy naostrzę miecz swój” nikt bez wątpienia nie będzie tak nierozsądnym, żeby mniemał, iż Bóg używa miecza i wyrażenie „miecz” powinno

być uważanem za godło sprawiedliwości Bożkiej. Tak samo rozumieć się mają wszystkie antropomorfistyczne wyrażenia, używane w mowie o Bogu. Od. 1.

262. Jeśli nas kto obraża lub nieprzyjaźnie względem nas występuje, nie powinniśmy zachowywać przeciw niemu skrytego gniewu, owszem należy pomówić z nim otwarcie o tém, bo może potrafiłby się usprawiedliwić. Jeśli tego uczynić nie może i prosi nas o przebaczenie, powinniśmy być pobłażliwymi i chętnymi do pojednania.

263. Człowiek pomiędzy wszystkimi żyjącymi stworzeniami jest jedyną istotą instynktowi nie ulegającą, i równie dobre jak złe jego czyny wpływają z jego woli. (H. Tr. 5. 1.

264. W dniu sabatowe i uroczyste, w których zwykle lepiej żyjemy, powinniśmy także pamiętać o biednych i w niedostatku zostających.

265. Rabin powinien czuwać nad tém, żeby dozwolone rozrywki świąteczne nie zmieniały się w występne i nie przyzwoite czyny. (4 Hil. Jo.)

266. Już przepisy naszej religji dają nam Izraelitom dosyć do czynienia: po cóż nam to utrudniać jeszcze przez złe zrozumianą pobożność.

267. Powinniśmy czuć pewność i mieć mocne przekonanie o istnieniu Boga, a to stojąc, siedząc, jedząc, pijąc, mówiąc, równie jak i działając. Naszymi czynnościami niepowinna nigdy powodować myśl zbierania skarbów. Pracujemy tylko w zamiarze zapewnienia sobie koniecznych potrzeb. 5. 6.

268. Rozsądni ludzie nie żenią się, nie mając sposobu do życia i domu do mieszkania. Tylko głupcy myślą o tém dopiero po ślubie. (5. 3.)

269. Władza królewska u Izraelitów, dopóki stanowili państwo, należała wyłącznie do rodziny Dawida ; do kapłaństwa, tylko potomkowie Aarona mieli prawo, ale do nauki każdy miał przystęp, bo napisane jest w księdze Mojżesza, że zakon jest w posiadaniu gminy Jakóba. (5. 11.)

270. Człowiek w swych opiniach i działaniach naśladuje zwykle ludzi, z któremi żyje; dla tego powinniśmy unikać towarzystwa złych, a starać się o przyjaźń z dobrymi i mądrymi ludźmi. (Dec. 6. 1.)

271. Kogo poznanie nauki zakonu szczerze obchodzi, ten nie stara się o bogactwa i znaczenie, a raczej przestaje na skromnym utrzymaniu, byle tylko nie dać się zwrócić żadnymi trudnościami od swego zadania. Chociaż nawet w poznaniu nauki zakonu nie uda mu się dojść do doskonałości, zawsze jednakże jego pracy nie zostawi Bóg bez nagrody. (Talmud-Torah 3. 6).

272. Kto, z powodu swej wielkiej pilności w nauce zakonu, sądzi się wolnym od światowych zatrudnień i staje się ciężarem gminy, ten popełnia grzech wielki. (Tal. Tor.)

273. Szanujmy wiek nawet w nieoświeconym.

274. Wiara w czarnoksięstwo, w Wróżbiarstwo i inne podobne przesady poniża człowieka. (Gelulim. 11. 16.)

275. Po zniszczeniu kościoła jerozolimskiego jeden tylko środek pozostał Izraelitom do zmazania grzechów, a tym jest pokuta. Nauka zakonu i szczerą pokutą maże grzechy przestępcy. Albowiem pismo mówi: „Występki złych nie będą im liczone, jeżeli od swych grzechów się nawrócą.” (Ezechiel 33. 12.) Doskonałość pokuty zaś po tém poznajemy, gdy tenże sam grzech, który pokutujący popełnił, przedstawia mu się, a on go nie popełnia, jakkolwiek siły ciała i okoliczności równie dla niego są korzystne jak poprzednio. Pokuta jednak wówczas jest najdoskonalszą, gdy człowiek posiada jeszcze naturalne do grzechu potrzebne siły. Dla tego słusznie mówi Salomon: „Pamiętaj na swego stwórcyca w dniach twój młodości.” (Ekle. 12. 1.) Jednakże najdobrotliwszy niebieski ojciec przyjmuje pokutę nawet w wieku podeszłym. Co więcej pokuta nie traci swój siły nawet wówczas, gdy grzesznik na łożu śmiertelnym dopiero za grzechy żałuje. Jednakże pokuta maże tylko grzechy, które pod żadnym względem szkody naszemu bliźniemu nie przyniosły jak np. jedzenie zabronionych pokarmów i t. p. Jeżeli zaś grzech dotyczy majątku lub honoru naszego bliźniego, wówczas odwołanie w pierwszym, wynagrodzenie szkody zaś w drugim wypadku przebaczenie przeproszeniem uzyskane musi w pokucie poprzedzić. Obrażony z swój strony powinien się pokazać łatwym do przeproszenia; albowiem

serdeczność, łagodność, i zgodność powinny stanowić charakter Izraelity. (Hilchot Tenuwa).

276. Ludzie pobożni wszystkich narodów mają udział w przyszłej szczęśliwości. (Teschuba 3. 5.)

277. Człowiek jest jedyną żyjącą istotą, którego dobre i złe czyny są skutkiem woli nie zaś instynktu; dla tego grzesznik na siebie płakać może za złe skutki swoich grzechów. To przekonanie musi w jego umyśle rodzić boleść i smutek i skłaniać go do pokuty i poprawy. Wiara w niezależność wszystkich ludzi od instynktu jest podstawą całego zakonu (Torach) tę najpiękniejszą zasadę Mojżesz wyklada izraelitom w tych słowach: "Patrz oto kładą przed sobą życie i dobre, śmierć i złe. Strzeż życia, ażebyś ty i twoi potomkowie żyć mogli" (5 m. 31 15) Przy objawieniu na górze Sinai, gdzie lud tak się gotowym pokazał do przyjęcia przykazań Boskich, powiedział Bóg; — „Bodaj lud ciągle był skłonny do lękania się mnie; do wypełniania praw moich" (5 m. 5 26). To miejsce jest najlepszym dowodem, że Bóg nie zmusza ludzi ani do złego ani do dobrego (Tenuba. 5. 12)

278. Szczęśliwość, jakiej doznają dusze pobożnych po oddzieleniu ich od ciała, nazywamy przyszłym życiem. Ponieważ ciało w przyszłym życiu nie ma żadnego udziału, a to wyłącznie dla duszy jest przeznaczonym dlatego nie znajdziemy tam nic co by mogło przypadać do smaku przyjaciółom zmysłowej rokoszy; tak

więc rozkosz dusz w królestwie niebieskiem jest czys to duchową, na duszę spada nowe światło objaśniające jej godność i objawia się w wzniosłych prawdach, których dusza w cielesnej pokrywie pojąć nie może. (Toszuba 7. 2.)

279. Powinniśmy chwalić Boga przed i po wzięciu pokarmów. (Barachut 1. 1).

280. Kto nowy dom buduje lub nowe naczynia sobie sprawia, winien za to Bogu w następnych wyrazach dziękować: „Bądź pochwalony Ty wieczny rządco świata, który mnie przy życiu utrzymujesz i tego czasu dożyć pozwoliłeś.” (Barachut 10 1).

281. Przy odebraniu pomyślniej wiadomości mówmy: „Bądź pochwalonym o najdobrotliwszy Boże.” Przy odebraniu smutnej wiadomości mówmy: „Bądź pochwalonym najsprawiedliwszy sędzio.” Powinniśmy równie, serdecznie i szczerze chwalić Boga, w złych wypadkach jak pomyślnych. (Barachut 10. 3).

282. Kto niebezpieczeństwa jakiego szczęśliwie uniknął, ten niech chwali Boga w obecności dziecięciu osób: „Przedwieczny święty Rządco świata! który dobre grzesznikowi świadczysz, dziękuję Ci za łaskę, mnie okazaną.” (Barachut 10. 7).

283. W dzień sabatu można cokolwiek wygody pozwolić ciału w jedzeniu i piciu, ale tutaj potrzeba zwrócić uwagę na stan majątku. Nigdy jednakże nie należy się uciekać, do żebractwa, ażeby tylko lepiej żyć w sabat, albowiem Talmud mówi: „Żyj

w dzień Sabatu jak w dzień zwyczajny, i nie bądź nikomu ciężarem.” (Sabat 30. 7).

284. W ogóle możemy być weselszemi w dzień świąteczny, możemy w tym dniu dać ciału naszemu pewną folgę, nie powinniśmy jednakże zapominać o biednych i cierpiących. Jeżeli potrzebnych i utrapionych od biesiady naszej oddalamy, wówczas traci ona religijny charakter nadany jej świętością dnia.

285. Nie godzi się dopuszczać kradzieży na cudzej własności, czy to ona do Izraelity, czy też do wyznawców innej religji należy. (Hilehot Gneweh 1. 1).

286. Kupno rzeczy skradzionych jest wielkim grzechem. (Gnede 5. 1).

287. Kto fałszywie mierzy lub waży, ten grzeszy przeciw prawu Bożemu, albowiem prawo to zabrania trzymać u siebie w domu fałszywą miarę lub wagę, chociażby z niej nie robiono użytku. (Geneve 7. 1).

288. Nie należy oszukiwać nikogo w rachunku, prawo Mojżesza zabrania nam tego i poleca być uczciwym względem każdego, żyda czy nie żyda.

289. Kto pragnie majątku swego sąsiada i skłania do sprzedania mu go przez natręctwo, kto wszelkiemi chytremi środkami nakłania go do odstąpienia mu domu, służącego i t. p., i w tym celu posyła mu pośredników, ten grzeszy przeciw 10 przykazaniu, które mówi; „Nie będziesz pożyłki domowi bliźniego twego, ani żadnej rzeczy jego.”

290. Nie należy nikogo w sprzedaży oszukiwać

jeżeli sprzedający wie, że sprzedawana rzecz wadę jakąś ma, winien to zaraz kupującemu powiedzieć (Mechira 18. 1).

291. Powinniśmy chować zmarłych bez różnicy wyznania i pocieszać strapionych po ich śmierci. (Abel 14. 12).

292. Zobowiązanie się do jakiego ślubu wówczas tylko jest chwalebne, gdy ślubujący czyni to dla uszlachetnienia swoich myśli i czynów; i tak np. kiedy człowiek oddany napojom wyrzeka się ich używania, lub też chciwy pieniędzy przyjmowania darów. O takich tylko myślał Talmud, kiedy śluby nazywał środkami uniknięcia i wstrzeżności popierającymi. (Nadarim 13. 23).

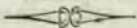
293. Dawanie jałmużny jest czynem, który się najbardziej Bogu podoba, a kto się nad biednymi lituje, nad tem i Bóg też litować się będzie. Najchojniejszy utraci swą zasługę, kiedy podaje swój dar z twarzą niechętną i nieprzyjazną, owszem powinniśmy nasze dary czynić z współuczuciem dla cierpienia i przyłączać do nich wyrazy pociechy dla nieszczęśliwych. Jeżeli dla braku odmawiamy ich prośbie, należy to czynić głosem łagodnym i w wyrazach pociechy. Grzeszysz przeciw Bogu, jeżeli prośbę biednego pogardliwie i obrażającym słowem odeprzesz. Liczne są rodzaje środków udzielenia pomocy, a z tych najlepszą jest dana pomoc dla zyskania zarobku przez pracę.

294. Nie tak łatwo biedni powinni się uciekać do żebractwa, dopóki nędza ich jest znośną, dla tego znieśmy

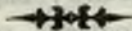
nieszczęście i nieuciekajmy się do litości innych. Nawet najznakomitsi, najmędrsi ludzie nie powinni uważać żadnej pracy za zbyt małą, by tylko nie być ciężarem dla swych bliźnich. O ludziach uczonych dawnych czasów opowiada Talmud, że najcięższe prace pełnili, byle tylko nie żyć na koszcie gminy; i tak rąbali oni drzewo, piekli chleb, nosili wodę.

295. Kto bez potrzeby bierze jałmużnę, nie uniknie ubóstwa prawdziwego, jako kary za ubóstwo udane; kto zaś nędzę z odwagą znosi tego tak wspiera opatrność, że w starości sam zostaje podporą ubóstwa.

296. Współcześni Enocha (1. m. 5. 6), w padali w wielki i szkodliwy błąd i czcili gwiazdy. Jednakże ludzie tej odległej starożytności sądzili, że tę cześć oddawali niebieskiemu Panu, albowiem bóstwo przekłada gwiazdy nad inne stworzenia, ponieważ, dając im miejsce tak wysoko na sklepieniu niebios, stworzyło je dla swęj służby.



Z KOMENTARZA HEBRAJSKIEGO NA PISMO ŚWIĘTE PRZEZ MOJŻESZA MENDELSONA.



297 Bóg obdarzył człowieka rozumem i żądzą; za pomocą pierwszego rozróżniamy prawdę od fałszu, dobre od złego; druga każe nam dążyć do dobrego a złego unikać. Jak wszystko, co jest dobrem prowadzi do szczęścia, tak złe jest źródłem nieszczęścia.

298. Cel ścisłego przestrzegania świętych przykazań powinien być jedynym przewodnikiem przy oddaniu się nauce pisma świętego. (5 Mojż 4. 1) Tak zabobonom jak również niedowiarstwu niepowinniśmy dać nigdy przystępu do umysłu naszego.

299 Przepisy w 10ro przykazaniach zawarte, nie są zależne od miejsca, czasu, lub okoliczności; stanowią zatem podstawę całego zakonu.

300. Badając przymioty Boga, uczymy się, że on w rządzeniach swoich nader jest sprawiedliwym, że nie takiego nie dopuszcza, co by nie było w ścisłym związku z najsurowszą sprawiedliwością. Zdarza nam się jednak widzieć, że tu na ziemi nie jeden mąż bogobojny i cnotliwy nie używa bynajmniej pomysłności, owszem przez całe życie ma do wależenia z przeciwnościami, kiedy nieraz grzesznik nie wie co to niedola, i używa szczęścia z pełnej czary. Jak bardzo więc byłoby to w sprzeczności z uznaną powszechnie sprawiedliwością Boga, gdyby wiara w nieśmiertelności duszy była czczym tylko wymysłem. Zważmyż więc, że dobroć i łaska, miłość i sprawiedliwość są koniecznymi przymiotami Boga. Wypada nam zatem koniecznie to, co wydawać nam się mogącą w tym życiu niesprawiedliwością Boga z Jego tak szczególnymi przymiotami pojednać przez niewzruszoną wiarę w nieśmiertelność duszy, w życie przyszłe, gdzie sprawiedliwy i nieprawy podług postępków swoich ściśle sądzeni będą. (Prediger 8. 13).

301. Mąż prawdziwie bogobojny, który innym za wzór do naśladowania ma służyć, powinien umieć panować, w najściślejszym tego wyrazu znaczeniu, nad swemi żądzami i skłonnościami, wolę boską z godnością wypełniać, siebie samego z siłą lwa zwyciężać. Tym tylko sposobem potrafi on działać na drugich i siać Boskie ziarno cnoty.

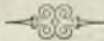
302. Gdyby za każdym grzechem kara też następowała, niebyłaby cnota wpływem szlachetnej

swobody, ale owszem skutkiem prostej tylko bo-
jaźni przed karą, jaką każdy grzech za sobą za-
raz pociąga. Cnotliwe uczynki nie nosiłyby wiec
na sobie piętna obyczajności, i cnotliwy nie miałby
najmniejszego prawa do wiecznego zbawienia.
(Predig. 8. 19).

303. Zdolność i rozum więcej zawsze działają
niż same siły fizyczne. Jest to wymowny dowód
wyższości pierwszych. (Predig. 5. 13.)



AZEI KIDEM.

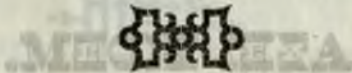


304. Nauczyciel powinien zwracać uwagę swoich słuchaczy na wielkość i łaskę Boga, które się objawiają w działaniach natury i przez to podnieść ich do prawdziwej pobożności. Niemniej powinien starać się zalecać swym słuchaczom posłuszeństwo i szanowanie dla praw zwierzchności. Chętnie powinniśmy poddawać się prawom krajowym, są one źródłem powszechnego dobra, prawo jest i pozostaje zawsze niewyczerpaném źródłem błogosławieństwa i szczęścia.

305. Jest to czczą chępliwości, chcieć dowcipem i subtelnością dowieść tego, co da się okazać dowodami prostego rozumu. Prawda ma sama w sobie znakomitą wartość i do podniesienia jej nie potrzeba żadnych ozdób.

306. Boga nadewszystko kochać, mieć o nim trafne pojęcie, i zajmować się mądrością to Pismem Świętem nazywa się (1 M. 5. 12) „postępować z Bogiem.”

307. Człowiek z powodu właściwego sobie ducha stoi wyżej nad zwierzęta, ale niestety i on daje się powodować zmysłowemi skłonnościami.



304. Nauzytel powinien zwracać uwagę swo-
ich słuchaczy na wielkość i siłę Boga, które się
objawiają w działaniach natury i przez to podnieść
ich do prawdziwej podobności. Niemniej powinien
starać się zachować swym słuchaczom postępowanie
i uszanowanie dla praw zwierzości. Chętnie po-
winny podawać się prawem krajowemu, są-
one źródłem powołanego dobru, prawa jest i
pozostaje zawsze niewyrażanym słowem błogo-
sławieństwa i szczęścia.

305. Jest to cnota abelstwo, chcieć do-
wiedzieć i subtelnością dowiedzieć tego, co da się okazać
dowolnym prostego rozumem. Iż wada ma sama w so-
bie niekonięta wyrozumiałość i jej nie <http://rcin.org.pl>

MAJMONIDES W SCHMONE PERUKEM.

01

308. Wstrzemięźliwość jest środkiem między zbyt gwałtowną zmysłowością i zupełną nieczułością; należy zatem do czynów moralnych, a skłonność z której wypływa do zdolności moralnych. Zbyt gwałtowna zmysłowość byłaby jedną a zupełny brak uczucia drugą ostatecznością i oboje są istotnie złemi. Obie skłonności, tak pierwsza, z której zbytnia żądza, jak druga, z której zupełna nieczułość wypływa, liczone są do słabości moralnych. Podobnież hojność jest środkiem między skąpstwem i rozrzutnością, waleczność między szaloną odwagą i tchórzostwem, łagodność między kłótnością i oziebłością, skromność między pychą i zbytnią uniżo-
<http://cin.org.pl>

ścią, dobroć serca między zatwardziałością i znie-
wieściałą tkliwością, spokojność między gniewem
i zupełną obojętnością, wstydlivość między zu-
chwalstwem i bojaźliwością. Atoli ludzie bardzo czę-
sto błędzą w uważaniu tych czynów i tak, nieraz
jedną z tych ostateczności biorą za szlachetny i
dobry przymiot duszy. Naprzykład człowieka bez
charakteru zowią cierpliwym, próżniaka skromnym
w żądaniach, a tego, który z powodu oziębłości nie-
czułym jest na wszelką przyjemność, wstrzemię-
żliwym. W tém błędném mniemaniu uważają oni
przesadną dobrotliwość i rozrzutność za chwalebne
czyny. Ale jakże fałszywem jest to wszystko. Je-
dynie pośrednia droga jest chwalebna, tą tylko każ-
dy człowiek powinien postępować i dokładnie wa-
żyć swoje czyny.

309. Moralne doskonałości albo błędy przez
częste powtarzanie i ciągłą wprawę utwierdzają się
w duszy. Jeśli tylko moralnie dobre czyny były
przedmiotem naszego ćwiczenia, tedy dochodzimy
w nich do doskonałości, czyli co na jedno wychodzi
do cnoty, ćwiczenie się zaś w przeciwnych czynach
wprowadza nas w występki. Ponieważ zaś człowiek
z natury nie przychodzi na świat cnotliwym, prze-
to czyny jego niewątpliwie kierują się stosownie
do otrzymanego w dzieciennym wieku wychowania
według obyczajów jego rodziców.

310. Nasze czyny tak są urządzone, że trafia-
ją na średnią drogę albo ją mijają; w tym ostat-
nim przypadku dusza znajduje się w stanie chorym

i trzeba tak samo starać się o jej uzdrowienie jak przy leczeniu ciała. Kiedy ciało traci przyzwoitą równowagę, należy uważać dokładnie, na którą stronę się przechyla, abyśmy mogli stawić stosowny opór, dopóki go nie przywrócimy do zwykłego porządku, bo wtedy dopiero można usunąć opór i chwycić się środków utrzymujących należytą równowagę; tak też musimy postępować przy moralnem leczeniu duszy. — Człowieka naprzykład, który przez skąpstwo odmiawia swemu ciału wszelkiej przyjemności, jeśli go uleczyć chcemy, nie powinniśmy go do hojności przyzwyczajać, bo to byłoby równie niestosownem, jak gdybyśmy na gwałtowną gorączkę chorego niestosownemi środkami leczyć chcieli. Takiego to skąpca należy prowadzić do rozrzutności, i gdy już jest bliskim tego celu, wtedy dopiero powinniśmy starać się zwolna odprowadzać go od rozrzutności a utrzymać w hojności, a wówczas jego uzdrowienie będzie zupełnem. Rozrzutnemu, aby go uleczyć, powinniśmy zalecać czyny zbliżające się do skąpstwa, ale nie wynika ztąd, aby je tak często powtarzał jak w przeszłym przykładzie czyny rozrzutności, a to z tej przyczyny, że łatwiej przechodzi człowiek z rozrzutności do umiarkowania, niż z skąpstwa do rozsądnej hojności. Podobnie łatwiej i prędzej można obojętnego niż namiętnościami miotanego zamienić w umiarkowago; dlatego temu ostatniemu powinniśmy więcej podawać sposobności do popełnienia czynów osłabiających żądzę, niż tamtego nakłaniać do

czynów, któreby ją obudzały. Tak samo ma się z zatwardziałym i zniewieściałym; pierwszy bowiem powinien daleko częściej ćwiczyć się w dobrotliwości niż drugi w surowości. Jednakże niektórzy szczególnie pobożni i ich naśladowcy kierowali niekiedy swoje czynności zupełnie ku jednej ostateczności, i tak naprzykład pościli, czuwali, odmawiali sobie użycia mięsa i wina, zrzekali się związków z drugą płcią, nosili wełniane i włosiane odzienie, między górami zamieszkiwali i samotnie blakali się po pustyniach. To czynili oni częścią, aby uleczyć się w sposobie, jaki wyżej wspomnieliśmy, częścią zaś aby unikać zepsutych obyczajów swoich współziomków, czując że oni mogliby się od tamtych zarazić, i że ich obyczaje mogłyby się zepsuć i przez obcowanie z tamtymi uleść zarazie. Aby tego zepsucia uniknąć uciekali oni na pustynię i niedostępne miejsca, gdzie żaden występki nie mieszka. Głupcy, widząc postępowanie tych pobożnych a nie pojmując ich zamiaru, wpadli na nierozsądną myśl, że to musi być użytecznym, małpowali ich, aby im wyrównać.

311. Nasza doskonała religja, która nas czyni zdolnemi do osiągnięcia zbawienia, jak to wyraża psalmista w następnych słowach: „Doskonałą jest nauka boska” nie żąda wyżej wspomnionj surowości. Jej celem jest owszem, aby człowiek pozostał na środkowej drodze, umiarkowanie używał pokarmów, napojów i przyjemności życia, jako dobry i uczciwy człowiek zamieszkiwał uprawne kraje

312. W pismach naszych proroków i innych boskich mężów widzimy dokładnie, że ich rady względem duszy i ciała zupełnie tak jak psalmista przemawiają;* bo na zapytanie Izraelitów pozostałych w Babilonie, czy po odbudowaniu drugiego kościoła mają i nadal tak jak dawniej pościć dziewiąty dzień miesiąca Aw, odpowiedział im prorok Zacharyasz w imieniu Boga: „Kiedyście pościli i martwili się w piątym i siódmym miesiącu i to od lat siedemdziesięciu, czyli wasze posty były mi pożyteczne? Gdy zaś jecie i pijecie, czyliż użycie pokarmów i napojów nie jest dla was korzyścią?” Nie posty, ale cnotę i sprawiedliwość zalecał im prorok. Tak mówi Pan Zabaoth: „Bądźcie tylko sprawiedliwymi i wiernymi okazujcie przychylność i ludzkość jeden dla drugiego, nie uciskajcie ani sierot ani wdów, ani cudzoziemców i brat niech nie nosi złości w sercu przeciw bratu.” Dalej czytamy tam, Pan Zabaoth mówi: „Niech dzień postny czwartego, piątego, siódmego i dziesiątego miesiąca. będzie dla domu Judy radością i rozkoszą, tylko kochajcie prawdę, kochajcie pokój.” Pod wyrazem prawdę, rozumieją się tu naukowe doskonałości, ponieważ one są wiecznie prawdziwe i żadnej zmianie nie ulegają, przez pokój rozumieją się doskonałości moralne, ponieważ one same tylko mogą ugruntować harmonję w świecie. Wracamy znowu do naszego poprzedniego przedmiotu, jakby owi nasi

* Patrz § 311.

pobożni, którzy okazywali się tak oddanemi prawdzie, chcieli się usprawiedliwiać, że przy poskramianiu swego ciała i zupełném zrzeczeniu się zmysłowych przyjemności nie mieli innego celu jak tylko nadać swoim skłonnościom kierunek ku drugiej ostateczności. To wprawdzie nie byłoby zdróżnieniem, jednak błędziliby bardzo; bo religijne przykazania i zakazy już dostatecznemi są do osiągnięcia tego celu, utrzymania nas w nieco większej, jak to zwykle bywa, odległości od jednej z dwóch ostateczności, bo zakazy niektórych potraw, grzesznego obcowania, i t. d., zostały nam przez Najwyższego podane, aby naszą naturę od zbyt gwałtownych namiętności oddalić i nawet od średniej drogi nieco ku chwilowemu zrzeczeniu się skierować, dopóki cnota wstrzemięźliwości w duszy naszej nie zapuści głębokich, niezniszczonych korzeni. Podobnież wszelkie inne przepisy zakonu, oddawania dziesięciny, zostawienia odpadłych kłósów, zapomnianych snopów i pojedynczych gronek wina, tudzież drugiego zbioru ubogim, prawo dotyczące się każdego siódmego roku i lat Jubileuszowych, obowiązek niesienia pomocy w niedostatku zostającym, nic innego nie mają na celu, tylko przyzwyczajając naszą naturę do chwalebnej ludzkości tak, że zupełnie oddaleni od nieczułości i skąpstwa zbliżać się będziemy coraz bardziej do dobroczynności i dobroci serca.

Gdybyśmy podług tej miary rozbierali wszystkie religijne przepisy, przekonalibyśmy się że

one do tego, wszystkie zmiierzają, aby nasze skłonności i żądze w stosownej do natury równowadze utrzymać; ztąd zakaz zemsty, nakaz dopomagania nieprzyjaciółom, szacunku dla wieku, i bezwarunkowego posłuszeństwa dla zwierzchności; wszystkie te przykazania mają na celu oddalić skłonności od gwałtownego zuchwalstwa i rozwinąć skłonność do wstydlivosti. Aby jednak od zbytnej słabości uchronić, uczy nas Pismo Święte: „Po otrzymanej obrazie możesz twego bliźniego zganić.”

Ważny dowód mojego twierdzenia znalazłem w Jerozolimskim Talmudzie. Z powyższego jawnie się okazuje, że czyny nasze powinny utrzymywać się wzajemnie w równowadze i wtedy tylko nakłaniać się ku jednej lub drugiej ostateczności, gdy natura nasza, popadłszy w słabość, dla wyzdrowienia potrzebuje silnego oporu. Jak uczony lekarz skoro tylko postrzeże małą zmianę temperamentu, bardzo pilnie broni słabości, wzmódz się mogącej żeby nie potrzeba było uciekać się do licznych środków lekarskich; jak osłabiony członek ciała, starannie zachowujemy od wszelkiego wysilenia, dopóki nie odzyska pierwiastkowej swojej siły, albo przynajmniej nie uwolni się od bezwładności: tak podobnież moralnie doskonały człowiek powinien dokładnie znać swoje obyczaje, starannie rozważać swoje postęпки, z skłonnościami swemi codziennie zabierać ścisłą znajomość i skoro tylko postrzeże, iż one nakłaniają się ku przesadzie, szybko biedz z pomocą,

aby one przez wielokrotną wprawę nie utwierdziły się i niezakorzeniły. Każdy człowiek przeto powinien o swoich słabościach pamiętać i starać się uwolnić od nich w powyżej wymienionym sposobie; bo być zupełnie wolnym od błędów nie podobna żadnemu synowi ziemi. To już dawno uznano w szkole filozofji i Pismo Święte zgadza się z tém, czytamy w nim bowiem. „Nie masz człowieka na ziemi, któryby tylko cnotę wykonywał i nigdy nie błądził.”

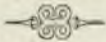
313. Starożytni już mawiali, że zdrowie i słabość niemniej mają miejsce w duszy jak w ciele; zdrowy stan duszy zasadza się na zdolności wykonywania ciągle dobrych i chwalebnych czynów, a zaś nie zdrowy stan na skłonności do złego i nagannego. U chorego na ciele {zmysł smaku w wysokim stopniu bywa zepsuty tak, że słodkie wydaje mu się gorzkim, a gorzkie słodkiem; że przyjemne uważa za nieprzyjemne i przeciwnie, znajduje upodobanie w rzeczach, które zdrowemu nietylko nieprzyjemność ale nawet przykrość sprawiają, jak na przykład potrawy przechodzące w fermentację i zgniliznę, do których zdrowy nigdy smaku nie znajdzie, owszem z niechęcią je odrzuca; chory zaś na duszy: to jest zły i nie moralny, uważa złe za dobre, a dobre za złe. Podobnie zatwardziały przestępca okazuje niepokonaną skłonność do występnych czynów, które w całej rozciągłości na to imię zasługują i w swoim błędnem przypuszczeniu uważa je za

dobroczyne. Jak chory na ciele wie o chorobie ale nie będąc doświadczonym w sztuce lekarskiej, używa rady doktorów, którzy mu przepisują jak się ma zachować, starannie ostrzegają go względem rzeczy pozornie przyjemnych, a które mogłyby na jego słabość szkodliwy wpływ wywierać i zmuszają go do używania nieprzyjemnych i niesmacznych lekarstw, dopóki zupełnie powróciwszy do zdrowia, nie będzie w możności wybierania dobrego i odrzucania złego: podobnież chory na duszy, powinien używać rady mądrych prawdziwych lekarzy, ci powinni odwozić go pilnie od złego, które on w błędzie swoim za zbawienne uważa i leczyć go środkami, które same tylko mogą czystość obyczajów przywrócić. Tacy zaś chorzy na duszy, którzy nie czują swojej słabości, sądzą się zdrowymi, albo chociażby czuli słabość nie myślą wcale o leczeniu się, muszą naturalnie podzielać smutny los takiego pacyenta, który postępuje za swoim zepsutym smakiem, nie myśląc wcale o kuracyi, musi paść ofiarą nieuchronnej śmierci. Temu ostatniemu, który swój niepomysłny stan czuje, ale jednak słucha żądzy swojej; Pismo Święte kładzie w usta następujące wyrazy: „Będę zdrow, jeśli będę postępował za skłonnością swojego serca i zadość uczynię swoim zbytkowym żądaniom. Im więcej stara on się pragnienie swoje zaspokoić, tem bardziej je drażni.” O tamtym zaś, który nie poznaje swojej choroby, mówi mądry Salomon: „Głupiec uważa drogę swoją za najle-

pszą” i dalej: „Nie jeden sądzi, że jego droga jest prosta, ale w końcu prowadzi go ona do zguby”. O takich moralnie chorych, którzy nie widzą co im jest szkodliwem lub zbawiennem, czytamy: „Droga występnych jest ciemną nocą, nie widzą oni, o co się potracą.”



RAMBAN.



314. Obok błędnej wiary bałwochwalstwa, która w odległej starożytności tyle złego wyrządziła, niedowiarstwo nie zaniedbało także napelniać świat swoją zarazą. Niektórzy nie chcieli przyznać żadnego bóstwa i uważali świat za dzieło ślepego przypadku, inni przypuszczający istnienie Najwyższego Jestestwa, zaprzeczali Opatrzności i uważali ród ludzki za zbyt niski, żeby bóstwo mogło się nim zajmować. Nic nie mogło silniej zbijać tych nierozsądnych twierdzeń jak cuda, które Bóg niekiedy na korzyść swoich pobożnych czynił, albowiem one dowodzą istnienia Boga i zarazem jego moralny rząd świata.

Co większa, jeśli jaka osoba poprzednio przepowiedziała cud stać się mający, dowodziła tem, możności, że bóstwo zniżyło się do zawiadomienia śmiertelnych o swoich postanowieniach i położyło zasadę objawionej religii. Ale ponieważ niegodnem jest Boga dowodzić cudami istnienia swego i wszechmocności w każdym czasie przed każdym błędnie wierzącym, przeto aby pamięć cudów w pewnym czasie dokonanych do najpóźniejszej przyszłości podać, zalecił on wprowadzenie pewnych zwyczajów odnoszących się do swych cudów i to jest przyczyną rozmaitych nakazanych przez Boga obrzędów. (Bo).

315. Rabin pewien pisał do swojego syna list następującej treści:

Mój Synu!

Staraj się, aby łagodność stała ci się zwyczajem i panowała w twojem obejściu i mowie; unikniesz przez to skłonności do gniewu, i to naprowadzi cię w końcu do pokory, źródła tak wielu cnót i prawdziwej pobożności. O kochany Synu! niech szybka znikomość życia i następujące po nim zdanie rachunku przed wszystkowiedzącym stwórcą będą ci zawsze obecnymi. Szanuj każdego człowieka, bo jeśli on jest bogatszy i mędrszy od ciebie, szanuj go dla tej wyższości, jeśli zaś wyższym jesteś pod tym względem od nie-

go, pamiętaj że winienes więcej czynić niż on. Pamiętaj o Bogu we wszystkich twoich czynach, ucz się Pisma Świętego i kieruj się według niego. Co rano i co wieczór odbywaj z samym sobą rachunek i nieustannie postępuj w udoskonaleniu. (Orchos Zadikim w przedmowie.)



DODATEK DO CHOBATH HALBATH.

318. Stawili namy zwykli byli mówić
szła, przez które do oczow naszych przechodzi
niebie rożna są imyły sobą stowanie do barwy
nie wstawy w jak się
nie swyły jest jedno i to samo, a którego pro-
jest one jedna. Jest ona jak słonec które w sto-
łaska w stworzeniach, jednake sama w sobie
317. Jakkolwiek rozniecie objawia się nam
tragedium w głąb się braxyl. (Przeżynowa)
szuka Boga objawia jest Ona niebieskianu pa-
religijnych postępkow i uszlachetnia je. Udan
baniom i wzbudzeniu czynnami, stawia wiaro-
potrzebę roznoś-imyły wewnetrznem naposo-
mątko powołanie, gotowość umyłu i nauka
316. Tłko postanowienie, nie prosta tyżem
wzrosty wiarę, do /kwalif. wywaru
wzrosty wiarę, do /kwalif. wywaru

BODATEK DO CHOBATH HALBABOTH.

316. Tylko postanowienie, nie prostym trybem instynktu powodowane, gotowość umysłu i najzupełniejsza zgodność między wewnętrznym usposobieniem i zewnętrznymi czynami, stanowią wartość religijnych postępków i uszlachetniają je. Udana służba Boża obrzydła jest Ojcu niebieskiemu patrzącemu w głąb serc naszych. (Przedmowa)

317. Jakkolwiek rozmaicie objawia się mądrość Boska w stworzeniach, jednakże sama w sobie jest ona jedna. Jest ona jak słońce, które w istocie swojej jest jedno i to samo, a którego promienie różnią się między sobą stosownie do barwy szkła, przez które do oczów naszych przechodzą.

318. Starożytni mędrcy zwykli byli mówić:

„Znajomość siebie jest u człowieka prawdziwą filozofją.” Zapewnie chcieli oni przez to powiedzieć że postrzeżenia czynione nad potęgą i mądrością Bóstwa, objawiającą się w naszej istocie, prowadzą nas do prawdziwej pobożności, a to jest właśnie zadaniem filozofii. (Bechnia.)

319. Dwaj synowie odziedziczyli po swoim ojcu kawał pola, podzielili się nim i to stanowiło całe ich mienie. Jeden z dwóch braci był pracowitym, oszczędnym, i starannym o dobro swojej rodziny; drugi zaś zupełnie przeciwnie. Pierwszy, widząc że jego pole nie wystarcza na potrzeby domu, pracował jako najemnik u drugiego posiadacza ziemskiego, ale obok tego nie zaniedbał uprawy własnej roli, starał się przez gospodarną oszczędność zbierać nieco pieniędzy i używał ich na powolne powiększanie swojej szczupłej własności. Niedbały zaś i niebaczny brat, widząc że jego pole wyżywić go nie może, zaniedbał zupełnie uprawy, utrzymywał siebie i swoją rodzinę z zarobku najemniczego, wolne od pracy godziny trwonil na próżniactwie, a kilka groszy jakie mu niekiedy od dziennych potrzeb zostawały, marnotrawił bezużytecznie tak, że odziedziczone po ojcu pole zostawiał bez użytku.

Mądry postępuje w tém życiu ze względu na przyszłe tak jak wystawiony w tém porównaniu starowny gospodarz. Zwraca on całą troskliwość swoją na własne dobro, to jest przyszłe życie, a na obcym gruncie, to jest co do ciała, pracuje

tylko, ile konieczność wymaga, głupi zaś tak mało myśli o przyszłym życiu, jak nietroskliwy o uprawie swego pola. (Bechum.)

320. Godnym podziwienia jest, że chociaż ludzie tak są rozmaici w swoim charakterze, jednak mądrość Boska umiała tak wszystko urządzić i tak usposobienia umysłowe nakierować, że one zgodnie wstępują w węzeł życia społeczeńskiego. (Bechyna.)

321. Chociaż wszelkie nasze rozmyślania i usiłowania nawet najroztropniejsze bez woli i dopuszczenia Bożego są daremnymi, jednakże działalność nasza zawsze jest potrzebną. Podobało się bowiem Bogu przeznaczyć nas do pracy i wyszukiwania środków potrzebnych do osiągnięcia jakiego celu, bo przez to i nasz charakter objawia się przez środki dozwolone lub nie dozwolone, jakie wybieramy, a nasze czyny stają się moralnymi lub nie moralnymi. (Betoehon.)

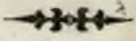


328. Niezastawia nadziei do ukończenia się
 jest znakiem prawdziwej mądrości, a kto nadziei
 w jej doświadczeniu, jest głupcem. Od 27.

329. Zachowaj się wyjątkiem w takich ludzi
 jak wyjątkiem ofiar, brata i syna; pierwszego cze-
 sty i kochamy, dla drugiego mamy miłość, nad-
 miarą kochaniem, nieumniejszając sobie porządek.
 Hagiografy się. Od 30.

330. Bóg lubi troskliwość i ludzkosć, ta zaś
 objawia się przez troskliwość w oddaniu od bli-

BEN HAMELECH WEHANAZYR.



322. Nie rozpaczać w nieszczęściu, w szczę-
 ściu nie być dumnym, jest prawdziwą wielkością
 duszy. Od 4.

323. Wesółta twarz jest zwykle znakiem do-
 brego charakteru. Od 8.

324. Cieszyć się z niezasłużonej chwały, jestto
 samego siebie oszukać. Od 8.

325. Skromność jest ozdobą kobiet, ścisła
 sprawiedliwość ozdobą sędziów, ale największą za-
 sługą jest przebaczenie, kiedy się nadarza sposo-
 bność zemsty. Od 8.

326. Bóg dał nam dwa uszy, a jedno usta,
 abyśmy więcej słuchali niż mówili. Od 26.

327. Kto się wstydzi przed wszystkowiedzącym
 Bóztwem, ten jest prawdziwie wstydlivym. Od 26.

328. Nieustanna dążność do udoskonalenia się jest znakiem prawdziwej mądrości, a kto sądzi że już doszedł doskonałości, jest głupcem. Od 27.

329. Zachowaj się względem wszystkich ludzi jak względem ojca, brata i syna; pierwszego czcimy i kochamy, dla drugiego mamy miłość, nad słabem dziecieniem, nieumiejącem sobie poradzić, litujemy się. Od 30.

330. Bóg lubi rzetelność i ludzkość, ta zaś objawia się przez troskliwość w oddalaniu od bliźniego naszego wszystkiego złego i powiększania dobra jego.



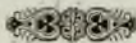
MESELAS JESEHARIM.

331. W dwojaki sposób ciemność nocna szkodliwą jest naszym oczom. Częścią sprawia ona że nie widzimy, częścią zaś ludzi nas, to jest sprawia że fałszywie widzimy i bierzemy rzeczy za to, czem nie są w istocie. Podobnież zupełnie dzieje się z zaćmieniem rozumu, to jest zmysłowością. Już to nie widzimy złego, na jakie narażamy się postępując za zmysłowością, już to znów skłonność do zmysłowości tak nas zaślepia, że złe bierzemy za dobre, przez to wpadamy w zgubę. Rozumie się samo przez siebie, że złudzenie pociąga za sobą daleko gorsze skutki, niż zupełne niewidzenie. Tamto bowiem wzmacnia nasz błąd i przez fałszywe pozory usprawiedliwia nasze występki. Od 3.

332. Chciwość pieniędzy i pycha są bardzo szkodliwe, bo z nich wypływa rozliczne zle; pierwsza wiedzie nas do używania niegodnych sposobów postępowania, zaprawia goryczą nasze życie przez dręczące troski, a co gorsza prowadzi do obrażenia objawionej religii. Ale daleko szkodliwszą niż chciwość pieniędzy jest pycha, to jest przesądna chęć zwrócenia na siebie uwagi innych przez świetność i przepych, jest ona bowiem największą przeszkodą do umiarkowania i zadowolenia. Ilużby to ograniczyło swoje żądanie i poprzestało na nieodbicie potrzebnem, gdyby chęć przewyższenia innych w wystawności do chciwości ich nie zawodziła. Od 11.

333. Zdrowy rozsądek uczy nas, że to życie nie jest celem stworzenia, dni bowiem nasze są krótkie a dolegliwości trwałe, a radość która kiedy niekiedy w ciągu ich biegu wypada nam w podziale, jakże nas drogo kosztuje, jakimiż trudami i przykrościami musimy ją okupywać? Od 1.

334. Nic nie powinno nas tak żywo zajmować jak nasze udoskonalenie, tego zaś nie można w żaden sposób osiągnąć bez czystej moralności i dobrych obyczajów. Od 4.

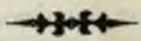


ty, i szkolenie komandę na imieniu lub spo-
 sobie zapobiegania, jako
 336. Bog jest ojcem wszystkich ludzi; wazy-
 sey są jego stworzeniem, Jego niebiańska wola
 jest, żeby wszyscy ludzie żyli w zgodzie i nie kła-
 dli się



Z DZIEŁA MENORAS HANUCH.

ABARBANEL.



334. Śmierć niczém inném nie jest, jak powro-
 tem części składających ciało do ich początku. (Cha-
 ja Sara).

335. Kto przez obojętność dla pieniędzy jest
 hojnym, równie nie zasługuje na imię „hojnego,”
 jak ten, który, lekce ważąc życie, naraża się na
 niebezpieczeństwa. Ci tylko, którzy przy nale-
 żytym ocenieniu pieniędzy i życia zrzekają się
 jednak obojga, kiedy tego dobro powszechnie wy-
 maga, zasługują na nazwę szczodrych, i cnotliwych
 (B'szalach.)

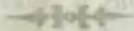
Zakaz: Nie „zabijaj” zabrania nam także potwa.

rzy, i szkodenia komubądź na imieniu lub sposobie zarobkowania. Isro.

336. Bóg jest ojcem wszystkich ludzi; wszyscy są Jego stworzeniami, Jego niebieską wolą jest, żeby wszyscy ludzie żyli w zgodzie i nie kłócili się.



ABAZANIL



331. Słowo, którego imię jest jak powro-
tam exesi sabahejch, ciele doch poczłar. (Ch-
in Szar-
332. Kto przez obediencję do piątkich jest
bojym równo nie kasługu-
jak ten który, lekce ważąc życie narazi się na-
niebezpieczeństw. Ci tylko, którzy przy, nule-
życiu ocenienia piątkich i życia xzakais się
jednak obojęt, kiedy tego dobro powraczna wy-
naga, kasługu na nazwy saccobrych, i onolwyci
(l'szalach).

Nazan: Nic zabije" zaprania nam (l'sz potwr.

Z DZIEŁA MENORES HAMUOR.



337. Władza mówienia została nam od Boga daną, abysmy za jej pomocą działali na dobro nas samych i naszych bliźnich. Jest to więc wielkie nadużycie i skalenie tak świętego daru, gdy go nie właściwie lub co gorsza jeszcze, na czyj uszczerbek i na złe używamy. (Rod. 2.)

338. W pismach starożytnych Rabinów znajdujemy piękny przykład troskliwości, z jaką ciż starali się pogodzić swe postęпки z myślami.

Pewien Rabi miał raz przedmiot jakiś do sprzedania i żądał za niego 10 złotych. Ofiarowano mu tylko 8 złotych za niego i sprzedaż nie przyszła do skutku. W kilka dni potem, gdy ów Rabi miał konieczną potrzebę pieniędzy, postanowił

za ofiarowaną już kwotę przedmiot ten ustąpić skoro kupujący do niego po to przyjdzie. Nie długo też i ten przychodzi, zastając Rabię przy modlitwie, po skończeniu której zapytuje się go Rabi o celu przybycia. Przyszedłem ofiarować ci żadaną sumę za rzecz, którąś mi przed kilkoma dniami chciał sprzedać, rzekł tenże.

— Postanowiłem już sobie przed twoim przybyciem odstąpić ją za złotych 8, odrzekł Rabi, i miałbym to sobie za grzech, gdybym teraz wziął więcej.

339. Kto sam jest cnotliwym, ten mówi chętnie o cnotach innych; niecnota zaś znajduje przyjemność w wytykaniu cudzych błędów, bo sądzi, że grzechy swoje usprawiedliwi tęp, iż ma wielu sobie podobnych.

340. Wielomówstwo zdradza głupstwo, a milczenie jest znakiem mądrości.

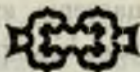
341. Natura skazała ludzi do życia towarzyskiego i do wzajemnych usług. Im przychylniej i zgodniej jeden względem drugiego postępuje, tęp lepiej wzmacnia się węzeł towarzyski, i wszystkim pomysłniej się wiedzie.

342. Kto z czystych zamiarów i szczerze poddaje się woli Bożkiej, ten wypełnia cnotliwe uczynki w ukryciu, czyni dobrze choćby się o tęp nikt nie dowiedział i za to pochwały nie odebrał. Miłość ku spełnieniu woli Ojca Niebieskiego powinna być jedyną sprężyną w czynnościach człowie-

ka, a Stwórca przenikający do głębi serca nie pozostawi szlachetnych uczynków bez nagrody.

343. Bóg jest stwórcą i Rządcą wszech rzeczy; miliony gwiazd, ziemia i wszystkie siły natury spełniają tylko to, do czego wszechmocność Bozka je przeznaczyła. Najwyższa Istota może zaiste, kiedy Ona w mądrości swojej uzna to za potrzebne, zmienić bieg natury, ale żadna inna istota, nawet ani anioł, nie może, bez dopuszczenia Najwyższego, działać czego na dobro lub złe rodu ludzkiego. Należy nam się więc wszystkiego od samego tylko Boga spodziewać, i jemu tylko samemu za wszystko dobre być wdzięcznym.

344. Litościwe i ludzkie obchodzenie się z ubogimi przy udzielaniu im jałmużny podwyższa jej wartość. Rozd. 3.



Z DZIEŁA SEFER HAMIDOS

345. I zwierzęta ożywione są pewnym rodzajem ducha, którym Opatrzność ich obdarzyła, dla dopięcia celu przeznaczenia swojego; ale ten ich duch może zaledwie objąć przedmioty ziemskie. Inaczej zupełnie ma się z duszą ludzką. Człowiek za pomocą duszy swojej, tej iskry Bożkiej, wznosi się myślą do samego Boga, zastanawia się nad wiecznym przeznaczeniem, i bierze je sobie za główną przewodniczkę we wszystkich działaniach swoich.

Duch zwierzęcy jest zresztą we wszystkich gatunkach jednakowy. Każdemu rodzajowi zwierząt została nadana pewna siła, u każdego jednakowo objawiająca się; tak np. odwaga cechuje lwa, pracowitość i znośność osła, i t. p. siły te, jednako-

wo ukazujące się, były od naturalistów troskliwie badane, skąd powstała *Historia Naturalna*. Ale jak różnorodne okazują się przymioty duszy ludzkiej! Własności, jakie u zwierząt tu i owdzie napotykaemy, znajdujemy u człowieka zjednoczone, spostrzegamy w nim nawet siły, z których jedna z drugą jest w sprzeczności, skromność i żądza chwały, szczodrobliwość i chciwość, odwaga i bojaźń, działają na przemian u jednego i tegoż człowieka. Te wspaniałe dary, któremi dusza ludzka jest uposażoną, są w ścisłym związku z przeznaczeniem człowieka; gdy bowiem człowiek przeznaczony został do przyszłej szczęśliwości, która bez przypuszczenia wyboru między dobrem a złem nie mogłaby mieć miejsca, musiał go przeto Bóg tak rozmaitemi władzami umysłu uposażyć.

346. Wiara, że Istota najwyższa, najdoskonalsza, nad wszelkie wyobrażenia szczytniejsza, świat ten stworzyła, obdarzyła człowieka duszą nieśmiertelną i wszystkim, wedle niedocieczonej swojej mądrości, rządzi, ta święta i szczytna wiara znalazła już wstęp u wszystkich prawdziwie oświeconych.

347. Umysł łagodny i czuły, w zastanowieniu się nad światem, w cudownej zgodności jego części tworzących harmonijną całość, widzi niewzruszone dowody prawd poprzedniego paragrafu. Tylko zupełnie wyuzdanym chuciom oddany może rzucić podejrzenie na tak silne świadectwa, aby uspić zgryzoty sumienia i bez dalszej przeszkody, oddać się całej zmysłowości. Należy zatem tak

wcześniej jak tylko można wzbudzić w delikatnych jeszcze umysłach młodzieży uczucie bogobojności i ludzkości, przez co utoruje się rozumowi drogę do trafnego myślenia, zasłaniając go od uludzeń i fałszywych wniosków. Rod. 5.



ORCHUS CADIKIM I SZAR KEDUSZA.



348. Człowiek, wstępując na świat, nędzniejszy jest tak pod fizycznym, jak i umysłowym względem od zwierząt. Wiele bowiem z tych ostatnich w kilka dni po urodzeniu nie potrzebują już pomocy swoich rodziców, i środkami których przez sam instynkt używają, mogą się starać o swoje utrzymanie; człowiek przeciwnie aż do dojścia do fizycznej i moralnej dzielności, potrzebuje pomocy innych. Wstępuje zatem słaby i bezsilny na ziemię, ale przynosi z sobą serce, podobne do niezapisanej jeszcze tablicy, na której miłujący porządek prowadzi rachunek względem spraw swoich, przez co bez trudności może znać stan swojego mienia i według tego gospodarstwo swoje urządzić. Przeciwnie człowiek nieporządny niszczy

tablicę swoją pisaniem próżnych i nieużytecznych rzeczy. Tak samo rozmaicie postępują z swoim sercem mądry i głupi; pierwszy zachowuje w niem przepisy moralności i Religji, ostatni zaś plami je piętnem występnych i grzesznych myśli.

349. Żywe uczucie własnej niedoskonałości i słabości nazywamy pokorą, wypływa ona z porównania nieograniczonej wielkości Boga z nieważnością naszych zasług, jakkolwiek one mogłyby nam wydawać się wielkimi. Prawdziwie pokorny oddala od czynów swoich wszelki jakikolwiek zamiar uboczny i czyni tylko dobrze dla samego dobrego. Wartość pokory podwyższa się, kiedy to uczucie naszej nicości, ożywia nas już w kwiecie młodości, w pełni życia i sił, albo przy obfitości i zbytku dóbr ziemskich. Ale wartość pokory zmniejsza się, kiedy dopiero w słabości wieku, przy zmniejszaniu się majątku, albo w smutnych okolicznościach objawia się. Pokora objawia swój wpływ dobroczynny we wszystkich naszych czynnościach, ale szczególnie okazuje się w sprawach pieniężnych; pokorny więcej czyni niż słuszość wymaga.

Falszywa pokora, kiedy jest udaną, aby przez to zaufanie innych pozyskać, niemniej jest naganną jak pycha. W ogóle udana pobożność bardzo jest szkodliwą prawdziwej; gdy bowiem pospolity tłum widzi się zwiedzionym przez udaną, wiara jego w istnienie rzeczywistej, chwieje się i popada u niego w podejrzenie. Z tego to powodu Talmud żąda aby zdzierano maskę z udających. (Sehar Anawe).

350. Pełnemi znaczenia są słowa medrea: że rozum prowadzi do wstydlivosti człowieka przed swoim bliźnim, i że ta jest charakterystyczną cechą rozumu. W istocie u bezrozumnych zwierząt nie spostrzegamy wcale wstydlivosti. Ponieważ zaś te oboje tak są spokrewnione, przeto skutki wstydlivosti nie mniej muszą być korzystne jak powszechnie uznane zasługi rozumu. Że zaś rozum, jak wiadomo, prowadzi nas do poznania prawdy, przekonania o bytności Boga i do wszystkich nauk, wyprowadzonych z tej wzniosłej prawdy, przeto wstydlivość, ścisła przyjaciółka rozumu, musi równo z nim postępować i niemniej być korzystną dla moralności, gdzie bowiem panuje, skłania do zaniechania grzechów i wykonywania dobrych czynków. Wstyd prawdziwy pochodzi z żywego wyobrażenia o wszędzie obecnym, wszystko widzącym Bóstwie. (Sehar Habusche)

351. Miłość kierowana wolnym od przesądów rozsądkiem, jest może jedną z najznakomitszych moralnych skłonności, dla tego też i nadużycie w niej tem jest szkodliwszem.

352. Skłonność powiększenia naszego mienia, jest bezwątpienia chwalebna, jeśli powodem jej jest to, żebyśmy przez niedostatek nie wpadli w pokuszenie do złego, i żebyśmy zyskanego majątku używać mogli na dobro naszych bliźnich; ale przeciwnie szkodliwą i zgubną jest chciwość pieniędzy, jeśli nas do niesprawiedliwości prowadzi.

353. Pamiętaj zawsze o obecności Boga, abys

w ten czas nawet nie grzeszył, kiedy cię nikt nie widzi. (Część I. Szar Kedusza)

354. Niech żaden twój dzień nie przeminie bez dobrych uczynków, inaczej bowiem taki dzień na zawsze jest stracony. (Część II.)

355. Dawaj jałmużny, bądź dobroczynny, nabożny w modlitwie, przyjmuj gościnnie bliźniego w twoim domu i ucz się zakonu objawionego. (Cz. II.)

356. Zbawiony ten, kto dobrowolnie bierze na siebie jarzmo cnoty. (Cz. 1.)

357. Pycha, zazdrość, zawziętość w gniewie, pożądlivość, udana pobożność, są największymi moralnymi występkami, które nas oddalają od Boga. Przeciwnie bardzo milemi Bogu czynią: największa pokora, uległość, zdanie się na Boga, spokojność umysłu nawet w nieszczęściu i powszechna miłość ludzi bez względu na różnicę wyznania. (Część 1.)

358. Nie chwal się z twoją pobożnością, bo przez to stracisz wieczną nagrodę. (Część 1.)

359. Najgrawanie się; kłamstwo, oszukaństwo, potwarz, chytrość, nieużyteczne mowy, radość z nieszczęścia bliźnich, upodobanie w rozsiewaniu niezgody, są ciężkimi przestępstwami. (Część 1.)

360. Chorych nawiedzać, obcych w dom przyjmować, spory godzić, zachowywać rzetelność w handlu, i skrycie świadczyć dobrodziejstwa, liczy się do najważniejszych dobrych uczynków.

361. Sen jest trafnym obrazem śmierci; idąc na spoczynek, starannie rozbieraj wszelkie

twoje czyny w dniu upłynionym, i żałuj jeśliś popełnił co kary godnego, jak czynią zbliżający się do śmierci.

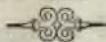
362. Bądź uprzejmym dla każdego, nawet dla twego nieprzyjaciela, przez to bowiem zmienisz go w przyjaciela; przyzwyczajaj się znosić obrazy bez odpłaty. (Część 2.)

363. Dla czego trwonisz czas, który ci tak skąpo jest wymierzony? Pamiętaj przecie że ten świat do przyszłego ma się tak, jak zasiew do żniwa. (Część 2.)

364. Kto swojemu bliźniemu przebacza, temu i Bóg odpuszcza jego winy. (Część 2.)



RALBAG.



365. Starajmy się zyskiwać więcej przyjaciół, niż nieprzyjaciół. (Lech Lecha.)

366. Lepiej mało w spokojności, niż wiele w niezgodzie. (Lech Lecha)

367. Dążąc do dobrego, nie gardź niższymi stopniami, jeśli nie możesz osiągnąć najwyższego szczytu doskonałości. (Lech Lecha.)

368. Poprzestawanie na małym więcej odpowiada naturze ludzkiej niż żądza bogactw. (Wajece)

369. Kto potrzebuje zarobku, nie powinien gardzić żadną pracą. (Wajece)

370. Nie odplacajmy złego złém, nawet kiedy przedstawia nam się pomyslna sposobność do tego. (Wajece)

371. Śmiertelny jest ślepy pod względem swego dobra ziemskiego, powinien przeto zdać się na wolę Opatrzności. (Wajece)

372. Jakkolwiekby zarządca jakiej własności, przykładał się przez gorliwość do powodzenia i wzrostu majątku swego pana, to bynajmniej nie daje mu prawa do jakiegokolwiek przemieszczenia. (Wajece.)

373. Nie należy być zazdrosnym o honor innych. (Wajece)

374. Zakorzenione i zastarzałe przesady stopniowo tylko i z wolna dają się wytepiać. (Eikow).

375. Trzymaj się w naukach ścisłej systematyczności. (Przysł. 4.)

376. Pycha jest największą przeszkodą doskonałości. (Przysł. 6).

377. Dla jednego dobrodziejstwa nie zasługujemy na imię dobroczyńnych; i tylko częste powtarzanie tego czynu daje nam prawo do tego zaszczytnego nazwania. (Przysł. 19.)

378. Nim osiągniemy mądrości, nie umiemy ocenić jej wartości. (Przysł. 20.)

379. Dobra, które bez trudu otrzymujemy, zwykle nie wiele bywają cenione przez posiadaczy i dla tego często są trwonione. (Przysł. 20.)

380. Obchódź się z wszystkimi ludźmi podług jednej zasady, to jest podług przepisów dobroci i rzetelności; to nazywa się iść drogą Boską. (P. 2.)

381. Człowiek wolny od przesądów, należy do

najrzadszych zjawisk; bo przeszkody do udoskonalenia rozumu są niezliczone. (Przysł. 20.)

382. Jedna fałszywa zasada prowadzi do niezliczonych błędów. (Przysł. 21.)

383. Nigdy nie powinniśmy w naszych przedsięwzięciach liczyć tylko na nasz rozum, powinniśmy wprawdzie używać go, ale zawsze pokładając ufność w Bogu. (Przysł. 6.)

384. Bogactwo daje temu, który je posiada, między innymi i tę korzyść, że podaje mu sposobność zjednania sobie wielu przyjaciół przez dobrodziejstwa.

385. Nieprzyjacielowi dobrze czynić, jest jedną z największych ozdób człowieka. (Przysł. 25.)

386. Powinniśmy starać się, abyśmy byli użytecznymi członkami społeczeństwa, a szczególnie poświęcać się rolnictwu. (Przysł. 27.)

387. Przypadkowość jest niestała i rzadka; tym czasem widzimy, że deszcz tak skrapia ziemię iż owoce przez to zawsze udają się, nie jestże to uderzający dowód Boskiej opatrności, której mądrość i wszechmocność ożywia naturę i rządzi nią. Jeszcze inny wymowny przykład Opatrzności Boskiej widzimy w zniweczeniu podstępów chytrych i przebiegłych zbrodniarzy przeciw prostocie i niewinności. Jakkolwiek roztropnie i subtelnie wyrachowane bywają podstępny złoczyńców przeciw niewinności, jednak bardzo często chybiają one swojego celu. Co większa, podstępny ich nieraz są przyczyną własnej ich zguby, i oca-

lenia tych, na których oni czyhali. Któż to wszystko zrząda? Nikt inny tylko Opatrzność. (Job 5.)

388. Mądrość i wszechmocność Boga wprowadziła porządek natury i utrzymuje go; nawet odstępianie od zwykłego porządku natury jest skutkiem Boskich dopuszczeń. (Job 6.)

389. Wszechmocność i mądrość Boga objawia się w budowie także ciała i instynkcie wszystkich gatunków zwierząt, a mianowicie w ciele ludzkim; szczególnież zaś poznajemy mądrość Boską w mowie człowieka. (Job 14.)

390. Falszywem jest mniemanie tych, którzy twierdzą, iż człowiek jest za poziomy, aby Bóstwo mogło się troszczyć o niego; bo przecież dusza człowieka jest podobieństwem Boskiem, a zatem już z tego samego powodu godnym jest Boskiej pieczołowitości. (Job 37.)

391. Przez zbytek szczęścia nie jeden staje się dumnym, idzie przeciw swemu sumieniu i gęszy pychę. Inny przeciwnie musi z nędzą i niedostatkiem walczyć, nie może im się oprzeć, i grzeszy przez słabość; w obu tych przypadkach dotrwać w cnocie, nazywa się prawdziwą pobożnością. (Job 1.)

392. Natchnieni przez ducha świętego prorocy nie poniżają wzniosłej poezji, aby za jej pomocą nieprzystojność, niemoralność i cokolwiek mogłoby zhańbić ludzkość w wzniosłe obrazy i piękną mowę przystrajać. (Pieśń Salomona)

393. Przedwieczny nadał nam zdolność czy-

nienia postrzeżeń nad naturą, abyśmy przez nie doskonalić się mogli; ta zdolność byłaby daremną nie mogłaby nigdy dojść do najwyższego szczybla swego rozwinięcia, gdyby Tenże nie obdarzył nas z drugiej strony chwalebną żądzą, która nas podnieca do rozważania stworzeń. Ta żądza w szlachetnych umysłach daleko żywszą jest niż pragnienie osiągnięcia dóbr ziemskich. Opatrzność Boska, która z tak ojcowską dobrocią stara się o ułatwienie naszego udoskonalenia się, nie skąpi nigdy szlachetnych mężów, którzy mają sobie za powinność przez trafne pisma i ustne nauki oświecać ród ludzki i wskazywać mu drogę zbawienia. (tamże.)

394. Nie tylko powab zmysłowości i miękkie rokosze, nie tylko świat z wszystkimi swemi zwodniczymi dobrami, przeszkadzają nam w szukaniu światła i prawdy, ale jeszcze w naszych badaniach napotykaemy inne trudności. Niepohamowana wyobraźnia, fałszywie skierowany rozum, stają się nam nieraz powodem, że przypadkowości jakiego przedmiotu uważamy za wrodzone, albo pozór bierzemy za prawdę. Aby te wszystkie przeszkody usunąć, potrzebną jest logika. Wprawdzie sama nie jest ona wcale umiejętnością ale prowadzi nasz rozum i jak przewodnik jest mu do wszelkich umiejętności potrzebną. (tamże.)

395. Wszystkie istoty zostają w ciągłej zmianie tak, że wszelka rzecz w tej chwili nie jest

tém, czém była w poprzedniej, tylko nasze zmysły zbyt są słabe, aby mogły dostrzedz szybki bieg tych zmian. (Ecclesiastes 4.)

396. Dobra ziemskie same w sobie nie mają żadnej wartości, i należy je uważać tylko za środki, które dobrze użyte dopomóc mogą do osiągnięcia prawdziwej doskonałości. (Ecl. 4.)

397. Bóg nadał człowiekowi tyle pojęcia, że on przy dobrém użyciu go, pomimo niezmiernej różnaitości gatunków stworzeń, może z uważania ich wnosić, że wszystkie mają jednego i tego samego stwórcę. (Ecl. 8.)

398. Bóg oddał nasze pięć zmysłów pod zarząd rozumu. Panowanie zatem należy się rozumowi, i biada człowiekowi jeśli lepszą część swą (to jest rozum) poddaje zmysłom. (Ecl. 10.)

399. Przedwieczny jest Bogiem prawdy, miłosierdzia i dobroci, powinniśmy zatem starać się we wszystkich naszych postępkach być mu pod tym względem podobnemi, bo wtedy jesteśmy godnem błogosławieństwa Boskiego; przeciwne zaś postępowanie sprowadza nam to, co jest wprost przeciwném błogosławieństwu, to jest przekleństwo. (Chinuch. P. 50.)

400. Bóg, najdobrotliwszy Ojciec, w połączeniu duszy z ciałem, miał bezwątpienia dobro pierwszej na celu, dusza zaś wszystkie swoje działania tu na ziemi odbywa za pomocą ciała. Wszelkie uszkodzenie tego ostatniego zakłóca działalność duszy. (Przy. 73.)

401. Niech 'daleką będzie od nas chęć zwiększenia naszego szczęścia przez oszukaństwo i podstęp. Pracowitość, rzetelność i miłość prawdy są najwłaściwszemi srodkami do osiągnięcia przeznaczonych nam przez Opatrzność dóbr ziemskich. (Przyk. 336.)

402. Pobożni i w bojaźni Bożej żyjący lubią spokojność, cieszą się dobrem ludzi, z radością pracują nad ich udoskonaleniem.. Ale zupełnie przeciwnego rodzaju są złoczyńcy, kierowani samolubstwem. Cieszą się oni powszechnem nieszczęściem, ale sami wtracają się w zgubę, bo przyszłowie mówi: Jaką miarką mierzymy, taką nam odmierzają. (Przyk. 529.)

403. Stworzenia, w działaniach swoich niewstrzymane, postępują biegiem sił nadanych im przez naturę, bez względu na korzyści i szkody, jakie z nich wypływają. Człowiek przeto wystawiony jest na rozmaite naturalne przypadki, które szkodliwie na jego ciało i umysł działają. Aby jednak od tego szkodliwego wpływu ile możności się ustrzedz, najdobrotliwszy Ojciec obdarzył człowieka rozumem. Powinnością naszą przeto jest używać tego rozumu, a potrzeby nasze powierzać Bóstwu, które urąbie skierować wszystko na dobro pobożnych.



NESYWES OLOM, ABENEZRA, RAMBAN

I DRUSZES HARAN.



404. Kto ma litość nad biednym, nad tym Bóg się ulituje. (Roz. 2.)

405. Nie jeden ubogi wstydzi się nas prosić o jałmużnę, dla tego należy by pomoc uprzedzała jego prośbę, (R. 3.)

406. Kto z źródła swego majątku udziela biednemu wsparcie na utrzymanie życia, temu Bóg z niewyczerpanego źródła zbawienia zlewa wieczne, nieskończone życie. (R. 4.)

407. Daleko chwalebniej jest dopomódz potrzebującemu przez pożyczkę, niż przez jałmużnę, bo pierwsza mniej jest dotkliwą dla delikatnego uczucia wstydu, ale najlepiej jest podać mu środek, którymby mógł sam sobie utrzymanie zapewnić. (R. 8.)

408. Im doskonalszą jest jaka istota, tembardziej cieszy ona i weseli nasz umysł, nic zaś nie działa silniej na udoskonalenie człowieka, jak zgoda; dla tego nader przyjemnem jest przekonanie, żeśmy gorliwie przyłożyli się do utwierdzenia zgody (R. 3.)

409. Żadne stworzenie nie jest w stanie nic stworzyć, sztuka, chociażby najwyższego szczytu udoskonalenia doszła, nie więcej nie zdoła, jak to, co już istnieje, przez skład lub rozkład zmienić. (Aben Ezra.)

410. Człowiek i to ma wspólne z państwem roślinnem, że równie jak ono posiada siłę, która w pewnym oznaczonym przez naturę czasie wzrost mu daje. W tém to polega potrzeba pożywienia. Życie zwierzęce, które objawia się przez pięć zmysłów i ruch, jest wspólne ludziom i zwierzętom; rozum zaś jest wyłącznym przymiotem pierwszych; przezeń człowiek może prawdę od fałszu rozróżniać i przenieść dobro moralne nad zmysłowe, (Ecl. 7.)

411. Cześć od niesprawiedliwych nie miłą jest Bogu. (Psal. 10.)

412. Prawdziwy czciciel Boga wie, jak małą jest jego pobożność w porównaniu z dobrodziejstwami, jakimi go Bóg obsypuje. (Psal. 16.)

413. Ziemskie przyjemności są przemijające, zaś roskosze przyszłego życia trwają wiecznie; dla tego prawdziwy pobożny zręka się spokojnie pierwszych, kiedy one przeszkadzają do osiągnię-

nia ostatnich i poprzestaje w tym życiu na tém, co mu Opatrzność udziela. (Psal. 24. Aben Ezra.)

414. Chęć zadowolenia namiętności zagłusza sumienie zbrodniarza, zdradliwie pocieszając go, że Bóg nie karze zbrodni. (Psalm. 37. Aben Ezra.)

415. Staraj się przez moralność i zdrowy rozsądek, zjednać sobie pochwałę u ludzi. (Przys. 3. Aben Ezra.)

416. Umiarkowanie jest jedną z najznakomitszych cnot towarzyskich. (Tamże. Aben Ezra.)

417. Pewien mędrzec powiedział do swego syna „Okazuj swoją mądrość nie słowami ale czynami.” (H. P. 14.)

418. Podobalo się Przedwiecznemu, dobrotliwemu Ojcu, zlać łaskę swoją na ludzi; o tém upodobaniu Pismo Święte mówi przenośnie: „Bóg cieszy się swojemi dziełami.” (Aben Ezra.)

419. Przypuszczenie, że jakakolwiek istota niebieska, bez woli Boga wpływ na nasz los mieć może, jest odstępniem od prawdziwej wiary w Boga. (Achre Mos Aben Ezra.)

420. Zakaz: „nie kradnij” zabrania także wszelkie oszukaństwo w rachubie, mierze, wadze i t. d. (Isro Aben Ezra)

421. Sumienie i zdrowy rozsądek nakazują nam być wdzięcznemi. (Isro Aben Ezra.)

422. Jesteśmy wszyscy dziećmi jednego i tego samego Boga, zatem dobro naszych bliźnich, równie nas zajmować powinno jak nasze własne. (Aben Ezra Keduszim.)

423. Ponieważ Bóg dał nam pierwszeństwo przed wszystkimi zwierzętami, obdarzając nas rozumem do poznawania Jego i Jego dzieł, chciał nas przez to nauczyć, że powinniśmy żyć w braterskiej zgodzie jak dzieci jednego ojca żyją. (Job 28. Ramban.)

424. Wiara w jednego Stwórcę i Władcę świata jest zasadą Religii. (Ramban.)

425. Chociażby w niektórych stworzeniach mogło zdawać nam się coś niedoskonałego, ogół stworzenia jest bezwątpienia ideałem doskonałości. (Ramban.)

426. To co podług praw natury jest niepodobnym u Bóstwa jest możliwym. (Kaz. 3.)

427. Przyczyna wszelkich zmian i modyfikacji jakiej istoty, polega tylko w różności jej części składowych i sił, bo istota pojedyncza, jednorodna, nie ulega żadnej zmianie. (Kaz. 3.)

428. Utrzymanie porządku natury ma wielką wartość u Boga i on wtenczas go jedynie zmienia, kiedy okoliczności czynią to nieodbicie potrzebnym. (K. 8.)

429. W dwojaki sposób możemy grzesznika na lepszą drogę wprowadzić; a) jeżeli zwrócimy jego uwagę na jego przestępstwa; b) jeżeli pocieszymy go, iż pomimo swego grzesznego postępowania może przez pokutę podobać się Bogu i pozyskać jego łaskę. (Kaz. 9.)

430. Jedynie znajomość własności jakiej rzeczy, stawia nas w możności osądzenia, co może jej

być pożytecznym albo szkodliwym; i tak np. bez gruntownej znajomości ciała ludzkiego, niepodobna oznaczyć, przez co by można było utrzymać je w równowadze, albo w przypadku wybożenia powrócić je do niej. Ponieważ zaś dusza jako istota duchowa nie jest przedmiotem naszego poznania, przeto też i wiadomość środków potrzebnych do jej dobrego bytu przechodzi okrąg naszych umiejętności. Aby człowiekowi, najszlachetniejszemu stworzeniu na tym świecie drogę do zbawienia duszy uterować, Bóg nauczył go przez objawienia. (Kaz. 5.)

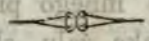
431. Bóg w karaniu grzechów ludzi postępuje jak czuły ojciec, ten bowiem w karaniu jest pobłażliwym i nie karze według miary występków, nie ma na celu nic innego prócz poprawy winnego i wszelka oznaka żalu, skłania go do przebaczenia i zaniechania kary. Ojciec niebieski, źródło wszystkiego dobrego, od którego, podług zasady mądrych Rabinów, nic złego nie pochodzi, w karaniu przestępstwa nie ma innego celu, jak tylko poprawić ukaranego.



był pożytecznym albo szkodliwym; i tak np. bez
 gruntywniej znajomości ciała ludzkiego, niepo-
 dają oznaczyć, przez co by można było utrzyma-
 je w równowadze, albo w przypadkach wysoce
 nie powrócić je do niej. Ponieważ zaś dusza ja-
 ko istota duchowa nie jest przedmiotem nauki
 go poznania, przeto też i wiadomość orodów
 potrzebnych do jej dobrego bytu (przechodzący
 ostry naszych umiejętności. Aby człowiekowi,
 najszlachetniejszemu stworzeniu na tym świecie
 drogi do zbawienia duszy ustowić, Bóg narządził
 go przez objawienia (Kaz. 5).

431. Bóg w karaniu grzechów ludzi postępn-
 je jak...
 podobnie...
 nie ma na celu nie innego prócz poprawy win-
 nego i wszelka oświata, skłania go do prze-
 parzenia i zamknięcia karty. Ojciec niechaj!

Z KOMENTARZY NA EIN JAKÓB.



432. Równie my Izraelici jak wszyscy inni
 wyznawcy religii objawionej mocno wierzymy że
 świat powstał przez wolę Boga.

433. Zdrowy rozsądek uczy nas, że Najmędr-
 szy nie stworzył nic bez celu i że człowiek jest
 jedynym ostatecznym celem tego świata, albo-
 wiem jest on na nim jedyną rozumną, zdolną do
 poznania Boga istotą.

434. Zmiana majątku podobną jest ciągle
 obracającemu się kołu; niezdolamy ująć ubóstwa,
 chociażbyśmy nie zostali niem dotknięci, to któ-

ry z najpóźniejszych naszych wnuków popadnie w jego władzę, miejmy zatem miłosierdzie dla biednych, aby inni kiedyś zlitowali się nad naszymi potomkami.

435 Nieustannie błagamy Boga o pożywienie i utrzymanie, lecz jakże Bóg ma nas wysłuchać kiedy my naszych biednych braci nie wysłuchujemy.

436. Nic tak szkodliwie nie działa na nasz charakter, jak chciwość pieniędzy, skłonność do zmysłowych uciech i pycha.

437. Jakkolwiek kto starałby się o swoje ukształcenie i jakkolwiekby to udawało mu się, nie daleko on jednak doszedł w doskonałości, jeśli nie stara się także o dobro swoich bliźnich. (Hak. Bro. Od 1.)

438. Modlitwa jest nam z dwóch powodów nakazywana przez religiją. Pierwszym i najważniejszym powodem jest, abyśmy wchodzili w siebie i pamiętali, że tylko od Najwyższego zależymy, że On jeden może zaspokoić nasze potrzeby i drugim powodem modlitwy jest, abyśmy nasze potrzeby przedstawiali Przedwiecznemu. U gminu główną rzeczą jest modlitwa o pomoc w niedoli; u prawdziwego pobożnego zaś główny cel modlitwy jest, aby się zbudować i umocnić w wierze w Boga i jego wszechmocności. Niewysłuchanie modlitwy swojej przypisuje on zatem nie-

zbadanej mądrości i Opatrzności Boskiej i nic nie zdoła jego silnej wiary zachwiać.

439. Kto przy pełności sił swoich i mocy ciała z miłością ku Bogu odiera powab zmysłowości i zwyciężają, jest prawdziwie pobożnym.

440. Bóg jest najdoskonalszą dobrocią i wszelkie jego działanie jest samą dobrocią. (Brach Raschle od 1.)

441. Dążenie do osiągnięcia ile możności jak największego rozsądnego poznania Boga, jest bezwątpienia chwalebne, ale dogmata religji powinny służyć za zasadę naszym rozmyślaniom, i to tylko przyjmować powinniśmy co się z niemi zgadza.

442. Lepsza zwykła pobożność połączona z pracowitością i zarobkiem niż zaniedbanie pracy dla przesadnej pobożności. (Sam. Ed. K. 2.)

443. Chociaż gwiazdy i żywioły wpływają na urodzajność ziemi, nie czynią one jednak tego przez własne siły, ale jedynie za pomocą tych, jakie im Bóg nadał. (Ras. B. 6.)

444. Niezachwiana wiara, że Bóg jest niezawisłą samoistną istotą i że prócz siebie samego przez nikogo nie może być pojętym, jest główną zasadą naszej religji.

445. Wykonywać obowiązki cnoty z upodobaniem i radością, okazuje prawdziwą miłość cnoty. (Hukuas od 5.)

446. Wszystkie przykazania dzielą się na dwie

części, a) obowiązki między Bogiem i człowiekiem do tej części liczą się wszystkie przepisy obrządkowe; b) obowiązki między człowiekiem i jego bliźniemi jak np. zakaz kradzieży, oszukaństwa, nienawiści, zemsty, cieszenia się z cudzej krzywdy i nakaz powszechnej miłości ludzi i przychylności dla nich. (Wszystkie te przykazania to mają wspólnego, że wykonywanie ich w czystym zamiarze toruje drogę do zbawienia, ale wykonywanie przykazań drugiej części, tę ma jeszcze korzyść że samo przez się już nas w tym życiu nagradza, bo uprzejme i braterskie postępowanie z bliźniemi naszymi, usposabia ich także uprzejmie względem nas. (Pehe. S.)

447. Niektórzy niezmordowanie dążą do osiągnięcia bogactw, aby przez nie znaczenie i zaszczyty otrzymać. Inny pragnie majątku, aby sobie wygodne i przyzwoite życie zapewnić; trzeci nakoniec zbiera majątek aby w przypadku niedostatku, podeszłego wieku, lub słabości mieć ucieczkę. Jakkolwiek ci wszyscy różnią się w swoich zamiarach wszyscy jednak dowodzą przez swoją nieustanną staranność, że jeszcze swego celu nie osiągnęli, nie zasługują zatem na imię bogatych, i tylko poprzestający na swoim jest prawdziwie bogatym.

448. Nie czyn nic złego nawet temu, od którego doznałeś krzywdy.

449. Skromność jest jedną z najznakomitszych cnót, tak jak pycha jednym z niktzemnych wy-

stępków. Ten pyszni się swoim majątkiem, tam-
ten pięknością, inny siłą ciała, tymczasem nic
z tego wszystkiego nie powinno nas czynić du-
mnymi.

450. Jak szczęśliwym jest człowiek który swo-
ją duszę tak czystą Bogu oddaje jak ją otrzy-
mał. (Sam. Eid. Bab. Batr. od 9.)



SEFER HAJUSZER LEREBENE TAM.

451. Z zatrudnienia, jakiemu się kto z własnego popędu poświęca, możemy zwykle sądzić o stanie jego rozsądku, bo im kto jest rozsądniejszy, tém lepiej umie, jeśli go żadne szczególne okoliczności i zdolności od tego nie wstrzymują, uczynić wybór odpowiadający ile można godności i przeznaczeniu człowieka. Że zaś nie tak bardzo nie odpowiada ostatecznemu celowi człowieka i jego właściwym przymiotom, jak rozsądna i świątła pobożność; kto zatem okazuje ją w całym swoim postępowaniu i ma ją za swoją przewodniczkę, okazuje istotnie zdrowy rozsądek. (Roz. 1.)

452. Niezaprzeczoną jest prawdą, że Bóg jest najwyższą najdoskonalszą istotą, a zatem stwarza-

jąc nie mógł On bynajmniej mieć zamiaru zyskania wyższej doskonałości przez wyższe twory, stworzenie zatem było tylko wolnym czynem dobroci i łaski najwyższego i najdobrotliwszego Ojca, którego celem było dobro jego stworzeń. (Rozd. 2.)

453. Służba Boża, czyli wyraźniej mówiąc, prawdziwa pobożność, opiera swoją całą budowę na trzech głównych podstawach. *a)* Na dobroci serca, bo ta prowadzi do powszechnej miłości ludzi; bez której nie można wyobrazić sobie pobożności; *b)* na niezachwianej wierze, że świat winien jest swoje istnienie łasce Bożej; *c)* na żywej, nieodstępującym naszej pamięci poznaniu nieskończonej doskonałości Boga. Połączenie tego trojga prowadzi nieochybnie do miłości Boga i z niej tylko, nie zaś z obawy Najwyższego, wypływa źródło prawdziwej pobożności. Miłość Boga wyraża się w praktycznym życiu przez następujące najściślej połączone z nią znaki: *a)* przez przeniesienie przyjemności wypływających z cnotliwych postępów, nad wszystkie inne przyjemności świata; *b)* przez wierne przywiązanie do religji objawionej; *c)* przez poświęcenie i zrzeczenie się wszelkich przyjemności, jeśli takowe nie zgadzają się z miłością Boga; *d)* przez wytrwałość w miłości Boga, przy wszystkich zmianach losu, na jakie śmiertelny jest wystawiony; *e)* przez usunięcie wszelkiego ubocznego zamiaru, jak to: wynagrodzenie i t. d. od miłości Boskiej. (Rozd. 2.)

454. Skłonność do cnoty i dobrego obejścia się jak równie wstręt do grubijaństwa i złego, zwolna się rozwija pod opieką starannego wychowania. Pod jego kierunkiem wszelki dobry zaród zapuszcza w nas korzenie i obudza w nas nakoniec tę uszczęśliwiającą myśl, że ten świat jest jedynie przygotowaniem do przyszłego. Jakże obfitą w skutki jest ta myśl; jak dobroczynnym jest wpływ jej na naszą moralność. Silne przejęcie się tą myślą powściąga nasze żądze, czyni nas wstrzemięźliwymi; ten który nią się kicruje, nie żyje aby jeść, ale je aby żyć. Ta wzniosła myśl korzystnie działa także na nasz umysł, wygania ona z wewnętrznych skrytek naszego serca nienawiść, zazdrość, zemstę, pychę, szemranie przeciw Bogu, smutek i zwątpienie, a obdarza nas umiarkowaniem, miłością, wesołością i zadowoleniem. (Rozd. 5).

455. Bóg, najdobrotliwszy ojciec obdarzył nas rozmaitemi siłami duszy, z pomiędzy których następujące przytoczymy dla rozwinięcia naszego przedmiotu: wiara, miłość, zadowolenie, pokora, wstydlivość, dobra chęć, rozważa, obawa, męstwo, litość, surowość, szczodrota, ufność, i mądrość.

Wiary używać powinniśmy w przedmiotach, które wprawdzie nie dadzą się ściśle matematycznie dowieść a jednakże dla spokojnego, niezamiętowanego namiętnościami badacza, zupełnie są wyraźnemi; jak naprzykład wiara w objawienie, zmartwych-

wstanie, przyjście Messyasza, przyszlą karę i nagrodę, i tak dalej. Ale nadużyciem wiary byłoby gdybyśmy podobnie jak tak znane mocne duchy chcieli wierzyć wprost przeciwnie temu wszystkiemu.

Dobry użytek z miłości czynimy, kiedy ja stosujemy w ścisłym znaczeniu wyrazu do Boga, do bliźniego i do osiągnięcia pożytecznych życzeń. Wszelka skłonność przeciwna byłaby nadużyciem miłości.

Zadowolenie jest chwalebne, kiedy nas prowadzi do zdania się na Boga i zniesienia wszystkich wypadków, jakie na nas dopuszczone zostaną.

Pokora objawia się przez zniżenie się do ubogich i cierpiących, przez skromność w mowie i obejściu się.

Wstydlivość jest korzystną dla moralności, kiedy wstydzimy się przed nami samymi i przed Bóstwem, które w głąb duszy naszej patrzy.

Władzy uważania powinniśmy używać dla rozmyślania nad wielkością Boga, naszą nicością w porównaniu z Nim i nad celem naszego istnienia.

Bojaźń objawia się na naszą korzyść, kiedy szanujemy Boga, jego Zakon zachowujemy i chronimy się grzechu.

Męstwo nadaje nam siły do śmiałego walczenia przeciw trudnościom stawiającym się pobożności.

Litość powinna swój dobroczynny wpływ wywierać w czynnym zajęciu dla cierpień biednych i chorych, potrzebujących pomocy, i zależących

od nas. Surowość potrzebną jest, tam gdzie idzie o sprawiedliwość.

Ale nie tylko wewnętrzne uczucia nasze, lecz i zewnętrzne zmysły powinny poświęcone być pobożności, cnotcie i sprawiedliwości. Dla tego usuwajmy oczy nasze od widoku gorszącego i nieprzyzystojsności, a przyzwyczajajmy się znajdować w pobożnie budujących i wznoszących serce przedmiotach.

Zupełnie tak samo postępujemy z innymi członkami ciała, używajmy każdego z nich w właściwym mu sposobie, do chwalebnych i Bogu podobających się postępów.



17

**MENACHIM HAMIRE, KIMCHI, EILUM,
CHOCHMOS SZLOME, NISZMAS CHAIM,
MENORAS HAMOAR, I MAJMONIDES.**



456. Pewien wieśniak spotkał raz błakającego się pielgrzyma arabskiego, zaprowadził go do swojej posiadłości i uraczył go obficie. Wciągu rozmowy zapytał go pielgrzym jakie jest jego zatrudnienie? Ten odpowiedział mu że zachęca swoich robotników do pilności. Jakiż masz zamiar w uprawie swego pola? zapytał dalej pielgrzym. — Zebranie obfitego żniwa. — A jakiż jest cel tego? — zapełnienie moich spichlerzy. — A jakiż z tego skutek dla ciebie wypadnie? — Powiększenie mojego majątku. — A cóż spodziewasz się osiągnąć przez wielki majątek? — Wygodne życie, w gminie po-

wagę i uszanowanie nawet u moich nieprzyjaciół. Pielgrzym przerwał mu temi słowy: Jakże trafne są wyrazy Izraelskiego proroka! „Występek zaszeliście na waszem polu, niesprawiedliwość zebrałiście, i owoc oszukaństwa pożywalicie.” Grzech i występki są duszą wszystkich twoich przedsięwzięć, twoje postęпки byłyby chwalebne, gdybyś, dążąc do osiągnięcia dóbr ziemskich, nie miał nic innego na celu, jak tylko zapewnienie sobie i swojej czeladzi środków do prowadzenia życia, któreby się Bogu podobało. (Przyszł.)

457. Jak nierozsądnie jest chcieć zgłębić tajemnice, podług których Bóg rządzi światem! Jakże często mylimy się nawet, w sądzeniu o umyśle człowieka i powodach jego postępowania! (Jer. 13).

458. Wszechświat podobny jest obszernemu domowi, niebo jest rozciągniętem sklepieniem, jasno błyszczące gwiazdy lampami, a człowiek jako stworzenie obdarzone rozumem, przez swoją umiejętność wiele może tam zrządzić. Właściciel domu nie jest osobiście znany temu rządcy, ten wie tylko że on i jego przodkowie byli tam wychowani. Rozsądny rządcza domu czuje, że nie ślepy przypadek, ale mądry pan, który kiedyś żądać będzie od niego rachunku z jego postępowania, osadził go w tém miejscu, a ponieważ godzina wezwania nie jest mu wiadomą, przeto tak zarządza powierzonym sobie dobrem, aby w każdej godzinie, ufny w rzetelne wypełnienie obowiązków bez drżenia mógł stanąć, przed właścicielem, Nierozsądny zaś rządcza,

postępuje podług natchnienia zmysłowości; i nie troszcząc się o właściciela domu i istnienie jego uważa za czeze złudzenie. „Co mi tam gadają, mówi on, o jakimś panu, którego ja ani nikt inny nie widział. Nic nie może go wstrzymać od nasytienia namiętności. Kiedyś postrzeże on swój błąd ale zapóźno! (Jez. 40 Kimchi).

459. W dziesięciu przykazaniach nie ma żadnej wzmianki o ofiarach i prorocy nigdy nie czynili Izraelitom wyrzutów za zaniedbywanie takowych.

460. I w budowie ciała zwierząt okazują się ślady mądrości i wszechmocności Boga, ale one nie mają pojęcia do poznania tego; człowiek zaś zdolny postrzedz potęgę Boga objawiającą się w każdym ego członku.

461. Prawdziwe pojęcie Bóstwa toruje nam drogę do prawdziwej pobożności.

462. Nie powinniśmy nawet żadnego zwierzęcia dręczyć, bo dobroć i miłosierdzie Boskie rozciąga się i na nie.

463. Pobożny dla tego tylko pragnie ziemskiego życia, aby na tym świecie wzrastać w udoskonaleniu się i stać się tym godniejszym zbawienia.

464. Obawa ludzi wstrzymuje nas tylko od jawnych grzechów, ale jakże często znajduje złoczyńca sposobność grzechy zataić, jakże często może on się zbogacić przez oszukaństwo, fałsz i t. p. Tylko religia i bojaźń Boża mogą nas od podobnych występków wstrzymać.

465. Pobożni i cnotliwi nazywani są w piśmie Świętém dziećmi Boga, ponieważ On kocha ich jak ojciec swoje dzieci.

466. Sposoby mówienia Biblii:” Bóg cieszy się swemi dziełami” (Psalm 104, 30). „Bóg żałował w sercu swoim” wzięte są z uczuć tkliwego ojca, któremu powodzenie jego dzieci sprawia radość a ich przykrości go martwią.

467. Odstępować od bojaźni Boga i pobożności, nazywa w Pismie Świętém odwracać się od Boga. (Jer. 1, 11).

468. Ponieważ postanowienia Boskie szybko wykonywane bywają, przeto Pismo Święte mówi, że on jedzie na obłoku.

469. Ponieważ ludzie z swojemi mądrymi planami i środkami nie mogą wykonać tego, czego Bóg w swojej niezgłębionej mądrości niechce dopuścić, przeto Pismo Święte mówi o Bogu: „On żartuje sobie z czczych projektów śmiertelnych.” (Psalm 24).

470. Postrzeżenia polegają na zaostrzonej i trafnej uwadze i użyciu zmysłów, wnioski zaś na należytem użyciu rozumu. Pierwsze prowadzą nas do doświadczeń, ostatnie zaś do prawdziwej wiedzy. (Eilum).

471. Że świat nie istnieje od nieskończonych wieków, jak niektórzy twierdzili, to łatwo daje się wykazać z poczynionych od pewnego czasu postępów w sztukach i umiejętnościach. Porównajmy ubiór i mieszkanie starożytnych z teraźniejszymi,

jak tamte niższemi są od tych? Jak nisko stoi taktyka dawnych wieków względem nowiej? Jak niezmierny wpływ wywarł wynalazek prochu strzelniczego na całą sztukę wojenną!

Jak gwałtownie wzmogły się wszystkie sztuki przez wynalezienie drukarstwa i udoskonalenia narzędzi optycznych? Każda sztuka, do którejkolwiek gałęzi należy, przybrała postać, o której starożytni prawie pomyśleć nie mogli. Gdyby zaś świat był tworem nieskończenie odległych czasów, skądże w takim razie pochodzi, że duch wynalazków, i udoskoleń tak długo drzemał w beczczynności, teraz zaś ocknął się i tak szybko postępuje?

Wielu odpowiada na to pytanie, że sztuki, umiejętności i to wszystko, co my za plód naszych czasów uważamy, były już w najodleglejszych starożytności znane, ale znikły przez gwałtowne odmiany natury, jako to: trzęsienie ziemi, wylewy wód i uderzenia pewnych gwiazd o ziemię. Jakże niedorzeczną jest podobna odpowiedź; takie odmiany natury, kiedy nie są powodem cudu np. jak potop, w czasie Noaha, są zawsze częściowe, a zatem sztuki i umiejętności mogłyby zaginać tylko w okolicach takimi plagami dotkniętych, winnych zaś pozostałyby zawsze. Ale w dawniej historyi nigdzie nie znajdziemy żadnego śladu istnienia sztuk, gdziekolwiek jak teraz upowszechnionych, zatem są one darem późniejszych czasów i przedstawiają

nam dowód uderzający że świat nie istnieje od niedościgłych myśla wieków. (*)

472. Gdyby się Bogu podobało żeby człowiek szedł za swemi zmysłowemi skłonnościami, nie byłby nam nadał zdolności do rozróżnienia złego od dobrego i siły do zwyciężenia namiętności, ale tylko byłby nas tak jak zwierzęta obdarzył instynktem.

473. Starcy zasługują na szacunek przez swoje doświadczenie, nawet kiedy nie są uczonymi ani wykształconymi. Szanujmy wiek w każdym człowieku, jakiegokolwiek on jest stanu i religji (1. 10).

474. Siejemy, sadzimy, abysmy owoc zebrali, w tym samym zamiarze starajmy się o mądrość, jej owocami zaś są dobre uczynki (3. 15).

475. Chociaż by kto z początku dla ubocznego tylko jakiegokolwiek zamiaru szukał umiejętności, im więcej zapoznaje się z niemi, témbardziej wzniosłą ich wartość poznaje i nakoniec pokocha je dla ich własnej wartości. Prawdziwa miłość umiejętności, szczególnie moralności, okazuje się w cnotliwym postępowaniu. Daremne są wszelkie badania względem Boga, próżna umiejętność i ciągle mówienie o przepisach moralności, jeśli duch jej nie okazuje się w naszych czynach; jedynie przez praktyczne życie, to jest postępowanie odpowiadające powinnościom moralnym, zarabiamy sobie na

(*) Prawie tych samych dowodów używa sławny Rajmarus w swoim dziele o naturalnej Religji.

zbawienie owo największe szczęście, jakie człowiek osiągnąć może. (6. 18).

476. W każdym, choćby najmniej znacznym na pozór stworzeniu, spokojny badacz spostrzega ślady, wszechmocności Boga.

477. Zakon objawiony przepisuje nam przykazania i zakazy, za których wykonanie nagroda, a za uchybienie kara jest przeznaczoną. To stanowi szczególną godność człowieka, to jest jego niezawisłość od instynktu, bo tam, gdzie wszelkie czyny pochodzą z przymusu instynktu, tam ani nakaz, ani zakaz, ani odplata miejsca mieć nie może. Nie licząc nawet nauk religii, poznajemy bytność moralności i w nas samych. Każdy człowiek bowiem czuje wewnętrznie, że mowa, milczenie, czyn lub nieczynność zależą od jego woli; nie potrzeba zaś w umyśle żadnej stanowczej siły, któraby takową wiązała. Do nas samych zatem należy władać swemi skłonnościami, i według miary naszego panowania nadzmysłowemi skłonnościami, oznacza się stopień naszej mądrości, i odwrotnie.

478. To co zdrowymi zmysłami postrzegamy jest równą prawdą jak pewnik.

479. Ten świat jest miejscem czynów, drugi zaś odplaty, dla tego nie opuszczaj tu żadnej sposobności do dobrego.

480. Zazdrość i popędlliwość, duma, skąpstwo gniew i próżniactwo są szczególnie powodami do grzechu.

481. Ponieważ sprawiedliwość jest jednym z najwznioślejszych przymiotów Boga, przeto wypływa z tego, że wykonywanie powinności sumienia, to jest dobrych uczynków względem ludzi, czyni każdego, bez różnicy religji, miłym Bogu i godnym zbawienia.

482. Prawdziwie mądry kocha cnotę dla jej wzniosłych przymiotów, a brzydzi się występkiem dla niego samego, nie tylko dla kary jaką mu prawo naznacza. (C. 1).

483. Miłość bliźniego zabrania nam oszukaństwa, podstępu, chciwości pieniędzy, nienawiści, zemsty i zawziętości w gniewie. To wszystko przedstawia nam się jako nieodbitcie potrzebne w życiu społeczném dla dobra ogólnego; Zakon nauczył nas tego, ale to byłby uczynił sam zdrowy rozsądek.

484. Nie pomijajmy żadnej przedstawiającej nam się sposobności do dobrego uczynku, bo któż wie kiedy ona znowu nam się przedstawi.

485. Nieśmiertelność duszy wykazaną jest w filozofii uderzającymi dowodami. Wprawdzie uważa ona kształcenie się ducha za nieodbitą potrzebę, ale wszyscy filozofowie zgadzają się na to, że bez praktycznych cnót nie ma zbawienia, Nie sama wiadomość, ale i połączone z nią dobre czyny torują nam drogę do zbawienia, mówi Arystoteles. Tego samego zdania jest i Plato; podług niego cała filozofia powinna wziąć sobie za główne zadanie ulepszenie moralności; starożytni pobożni

tak byli przejęci wiarą w nieśmiertelność i zbawienie wieczne, że obojętnie znosili brak dóbr ziemskich. (C. 2).

486. Zlerozumianoby Pismo Święte, gdyby z słów jego: „Bóg stworzył człowieka na podobieństwo swoje,” wznosić chciano, że Bóg jest też ciałem jak my ludzie. Hebrajski wyraz *Celem*, który tłómaczą przez obraz i podobieństwo znaczy główną cechę jakiej rzeczy, naprzykład: u człowieka rozum albowiem bez niego człowiek przeszedłby do innego gatunku jestestw, to jest do zwierząt. A że dusza jest nieśmiertelną, to zatem stanowi podobieństwo, chociaż bardzo dalekie, człowieka do Boga. (More c. 5. 1).

487. Wyraz hebrajski *Tmunah* ma w tym języku trojake znaczenie: pierwsze, zewnętrzna postać dająca się zmysłami pojąć; drugie, wewnętrzne wyobrażenie jakiej rzeczy, która w tej chwili nie jest obecna naszym zmysłom; trzecie, pojęcie i wyobrażenie, na które nas tylko czysty rozum naprowadza.

488. Słowa (Verba) hebrajskie używane na wyrażenie, widzenia oczyma, znaczą także: rozumieć, pojąć, w ogóle wszelkie wyrażenie wnuknięcia w co, lub objęcia; używane w Piśmie Świętym o Bogu znaczą widzenie duchowe. Często mówi się, że On był widziany lub widział. To pierwsze nie może być wziętem fizycznie, ponieważ tylko cielesne przedmioty widzialne są oku, Bóg zaś nie jest cia-

łem, z jego zaś niecielesności wynika, że On nie może patrzeć i widzieć w taki sposób jak ludzie.

489. Słowo czasowe *Kum* znaczy wstać. Gdzie słowo *Kum* użyte jest w mowie o Bogu, należy je brać w znaczeniu przenośnym, gdy zatem psalmista mówi w imieniu Boga wyrazy: „Teraz podniosę się” (Ps. 12, 6) należy tu rozumieć: „wykonam teraz dawno wydany wyrok.” I w ten sposób te wyrażenie zawsze należy rozumieć, ilekroć Pismo Święte używa go względem Boga. Nigdy nie powinniśmy dosłownie brać wyrażenia: siedzenie, wstanie i t. p. użyte względem Boga. Tę naukę udziela nam i talmud mówiąc: w świecie duchownym niema ani siedzenia ani wstania. (More. 1, 12).

490. Słowo czasowe *Nacov* znaczy stać, a w dalszym znaczeniu istnieć, zostawać.

450. Przez słowa czasowe *Karaw* *Nagasz* i *Naga* język hebrajski wyraża właściwie wszelkie cielesne i miejscowe zbliżenie albo dotykanie, ale w przenośnym znaczeniu Pismo Święte używa tych słów względem Boga. „Znajduję przyjemność w zbliżeniu się do Boga.” mówi psalmista (73. 28). To znaczy: największem mojem szczęściem jest: rozmyślanie o Bogu. — „Bóg blizki jest wszystkim którzy go wzywają,” (Psaln. 145, 18) to jest: opatrność Bozka zajmuje się dobrem pobożnych.

491. Słowo *Jaw* oznacza poruszenie jakiego ciała z jednego miejsca na drugie. Używa się także przenośnie mówiąc o rozsiewaniu jakiej na-

uki, ogłoszeniu rozkazu, objawieniu woli przez słowo; i tak należy rozumieć je w miejscu. „Patrz Bóg wychodzi z swojego miejsca pobytu” to znaczy: Dawno zagrożone nam przez Boga nieszczęście, jest blizkie spełnienia. (1, 23 Majmonides).

492. *Halach* jest jedno z słów czasowych oznaczających *poruszenie* i właściwie znaczy *iść*, w ustępach biblijki zaś, w których wyraźnie jest nam nakazywanem: „Macie postępować za Bogiem” pod wyrazem *iść* rozumie się kierować się według czegoś.

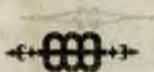
To przykazanie zatem poleca nam, abyśmy w czynach naszych Boga zawsze za wzór brali, i ile możliwości podobnymi byli. (1, 24).

493. Hebrajskie słowo czasowe *Achel* znaczy właściwie *jeść*, ale to działanie ma podwójny skutek, niszczy bowiem kształt pożywienie, i zarazem wzmacnia i ożywia soki żywotne jedzącego, w znaczeniu pierwszego działania Pismo mówi o Bogu. „Jest on pożerającym ogniem” (5 M. 93). W drugim znaczeniu pojęcie to przenośnie stosowane jest do osiągnięcia trafnych wyobrażeń o cnocie i Bogu; bo to dla przyszłego życia duszy tём samém jest, co pożywienie dla doczesnego życia ciała. Kiedy Jezajasz napominał swoich współczesnych do przyjmowania ogłoszonych nauk Bozkich, mówił on: słuchajcie wszyscy pogromcy, pójdźcie do tój wody, i wy wszyscy, którzy nie macie pieniędzy, pójdźcie bierzcie ją i używajcie. (Jezajasz 55, 1).

404. Rzeczownik *Lew* znaczy właściwie *serce* a w przenośnym znaczeniu używany jest mówiąc o skłonności, przekonaniu, rozmyśle, pojęciu a nawet o uwadze i baczności nad dobrem jakiej rzeczy i w tym znaczeniu należy je rozumieć w tym ustępie: „A moje oko i serce będą tam (na kościół) nieustannie zwrócone (1, 39).

495. Rzeczownik *Ein* znaczy oko i używany jest on na oznaczenie opatrności Bożkiej. Tak należy uważać ten wyraz w zdaniu o palestynie: „Oczy Boskie są tam od początku do końca roku”. (5. M. x. 1, 45.)

DODATEK.



Znajduje się od lat w rękopisach w kraju naszym. Wskazywać chcemy jednakże na to, że w rękopisach i w wydawnictwach, które się znajdują w naszym kraju, nie ma to żadnego znaczenia. Ci wszyscy, którzy posyłają swoje dzieła do szkół publicznych, a chociaż dotrą do nich, nie przestawajcie jednak religii swoich przedków, nie przestawajcie jednak tak ścisłe wiele ceremonii i nieustanowionych właściwości i obyczajów. Przed połwiekiem spowodo- wano to między członkami synagogi kolizję i podzielenie na sobie nader nie skutki, teraz zaś obadwa te stronnictwa zjednoczyły się, a skoro- kiedyż nie o ogólnie dobrych i wspólnych

DODATEK.



Znajduje się od lat wielu w naszym kraju a szczególnie w Warszawie znaczna liczba izraelitów, którzy ubiorem i całą powierzchownością od większej liczby krajowców wcale się nie różnią. Ci wszyscy prawie posyłają swoje dzieci do szkół publicznych, a chociaż dotrwają wiernie w głównych zasadach religji swoich przodków, nie przestrzegają jednak tak ściśle wiele ceremonji niestanowiących właściwej istoty religii. Przed pół wiekiem spowodowałyby to między członkami synagogi kollizją pociągającą za sobą nader złe skutki, teraz zaś obadwa te stronnictwa zjednoczyły się szczerze, kiedy idzie o ogólne dobro swych współwyznaw-

<http://rcin.org.pl>

ców i jedno drugie w gorliwości doścignąby radę. W tym celu pracują one w zupełnej zgodzie nie tylko w dozorach Bóżniczych, w szpitalu, w dozorcze szkół, domu przytulku i t. d., ale nadto niektóre z nich osoby, szczególne położyły zasługi, przyczyniając się z pomyslnym skutkiem do dobra swych współbraci; i tak: znana jest powszechnie gorliwość s. p. Jakóba Epsteina w wystawieniu i skutecznym urządzeniu szpitala starozakonnych w Warszawie. Jego troskliwym staraniom dla dobra cierpiącej ludzkości, przypisać winni izraelici w Polsce istnienie tego instytutu, który ze wszechmiar na pochwałę zasługuje i wielu innym za wzór służyć może. A synowie jego idąc w chwalebne ślady swego ojca usilnie pracują nad utrzymaniem dzieła jego.

S. p. Lejba Szper starał się swoich współwyznawców do uprawy roli zachęcać. Działanie jego w tej mierze wykaże najlepiej udzielony mi poniższy opis przez zawiadowcę dóbr JW. Hr. Zamojskiego w mieście Szechrzeszynie. „Przed r. 1831 był starozakonny Lejba Szper mieszkaniec wyższego miasta dość zamożny, a pełen uczucia ludzkości, bez różnicy wyznań wszystkich biednych wspierał; szczególnie zaś opiekował się ubogimi wyznania Mojżeszowego, takimi którzy do prowadzenia procederu jakiego zapewniającego im sposób utrzymania się, nie mieli funduszków; w tym więc celu zadzierżawił w dobrach Ordynacji folwarki: Mokre, Wieprzec i Zdanów bez pańszczy-

zny i propinacyi, w nich aż do roku 1831 prowadził gospodarstwo rolnicze, do czego używał samych tylko izraelitów młodych a ubogich. W początkach założenia gospodarstwa miał w tych folwarkach ekonoma jako i parobków katolików, którzy przez lat trzy uczyli izraelitów gospodarstwa rolniczego, potem zaś nad zarządem rolniczym w tych folwarkach ustanowił Lejba Szper izraelitę jako ekonoma i odtąd sami izraelici wszelkie rolnicze roboty wykonywali, wyjąwszy tylko w czasie żniwa i zbioru siana, gdzie zachodzi potrzeba użycia większej liczby robotników.

„Po wyuczeniu się rolnictwa, wielu z izraelitów którzy byli u Szpera parobkami objęli grunta w wsiach w dobrach Ordynacyi Zamojskiej, z tych czynsz opłacają i sami prowadzą rolnicze gospodarstwo, z którego utrzymują się wraz z familiami, nie prowadząc żadnego innego procederu.”

Urzędnik od JW. Hrabi Zamojskiego który mi niniejszy opis udzielić raczył, wylicza imiona 21 rolników żydowskich zamieszkających dotychczas jeszcze rzeczona dobra i nadmienia jeszcze: że starozakonny Lejba Szper miał zamiar założyć nową wieś z samych żydów na niwach dworskich folwarku Zdanowa, obejmujących powierzchni morgów 900 i na to JW. Hrabia Zamojski zezwolić raczył, ale śmierć Szpera w r. 1831 nastąpiona nie dozwoliła mu zamiaru tego do skutku doprowadzić.”

O innych zasługach nieboszczyka Szpera, czy-

telnik dowiedzieć się może w Kuryerze Warszawskim z dnia 15 Września 1835 r. Nr. 245.

P. Salomon Markus Posner, dał swoim współwyznawcom naśladowania godny przykład, używając ich do pożytecznych zatrudnień. Założył w 1823 r. w dobrach swoich Kuchary, fabrykę sukna, nie oszczędził żadnych trudów i kosztów, aby ją do pewnej doskonałości doprowadzić, i zarazem przeznaczył ją na szkołę, w którejby się starozakonni, mogli kształcić na majstrów i czeladników; zasługa tém większa, gdy w owym czasie świeżo zaprowadzone w kraju fabryki sukienne, na niskim jeszcze stopniu będące, musiały użyć czeladników i majstrów z zagranicy sprowadzonych. Najlepszy skutek uwieńczył pożyteczne jego usiłowania, od dawnego już czasu fabryka ta przez starozakonnych wyłącznie jest zajęta i przeszło 300 robotników starozakonnych znajduje w niej uczeiwy zarobek, wykonywając z ochotą najtrudniejsze professye. Można tam natrafić oprócz czeladzi do różnych robót wełnianych w fabryce użytych, na dobrych stolarzy, kowali, ślusarzy a nawet kominiarzy.

Starał się też p. Posner okazać również dowód, iż dałaby się znaczna część starozakonnych polskich do zatrudnień rolniczych przyzwyczajając. Na ten cel usadowił trzydzieści i jeden rodziny starozakonnych jako osadników w dobrach swoich, nadał każdemu gospodarzowi odpowiedni grunt z budowlami i sprzętami gospodarskimi na lat 10 bezpłatnie, przyrzekając jeszcze, iż po upływie tego

czasu, każdy gospodarz odznaczający się pilnością, pracowitością i dobrą prowadzeniem się, będzie miał prawo przedstawić najbliższego swego krewnego do objęcia po nim gospodarstwa na podobny przeciąg czasu, również bezpłatnie. Tym sposobem staną się te osady z czasem szkołą praktyczną do wykształcenia rolników starozakonnych.

Za co zobowiązał się każdy osadnik w urzędowym kontrakcie:

1° Iż obok gospodarstwa rolnego żadnym innym procederem pod jakimkolwiek bądź pozorem trudnić się nie będzie mu wolno.

2° Nosić tylko prosty stanowi swemu odpowiedni ubiór.

3° Dorobek nie na żadne zbytki, ale tylko na rozprzestrzenienie gospodarstwa obrócić.

4° Nie wolno mu się oddalić z gminy na najem do innych robót, aż po przekonaniu, że niczego w gospodarstwie swym nie zaniedbał i że ono przez krótki czas jego nieobecności na tem nie ucierpi, na co zezwolenie ze strony dominium uzyskać powinien.

Srodki te najpożądane wydały owoce. Z wyjątkiem jednego tylko, który dawnych nałogów puścić nie chciał i pomimo napomnień w małe handelki się wdawał, dla czego też z gospodarstwa oddalonym, a przez lepszego zastąpionym być musiał, wszyscy ci nowi rolnicy okazują szczerą ochotę i pilność w udoskonaleniu się w tym nowym dla nich zawodzie. Widziano z przyjemnością jak sąsiedni

dziedzice chętniej ich do żniwa i koszenia łąk najmują,— roboty te jak wiadomo uważane są u rolników za najtrudniejsze, bo wymagają pewnej już wprawy i zręczności,— i zawsze są z ich roboty zadowoleni.

Ojcowski nas Rząd, który wszystko co jest chwalebne i pożyteczne wspiera i wynagradza, wziął też łaskawie w opiekę tych osadników, i uwolnił ich od podatków wyłącznie na starozakonnych ciężących, od koszerne go i t. p.

Rewizyc ze strony Rządu dwa razy do roku odbywane dają najpiękniejsze dla nich świadectwa.

P. Jakób Tugendhold znany ze swoich prac literackich urządził w roku 1819 szkołę w Warszawie, z początku 18 uczniów liczyła, w krótkim przeciągu czasu liczba ich do 50 wzrosła. Owczesne Ministerstwo Oświeccenia zaszczyliło założyciela pismem z dnia 21 Grudnia 1819 r. Nr. 8075 uznającym jego zasługi.

P. A. Eisenbaum pełniący obowiązki Dyrektora szkoły rabinów, wydawał w r. 1822 żydowską gazetę pod tytułem: „Dostrzegacz Nadwiślański” której dążnością było rozprzestrzenienie światła między swojemi współwyznawcami, nie mogła się wprawdzie długo utrzymać, z przyczyny że była ogłoszoną w języku Polskim i żydowskim.

Od roku 1821 wszystkie artykuły w Korrespondencie, Warszawskiej, Polskiej i Codzienniej gazecie dotyczące się żydów oznaczone cyfrą Z. E. lub bez żadnego podpisu, wypływały z pióra p. Eisen-

bauma; w roku 1823 napisał dziełko pod tytułem: „Essais sur l'état des juifs en Pologne et les moyens de les utiliser” które złożył u podnóżka Tronu w Bogu spoczywającego ś. p. NAJJAŚNIEJSZEGO ALEXANDRA I, w którym o oświeceniu starozakonnych i o ich położeniu towarzyskiem obszernie traktował. Praca ta była najlaskawiej przyjętą, autor odebrał pochwalne pismo. Następnie starał się p. Eisenbaum w synagodze przy szkole rabinów zaprowadzić służbę Bożą na wzór ulepszeń w Wiedniu i innych świątłych gminach niemieckich. Ta reforma miała zarazem i tę korzyść, iż zniszczyła od dawna panujący przesąd, jakoby żydzi nie mogli i żadną miarą nie chcieli wyrzec się przestarzałych zwyczajów.

Nakoniec p. Eisenbaum jedna sobie nateraz nową zasługą, przez gorliwe swe staranie, o założenie biblioteki przy szkole rabinów, w krótkim przeciągu czasu zebrał już znaczną ilość książek w różnych językach przez różne osoby na ofiarę złożonych.

Dom Przytułku jako rzecz nowa u izraelitów w Polsce, utrzymuje się prawie z darów dobroczynnych. (*)

Jeżeli jaki izraelita przed 80 laty przejęty był miłością ku naukom, nie odważył się otwarcie im poświęcić się; czynił to zwykle w skrytości.

(*) Na nabycie gruntu na dom takowy ofiarował P. J. S. Rosen 20,000 zł. <http://rcin.org.pl>

Lecz teraz rzeczy zupełnie inny obrót wzięły; wiele izraelitów zachowujących nawet dawną powierzchowność, hołduje umiejętnościom i niektórzy z nich odznaczyli się pismami w języku hebrajskim, służącemi do oświaty współwyznawców. Szczególnym fenomenem tego rodzaju jest pan Słomski. Jego hebrajskie pisma, a osobliwie Astro nomija pod nazwą (Toldas Haszamaim) prócz pożyteczności właściwej w swym przedmiocie wywierają także swój wpływ na oświatę. Z tego wszystkiego przekonujemy się o postępie sposobu myślenia u izraelitów w Polsce i o zniknięciu osobistości gdzie idzie o dobro ogółu.

K O N I E C.

LISTA PRENUMERATORÓW.

	<i>Exempl.</i>
Achert Gustaw	1
Abramsohn S. Czł. Rady Sz. D. P. i Doz. S.	1
Bersohn M. Cz. Kom. Ob. R. Sz. D. P. Sier. i Ub. Wyz. Mojż. Dozoru Sz. P. w D. Boż:	3
Bersohn S.	1
Brauman Nathan	2
Brauman Adolf	1
Brauman Morytz	1
Brüner N. S.	1
Brüner Stanisław	3
Brüner Edward Lekarz kl. I.	2
Bezimienni	6
Bezimienni	6
Bezimienni	15
Bernstein J. Dr. Med. i Cz. Doz. S.	1
Bernhard Dr. M. i Fil. Czł. Doz. S.	1
Bracia Majer	2
Baumritter J.	1
Bauman S.	1

Bauman Stanisław	1
Bauman Jakób	1
Bernstein J.	1
Bermański Czł. D. Boż w Wło.	1
Celnikier Jakób	1
Centnerszwer Jakób N. S. R.	1
Centneszwer Mozes	1
Cohn Bernhard	1
Cohn Władysław	1
Cohn Mathias	1
Drażewski Michał Ob.	1
Dronicki	1
Epstein B.	1
Epstein P.	1
Ehrlich Ch.	1
Ehrlich L.	2
Eisenbaum A. Zast. Dyr. Sz. Rab.	1
Flatow J. Bankier	1
Feldhusen N.	1
Feilchenfeld L.	1
Feldman J.	1
Feinkind M. Cz. D. Boż.	2
Freund M. Wl. Domu.	2
Freidensohn	1
Frühling Junior	1
Firsinkowski X.	1
Feigenblatt M. U. Sz. R.	1
Goldstand Leon Radca Hand Ban. i Ob. Poc.	3
Grademvitz	1
Gutman	2

Gordon B.	1
Glass S. Czł. Rad. Szp. Wyz. Mojż.	1
Goldberg U. Sz. R.	1
Goldman.	1
Grossman L.	1
Halpern P.	1
Heringer Ed.	1
Heringer S.	1
Herrmann M.	1
Hertz Samuel Fab.	1
Hertz I. Ucz. S. R.	1
Honigwill H.	1
Janasch Józef Ob. Poc. Czł. Kom. Ob. i Rad. Sz.	1
D. P. Sierot i Ub. Wyz. Mojż.	3
Janasch Henryk Ob. pocz.	3
Janasch Adolf Ob. pocz.	3
Janasch Jakób Ob. pocz.	3
Janasch Józef Ucz. Sz. R.	1
Janasch Markus wł. domu	3
Joeles B.	2
Jaspistein Jakób	1
Katzen gold Nego. z Będzina:	1
Keller Ob. z Częstochowy	1
Kuniński z Włocławka Czł. Doz. Boż.	1
Konitz J. Bankier	1
Konitz L.	1
Kornfeld	1
Krzyżanowski Adryan B. Prof. Mat. Emer.	1
Kurtz Alexander Obyw.	1
Koral J. U. S. R.	1

Kraushaar	1
Kaftal	1
Kaminier M.	1
Loewenberg L. Czł. Rad. D. P. Sier. i Ub. Wy. Moj.	3
Loewenberg Adolf.	2
Lotrynger F.	1
Liebkind H.	1
Lesser Czł. i Kas. R. Sz. D. P. Sier. i Ub. Wy. Moj.	1
Lewy Lesser	1
Lewy Edward	1
Louis Majer	1
Landau Gustaw	1
Landau Jakób	1
Malienak G.	1
Moszkowski El.	1
Magnus K.	1
Mobielski X.	1
Miszkiel W. X.	1
Mansfeld Dawid N. S. R.	1
Nelken S.	1
Przedeki A.	1
Pik J. Opt.	1
Posner S. Wł. Dóbr Kuchary	3
Pleszewski X.	1
Paprocki A. N. S. R.	1
Rosen J. S. Ob. Pocz. Bank. Czł. Ko. Ob.	2
Rosen Mathias Ob. Pocz. Czł. K. O. Opiekun Prez. w Rad. Szcz. D. P. Sier. i Ub. Wyz. Mojż. oraz Prez. w Doz. S. El.	5
Rosen Szymon Ob. Pocz.	3

Rosen Markus	2
Rosen S	1
Rosenberg M. Czł. S. E.	2
Rosenberg B.	1
Rosenthal Ch Czł. Rad. Szpit. Star.	1
Rosenthal Salamon U. S. R.	1
Remisz U. S. R.	1
Reichman E.	1
Reichman H.	1
Redler Markus	1
Regelman	1
Rosenblum J.	2
Rymański Ludwik.	1
Rothwand J. Sek. Ref. Doz. Boż. Ok. War.	1
Rubina Księgarz z Wilna	50
Schmideberg H.	1
Seideman J. Fabry. z Częstochowy	1
Seideman Jakób kupiec z Częstochowy	1
Studencki Lek.	1
Silber L. z Tom.	1
Silberberg J.	1
Szporn	1
Szczygielski X. P. A. R. K.	1
Salinger S.	1
Tytelman Bor.	1
Toeplitz S.	1
Toeplitz B.	1
Toeplitz H.	1
Topolski L. X.	1
Thieberg J. Czł. Rad. Szpit. Wyz. Moj.	1

Tykoczyński z Ostrołęki	1
Urbach Lek.	1
Wawelberg N.	1
Wawelberg S	1
Wnorowski X. P. A. R. K.	1
Wollrauch Juliusz z Częstochowy	1
Winiawer A. Czł. Kom. Ob i Czł. Doz. Boz.	2
Weinberg Lekarz kl. I. D. P. Sier. i Ubogich	1
Wyznania Mojżeszowego	1
Zweigbaum Ch.	1
Zieliński	1
Żukowski X.	1



**INSTYTUT
BADAŃ LITERACYJNYCH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63**



ZNACZNIEJSZE OMYŁKI DRUKU, OPUSZCZENIA I POPRAWKI.



STRONNICA,	WIERSZ.	ZAMIAST,	MA BYĆ.
V	16	rozkaz	zakaz
IX	4	które	którego
XXX	9	z trudnością równie	z trudem,— równie
XXVII	16	niedopuszczało	niedoprowadziło
—	24	biją	bije
—	25	darzą	darzy
—	26	przedstawiają	przedstawia
XXVIII.	19—20	odmówił swęj opieki,	odmówił mu swęj opieki
XXXII	21	zwracam	wracam
—	26	czasu	czas
XXXV	25	wzniósł	wyniósł
XXXVI	14	daty	laty
XLIV	4	wyrazy: o wiek naprzód,	są zbytczne
XLV	1	stali	stali się
L	15	budowa nie	budowanie
LI	27	zostanie	zostaje
4	19	powodzeniem	z powodzenia
8	9	nie nawidzieć	nienawidzieć
9	11	przepisów	przepisów
10	31	fizyki	fizykę
30	3	skutków	skarbów
33	12	Niezadowalenie	Nie zadowolenie
—	16	oddawanie	zyskanie
34	2	rozkosze	rozkosz
47	15	wyrazy: o krytyce,	są zbytczne
50	17	połączeniu	połączenia
52	30	przekonanie	przekonanie
55	3	upodobaniu	upodobania

STRONNICA.	WIERSZ,	ZAMIAST,	MA BYĆ
62	7	istnienia	istnienie
—	—	jedności, czyli tego	jedność, czyli to
—	—	przypuszczenia	do przypuszczenia
70	8	jesli	kiedy
—	24	na użycie	celem
72	1	postępował	czynił postępy
—	4	To	O tem
74	23	nie jedynie	nie sądzi
75	13	ile	o ile
82	24	majątku lub honoru	honoru lub majątku
89	20	tez	tuż
91	12	chępliwości	chępliwością
93	2	jest środkiem	trzyma środek
94	17	albo	równie jak
—	30	wstanie chorym	w stanie chorobliwym
102	6	potrąca	potrącają
112	18	wypada	przypada
134	15	W tem polega	Na tem polega
137	9	okrąg	zakres
139	14	doszedł	dojdzie
140	4	z miłością	z miłości
—	5	zwycięzają	zwycięża ją
146	3	znane	zwane
147	8	przed wyrazem u-	dodać: upodobanie w po-
		pobożnie	bożnie i t. d.
148	12	zapełnienie	napełnienie
151	3	znaczem	znaczącem
157	13 i 14	duchowym	duchowym

Z winy korektorów weisnęły się liczne błędy: *wdziemy, mus-*
siemy, dobremi ludźmi i t. p. zamiast: *widzimy, musimy, dobrymi*
ludźmi.

F

21.844